



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

7-8/2000

BIBLIOTEKARZ

Joanna SKRZYPKOWSKA:

Jak biblioteki publiczne mogą służyć integracji Polski z Unią Europejską?

Andrzej TYWS:

Biblioteki publiczne w granicach prawa

Marek NAHOTKO:

Metadane – sposób na uporządkowanie Internetu

Barbara SOSIŃSKA-KALATA:

Klub Użytkowników UKD

Z PATRONEM W XXI WIEK

PATRON PATRON PATRON

PATRON

PATRON

Najnowocześniejszy, najnowszy, zintegrowany system biblioteczny pod Windows NT/95/98

Obsługujący kompleksowo zarówno bardzo duże, jak i mniejsze bazy danych

Zawiera rozwiązania specyficzne dla poszczególnych sieci bibliotek

Bogaty funkcjonalnie, o budowie modułowej

Udostępnia katalog biblioteki w Internecie

Spełnia bibliotekarskie przepisy i zalecenia (PN-N-01152, USMARC, ISO 2709, ...)

Zapewnia bezpieczeństwo danych, bardzo sprawny i skalowalny

Architektura klient - serwer

Posiadamy już 9-cio letnie doświadczenie w komputeryzacji bibliotek.

Zapraszamy do kontaktu z nami oraz na naszą stronę www.patron.pl

Przeprowadzamy prezentacje u klienta. Zapewniamy szkolenia.

MOL Sp. z o.o.

81-340 Gdynia

ul. Hryniewickiego 10

tel./fax (058) 661 15 83

tel./fax (058) 620 39 53

e-mail: mol@mol.com.pl

<http://www.patron.pl>

Od redaktora

Obrzydło mi już pisanie o narastaniu zasmucających zjawisk w bibliotekarstwie publicznym, które są efektem niekompetencji – w dużej mierze pokłosia karuzeli zmian personalnych i dominacji w tej karuzeli kryteriów politycznych nad merytorycznymi. W rezultacie tam, gdzie najważniejsze powinny być kwalifikacje, to jest odpowiednia wiedza, określone umiejętności oraz doświadczenie – wszak chodzi o rozwiązywanie problemów ważnych dla społeczeństwa i państwa – mamy do czynienia z zastępowaniem kompetencji polityką, kierowaniem się ambicjami własnymi albo własnego ugrupowania politycznego oraz uchylaniem się od wykonywania obowiązków. Wszystko to świadczy, że demokrację mamy młodą, raczej formalną niż autentyczną, tj. bez zaangażowanego uczestnictwa i wpływu obywateli na bieg spraw lokalnych i państwowych. Z nawyku mieszkańcy nie chcą przyjąć do wiadomości, że tylko oni, tylko ich zdecydowana postawa może zmieniać istniejące sytuacje i układy. Nikt inny.

Z tym większą przyjemnością zabieram się do zaprezentowania przypadku podnoszącego na duchu. Chodzi o Miejską Bibliotekę Publiczną w Nowej Rudzie na Dolnym Śląsku. Po kilku latach remontu budynku dawnego browaru otwarto w nim we wrześniu ubiegłego roku bibliotekę, którą podczas uroczystości tegorocznego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek (zorganizowanych w tej placówce) wielokrotnie obdarzano mianem biblioteki klasy europejskiej XXI w. Obszerne, jasne, ze smakiem urządzone i dobrze wyposażone pomieszczenia, zdobione m.in. dziełami miejscowych twórców, bogate zbiory, bogata oferta usługowa, oddani swej pracy i życzliwi otoczeniu pracownicy biblioteki, którzy zjednali sobie efektami pracy mieszkańców i władze samorządowe miasta i powiatu – miano to uzasadniały.

W Nowej Rudzie, liczącej ok. 29 tys. mieszkańców, jest powyżej 9 tys. czytelników, tj. ponad 33% mieszkańców korzysta z biblioteki. Karol Maliszewski, młody poeta o dorobku znanym w całym kraju, który jest ojcem duchowym licznych młodych członków Klubu Wiernych Poetów, działającym przy MBP, nie zawahał się publicznie nazwać tej instytucji centrum duchowym miasta, jego kulturalnym sercem, a przewodnicząca Rady Miejskiej srodki na remont i wyposażenie budynku biblioteki uznała najlepiej wydanymi pieniędzmi ze źródeł publicznych. Zorganizowana przez urząd starosty powiatu kłodzkiego w Nowej Rudzie uroczystość Dnia Bibliotekarza i Bibliotek z udziałem licznych przedstawicieli władz miejskich i starosty, Dariusza Mikosa, stała się okazją do zaprezentowania nie tylko dorobku bibliotekarzy, ale również bardzo ciepłego i rozumnego stosunku władz do spraw kultury, bibliotek i bibliotekarzy. Z wystąpień, których miałem okazję i przyjemność wysłuchać wynikało, że „bibliotece się udało”, ponieważ znaleźli się ludzie, którzy rozumieją czym jest kultura i edukacja w społeczności lokalnej, umieją ze sobą współpracować, żywią szacunek do umiejętności i zaangażowania upartych partnerów i potrafią nie zrażać się do siebie w trudnych chwilach współdziałania, których podobno nie brakowało. I mają poczucie odpowiedzialności za tworzenie wspólnoty warunków dostępu do słowa drukowanego, informacji, kultury.

Przypadek Nowej Rudy skłania do refleksji. Potwierdza on, że dobrze zorganizowana i odpowiednio wyposażona biblioteka, która ma kompetentny i życzliwy użytkownikom personel, stanowi dla lokalnego środowiska atrakcyjną wartość, wysoko cenioną przez mieszkańców i władze samorządowe. Taka biblioteka o dużym potencjale oddziaływania przyciąga użytkowników. W Nowej Rudzie ponad 33% mieszkańców. W warunkach polskich jest to wskaźnik bardzo wysoki. Charakterystyczne, że jego wysoką wartość osiągają biblioteki podobnie dobrze wyposażone i efektywnie pracujące, na przykład Książnica Krośnieńska, w której ten wskaźnik kształtuje się na poziomie 36%. Potencjał oddziaływania ma znaczenie decydujące. Pozwala to zrozumieć, dlaczego dobre biblioteki w krajach skandynawskich czy w Wielkiej Brytanii chlubią się czytelnictwem, które jest udziałem większości mieszkańców.

I jeszcze jedna uwaga. Współpraca bibliotekarzy z władzami układa się na ogół różnie. Wcale nie rzadkie są przypadki upokarzających zależności, kiedy bibliotekarka zmuszana jest do posług w gminie, nie mających nic wspólnego z pracą biblioteczną. Pani dyrektor Witolda Waloszczyk z Nowej Rudy opanowała tajniki dobrych zasad współdziałania z otoczeniem i władzami samorządowymi. Poznała swoich partnerów, szanuje i ceni ich pracę, nie odmawia im informacji i opinii profesjonalisty, unika zadrażnień ambicjonalnych, o sprawy czytelników potrafi zabiegać uparcie i skutecznie, a uznanie czytelników i mieszkańców wydatnie jej w tych zabiegach pomaga.

Jan Włosek

Biblioterapia w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu

W nr 3/2000 „Bibliotekarza” opublikowano artykuł Tomasza Kruszewskiego pt. „Terapeutyczny charakter książki”, w którym to Autor stwierdza autorytatywnie, że „należy odejść od inicjatywy kształcenia tejże profesji (tzn. biblioterapeuty) w ramach studiów dla animatorów kultury”. Gdzie w Polsce kształcą się biblioterapeutów w ramach studiów dla animatorów kultury? Zaistniało tu pewne nieporozumienie. W PPSAKiB we Wrocławiu od 15 lat na Wydziale Bibliotekarskim funkcjonuje specjalizacja „Biblioterapia”, która przygotowuje bibliotekarzy do pracy z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym. Program specjalizacji został skonsultowany ze specjalistami z całej Polski, zatwierdzony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, a plan zajęć opublikowany w Dzienniku Urzędowym MKiS (Nr 2 z 14.01.1999 r., poz. 8, s. 72, tab. nr 25).

W swoim artykule Tomasz Kruszewski twierdzi, że „nie można bowiem stwarzać takich sytuacji, w których bibliotekarze nawet z uniwersyteckim wykształceniem realizowaliby programy (nawet własne) biblioterapii bez niezbędnych wiadomości psychopedagogicznych”. Absolwenci Studium nie otrzymują uniwersyteckiego wykształcenia tylko pomaturalne, dwuletnie, rzetelne przygotowanie do zawodu przyszłego biblioterapeuty. Program Studium obejmuje 2270 godzin zajęć zarówno teoretycznych, jak i praktycznych. 876 godzin to zajęcia specjalizacyjne. Prowadzone są tu następujące przedmioty: psychologia, podstawy pomocy psychologicznej i pedagogika (łącznie 180 godzin), podstawy anatomii i fizjologii, podstawy rehabilitacji, problemy społeczne chorych i niepełnosprawnych, filozoficzne i socjologiczne problemy zdrowia i choroby, biblioterapia, arteterapia, kultura żywego słowa, kurs języka migowego. Program przewiduje ponadto 100 godzin zajęć praktycznych w II i III semestrze oraz 120 godzin praktyki dyplomowej. Zajęcia praktyczne słuchacze odbywają w bibliotekach szpitalnych, warsztatach terapii zajęciowej, ośrodkach szkolno-wychowawczych, szkołach specjalnych, domach pomocy społecznej itp. Wszędzie postrzegani są bardzo pozytywnie, niejednokrotnie po zakończeniu praktyk proponuje się im pracę.

Z powyższych danych wynika, że absolwent specjalizacji biblioterapeutycznej w Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy może zostać rzetelnie przygotowany do pracy. Zna podstawowe problemy związane z funkcjonowaniem człowieka chorego i niepełnosprawnego, nieobecne są mu współczesne tendencje w rehabilitacji i to nie tylko w teorii, ale i w praktyce. Wie dlaczego alternatywne materiały czytelniczne muszą być stosowane dla niektórych grup czytelników, gdzie takie materiały kupić i jak je wykorzystać w biblioterapii. Umie skonstruować scenariusz zajęć biblioterapeutycznych i przeprowadzić zajęcia w konkretnej placówce (robi to w czasie praktyk). Przechodzi podstawowy kurs pedagogiki zabawy, dramy i języka migowego. Umie spojrzeć na książkę zarówno od strony literackiej, jak i terapeutycznej, potrafi zbudować bajkę terapeutyczną.

15 letnie doświadczenie upoważnia mnie do stwierdzenia, że absolwent naszego Studium niekoniecznie musi tylko przygotowywać spisy książek przydatnych w pracy terapeutycznej, choć takie też potrafi sporządzać. Może być i jest, a wynika to z losów absolwentów szkoły, dobrym biblioterapeutą.

Od początku istnienia specjalizacji (tzn. od 1985 r.) Studium gromadzi księgozbiór, który jest podstawowym warsztatem pracy wykładowców i słuchaczy. Tworzą go wszystkie publikacje z zakresu biblioterapii, które ukazały się w Polsce. Bogaty jest księgozbiór z psychologii, pedagogiki, pedagogiki specjalnej, socjologii medycyny, rehabilitacji, czytelnictwa itp. Sporo jest literatury faktograficznej napisanej przez chorych i niepełnosprawnych bądź o chorych lub niepełnosprawnych. Posiadamy alternatywne materiały czytelnice oraz szeroki wybór literatury dla dzieci (bajki, baśnie, książki-zabawki, książeczki edukacyjne itp.), a także gry edukacyjne (ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i możliwości dzieci niepełnosprawnych). Zbiory uzupełnia bogaty zestaw kaset z nagraniami filmów fabularnych i programów dokumentalnych, których przedmiotem zainteresowania jest człowiek chory i niepełnosprawny. Ważnym dorobkiem specjalizacji są prace dyplomowe, które mają charakter teoretyczny (np. poradniki bibliograficzne dla różnych grup niepełnosprawnych) bądź praktyczny (np. pomoce dydaktyczne dla konkretnej placówki, książeczki łatwe w czytaniu, gry dydaktyczne itp.). Są też prace, które mają charakter skryptu (np. wybór artykułów o autyzmie opublikowanych w wybranych czasopismach).

W ostatnich latach z księgozbioru oraz prac dyplomowych korzystają studenci z całej Polski piszący prace licencjackie lub magisterskie z zakresu biblioterapii.

Szkoda, że Autor artykułu nie zapoznał się wcześniej z programem kształcenia biblioterapeutów w naszym Studium. Może wówczas uniknąłby sformułowania zbyt pochopnych wniosków.

*Kierownik Wydziału Bibliotekarskiego
mgr Genowefa Surniak*

Płacić, czy nie płacić?

Problem, który zamierzam poruszyć, tylko z pozoru może wydawać się błahy i nie podlegający dyskusji. Jest nim pobieranie kaucji przez biblioteki publiczne od czytelników nie zameldowanych na stałe w miejscowości obsługiwanej przez bibliotekę. Jak wiadomo ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, podobnie jak jej poprzedniczka, stanowi o bezpłatności i ogólnodostępności usług bibliotecznych, dopuszczając zarazem możliwość pobierania kaucji za wypożyczone materiały biblioteczne (Art. 14, pkt 4). Kwestia pobierania kaucji została sprecyzowana w piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki – Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych z dn. 5 kwietnia 1975 r. (z uzupełnieniami z 31 stycznia 1984 r.), gdzie wyraźnie określono kogo należy zaliczać w poczet osób, od których należy pobierać kaucję: „(...) studentów nie posiadających stałego pobytu, uczniów szkół średnich, których rodzice (...) nie mieszkają na danym terenie (...), osoby odbywające zasadniczą służbę wojskową”. Przypomnienie to uważam za konieczne, gdyż praktyka udostępniania

cd. na str. 38

Joanna Skrzypkowska

Jak biblioteki publiczne mogą służyć integracji Polski z Unią Europejską

Pierwsze oficjalne kontakty Polski ze Wspólnotami Europejskimi

zakończono umową o handlu, współpracy handlowej i gospodarczej podpisaną w dniu 19 września 1989 r. i właśnie tę umowę można traktować jako wstęp do członkostwa w Unii Europejskiej¹⁾.

Rok później Polska, Czechosłowacja i Węgry przystąpiły do negocjacji układów o stowarzyszeniu ze Wspólnotami, w czego konsekwencji doszło w Brukseli do podpisania *Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską z jednej strony a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z drugiej strony*. W preambule do *Układu* podpisanego 16 grudnia 1991 r. w Brukseli stwierdzono, że „...końcowym celem Polski jest członkostwo we Wspólnocie...”²⁾. Od tej chwili stało się ono celem strategicznym i oczekuje się, że pozwoli na szybszy wzrost gospodarczy oraz likwidację luki technologicznej pomiędzy Polską a państwami Unii Europejskiej³⁾.

5 kwietnia 1994 r. rząd polski złożył oficjalny wniosek o członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Następny ważny etap poprzedziły decyzje Rady Europejskiej o rozpoczęciu negocjacji z Polską, Czechami, Węgrami, Słowenią, Estonią oraz Cyprzem, których konsekwencją było oficjalne rozpoczęcie w dniu 31 marca 1998 r. rozmów na temat włączenia się Polski w struktury unijne. Prace te uległy znacznemu przyspieszeniu, gdy 28 stycznia 1997 r. Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej przyjęła dokument pt. *Narodowa Strategia Integracji*, w którym zwrócono uwagę na konieczność szerokiego rozwoju edukacji euro-

pejskiej w związku z przygotowaniem społeczeństwa polskiego do integracji.

Podstawowym celem strategii informacyjnej przedstawionej w rozdziale VII *Narodowej Strategii Integracji* jest „utrzymanie i racjonalizowanie trwałego poparcia społeczeństwa polskiego dla naszego członkostwa w Unii Europejskiej”, czemu ma służyć m.in. włączanie zagadnień integracji europejskiej do programów kształcenia wszystkich szczebli⁴⁾. Działania te powinny stać się bodźcem do aktywności różnych środowisk społecznych i zawodowych, także – a może przede wszystkim – do aktywności środowiska bibliotek publicznych w rozpowszechnianiu wiedzy i informacji europejskiej⁵⁾.

W niejednym bibliotecznym programie Unii Europejskiej podkreśla się szczególną rolę bibliotek publicznych oraz ich szansę w społeczeństwie informacyjnym. W związku z akcjami podejmowanymi na rzecz integracji Polski z Unią biblioteki publiczne uzyskały ogromne możliwości włączenia się w ten proces za pomocą działań, które podzieliłabym na trzy grupy:

1. Rozpowszechnianie informacji Unii Europejskiej.
2. Edukacja europejska społeczeństwa.
3. Udział w unijnych programach bibliotecznych.

Oczywiście jest to podział nieostry, gdyż rozpowszechnianie informacji unijnej ściśle związane jest zarówno z edukacją europejską, jak i z unijnymi programami bibliotecznymi. Mimo to zastosowałam wyodrębnienie takich kategorii dla usystematyzowania nowych zadań, jakie pojawiły się przed bibliotekami.

Zacznę od pierwszej grupy zagadnień, obejmujących

rozpowszechnianie informacji Unii Europejskiej.

Czym jest tego typu informacja? Jest to informacja pochodząca z Unii oraz Unii dotycząca, czyli wytwarzana przez różnego rodzaju instytucje i organizacje, a także informacja o instytucjach unijnych, ich strukturze, o strukturze samej Unii, zakresie jej działania, prawodawstwie, procesie integracji na płaszczyznach politycznej, prawnej i kulturowej.

Z punktu widzenia polskich potrzeb w zakresie integracji europejskiej, nasze rodzime biblioteki publiczne mają do wykonania ważne zadanie w ramach kampanii informacyjnej poprzedzającej wejście do Unii⁶⁾.

Jest ono o tyle łatwe do zrealizowania, że możemy korzystać z doświadczeń bibliotekarzy tych krajów, które już do Unii przystąpiły, czyli z doświadczeń bibliotekarzy austriackich, fińskich czy szwedzkich.

Na przykład, w Finlandii w prowadzeniu akcji informacyjnych uczestniczyły biura informacji tworzone w lokalnych bibliotekach, bardzo często odwiedanych przez Finów. Po referendum, w którym Finowie opowiedzieli się za przystąpieniem do Unii, rząd fiński zdecydował się na utrzymanie Centrum Informacji Europejskiej oraz wszystkich biur funkcyjnych w sieci lokalnych bibliotek publicznych, ściśle współpracujących z terenowymi oddziałami organizacji pozarządowych, szkołami, środkami masowego przekazu i placówkami naukowymi. Bibliotekarze udzielają informacji bezpośrednio, telefonicznie, listownie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej. Podobne działania prowadzono w Szwecji, gdzie rolę lokalnych ośrodków informacji pełniły właśnie biblioteki publiczne, dysponujące materiałami informacyjnymi: broszurami, kasetami i biuletynami otrzymywanymi z Centrum Informacji Europejskiej⁷⁾.

Nawet w Wielkiej Brytanii, która – jak ogólnie wiadomo – ma opinię kraju nie całkowicie przekonanego do Unii⁸⁾, również podejmowane są działania zmierzające do szerokiego rozpowszechniania unijnej informacji. Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Wielkiej Brytanii wspomogło tworzenie przez Brukselę sieci takich, jak: biblioteki depozytowe, ośrodki dokumentacji europejskiej (organizowane dla obsługi studentów i pracowników naukowych wyższych uczelni), centra euro-info (służące małym i średnim przedsiębiorstwom)⁹⁾ oraz tzw. Carrefours¹⁰⁾.

Mimo to, znaczna część obywateli brytyjskich pozostaje bez dostępu do informacji o Unii, odpowiadającej ich specyficznym potrzebom; są to przede wszystkim zwykli obywatele oraz ucząca się młodzież. W odpowiedzi na to zapotrzebowanie stworzono więc dwie nowe sieci informacyjne: informacji europejskiej w bibliotekach publicznych oraz ośrodków informacji europejskiej dla szkół i studiów licencjackich, których zadaniem jest zaspokojenie wzrastającego popytu na informację unijną wśród słuchaczy szkół prowadzących naukę na poziomie niższym niż studia magisterskie.

W Wielkiej Brytanii funkcjonuje bardzo dobrze rozwinięta sieć bibliotek publicznych zarządzanych przez władze lokalne. Tradycyjnie właśnie do bibliotek publicznych przychodzą ludzie, szukając nie tylko książek do czytania, ale także wszelkiego rodzaju informacji i odpowiedzi na specyficzne zapytania. Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej za-

chęcało władze biblioteczne do wstępowania do tzw. Sieci Informacji Europejskiej w Bibliotekach Publicznych (Public Information Relay – PIR). Do 1998 r. większość zarządów bibliotek publicznych przystąpiła do tej inicjatywy, podpisując specjalny kontrakt¹¹⁾. Powstała rozległa sieć, w skład której weszły zarówno ogromne miejskie ośrodki biblioteczne, jak i małe biblioteki wiejskie oraz biblioteki na przedmieściach¹²⁾.

W jaki sposób ośrodki te zaopatrywane są w materiały informacyjne?

Każdy z nich otrzymuje nieodpłatnie zestaw dokumentacji unijnej, zawierający zazwyczaj broszury przeznaczone do rozdawania wśród czytelników. Początkowo ośrodki otrzymywały również tzw. pakiet podstawowy, obejmujący dodatkowo takie ważne publikacje, jak np. raporty generalne Komisji Europejskiej, wykazy aktualnie obowiązujących aktów prawnych czy też teksty traktatów, ale z praktyki tej zrezygnowano. Jeśli dana biblioteka jest zainteresowana bardziej wyspecjalizowanymi źródłami informacji, może dokonać ich zakupu po cenie niższej o 50%. Porozumienie w tej sprawie zostało wynegocjowane pomiędzy Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Wielkiej Brytanii a Biurem Oficjalnych Wydawnictw Wspólnot Europejskich. Ponadto co najmniej jeden pracownik biblioteki jest przeszkolony przez Komisję w celu lepszego zapoznania się ze źródłami informacji unijnej (obecnie jest to szkolenie minimum czterodniowe).

Oczywiście, nie wszystkie biblioteki publiczne posiadają jednakowy zasób informacji, zaspokajający wszystkie potrzeby, lecz dzięki temu, że funkcjonują w rozległej sieci europejskiej, mogą kierować dalej te zapytania, na które nie potrafią udzielić odpowiedzi¹³⁾.

W jaki sposób działalność informacyjną można realizować w praktyce na gruncie polskim?

Na terenie naszego kraju działają instytucje udzielające informacji na temat Unii Europejskiej i integracji Polski z Unią (np. Departament Informacji i Komunikacji Społecznej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej czy Przedstawicielstwo Komisji Europejskich), jak również ośrodki gromadzące i udostępniające odpowiednie materiały oraz udzielające informacji, zlokalizowane w Katowicach, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Łodzi, Poznaniu, Sopocie, Szczecinie, Toruniu, Warszawie i we Wrocławiu.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby biblioteki publiczne nawiązały współpracę z tymi instytucjami w zakresie pozyskiwania potrzebnych publikacji: na początku bezpłatnych do rozprowadzania wśród czytelników – zgodnie z ich oczekiwaniami – a później (zależy to oczywiście od sytuacji finansowej biblioteki)

wspomnianych wcześniej materiałów bardziej specjalistycznych¹⁴⁾. Przykładem może być Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, która od 1999 r. współpracuje z Centrum Informacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, skąd otrzymuje bezpłatne materiały informacyjne¹⁵⁾. W wygospodarowanym przy Czytelnicy Księgozbioru Podręcznego miejscu materiały te są wykładane i użytkownicy mogą zapatrywać się w nie bez żadnych ograniczeń. Biblioteki, w których proces automatyzacji jest zaawansowany, mogą korzystać z bogactwa elektronicznych źródeł informacji. Niewątpliwie ważne jest także nawiązanie współpracy w zakresie dokształcania zawodowego pracowników bibliotek w dziedzinie informacji unijnej.

Drugą grupą działań ważnych dla procesu integracji Polski z Unią Europejską są te, które można określić mianem edukacji europejskiej. Tak samo jak w przypadku rozpowszechniania informacji unijnej, tak i w tej dziedzinie można wykorzystać doświadczenia innych bibliotek. Przykładem jest „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu.

Edukacja europejska realizowana jest przez „Bibliotekę pod Atlantami” za pomocą form pracy z czytelnikiem dobrze sprawdzonych w polskich bibliotekach publicznych. Zaliczyć do nich należy:

- 1) wykłady, spotkania i dyskusje, które są okazją do przekazywania wiedzy na temat Europy, integracji europejskiej i wejścia Polski do Unii, demokracji, praw człowieka. W spotkaniach tych uczestniczą przedstawiciele instytucji i organizacji europejskich, zwolennicy wizji zjednoczonej Europy – naukowcy, intelektualiści oraz przedstawiciele instytucji działających na rzecz integracji;

- 2) seminaria, konferencje i szkolenia służące nie tylko upowszechnianiu wiedzy o Europie, ale także kształceniu osób, które później będą odgrywać wiążącą rolę w procesie rozszerzania ruchu europejskiego;

- 3) poznawanie instytucji i organizacji europejskich w ramach cyklicznych wyjazdów do ich siedzib. Oczywiście nie muszą to być wyjazdy zagraniczne – na terenie Polski, jak już wcześniej wspomniałam, także funkcjonują tego typu instytucje;

- 4) szkolne kluby europejskie, skupiające dzieci i młodzież zarówno w szkołach, jak i w placówkach kultury. Do ich najbardziej typowych form pracy należy m.in. organizowanie odczytów, gromadzenie informacji o Europie, organizowanie przedstawień, konkursów plastycznych i wiedzy o Europie, itp.;

- 5) imprezy integracyjne, zabawy, rozrywki, organizowane zgodnie z kalendarzem świąt europejskich: Święta Unii Europejskiej, Dnia Europy czy Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka¹⁶⁾.

Nie wszystkie biblioteki publiczne dysponują odpowiednim zapleczem kadrowym oraz zbiorem dokumentów umożliwiającym realizację zadań edukacyjnych na taką skalę, na jaką prowadzi ją biblioteka wałbrzyska. Niemniej jednak niektóre z form pracy – np. odczyty, spotkania z przedstawicielami instytucji unijnych czy też wycieczki do tych instytucji – mogą stać się inspiracją dla innych.

Trzecią grupę działań, w które biblioteki publiczne mogą się włączyć, a dzięki temu spełnić ważną rolę w procesie integracji, stanowią: współpraca międzynarodowa na płaszczyźnie pan-europejskiej, udział w unijnych programach bibliotecznych oraz inicjatywy regionalne. Niewątpliwie są one najtrudniejsze do realizacji, gdyż wymagają zwiększonej aktywności pracowników (przyjęcia na siebie dodatkowych obowiązków) oraz znajomości języków obcych.

W Polsce funkcjonują duże biblioteki publiczne, które w latach dziewięćdziesiątych podjęły tego rodzaju działalność, m.in. Grodzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy czy Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie.

I tak Biblioteka Grodzka w Jeleniej Górze rozpoczęła współpracę z bibliotekami w Libercu i w Dreźnie w ramach pierwszego w Europie Środkowej i Wschodniej regionu transgranicznego – Euroregionu Nysa (utworzonego w 1991 r.) – obejmującego sąsiadujące ze sobą regiony Polski, Niemiec i Czech¹⁷⁾. Dzięki podjęciu tej współpracy zbiory biblioteki jeleniogórskiej wzbogacone zostały literaturą niemieckojęzyczną (3017 wol.). Zorganizowano także cztery konferencje szkoleniowe dla bibliotekarzy czeskich, niemieckich i polskich¹⁸⁾.

Podobną współpracę nawiązały biblioteki publiczne Euroregionu Karpackiego, w skład którego wchodzi tereny przygraniczne Polski, Węgier, Słowacji i Ukrainy. W dniach 4-6 września 1997 r. odbyła się w Krośnie konferencja nt. „Biblioteki publiczne Euroregionu Karpackiego w okresie przemian ustrojowych”, zorganizowana przez WBP w Krośnie¹⁹⁾.

Z kolei Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie oraz dwie miejskie biblioteki publiczne – MBP w Bartoszycach i MBP w Morągu – włączyły się jako współpartnerzy strony szwedzkiej w program „Biblioteki Publiczne jako Centra Kultury i Informacji” (Public Libraries as Centres for Culture and Information – PLACCAI), finansowany ze środków unijnych²⁰⁾.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy uczestniczyła w dwóch programach:

W latach 1996-1997 reprezentantka Biblioteki, wraz z przedstawicielami środowisk bibliotekarskich z dziesięciu państw kandydujących do wejścia do

Unii, uczestniczyła w pracach Międzynarodowego Zespołu Doradczego, utworzonego w ramach Programu Bibliotek Regionalnych Open Society Institute (OSI) z siedzibą w Budapeszcie²¹). Doświadczenia zebrane w trakcie prac zespołu zaowocowały pomysłem rozszerzenia projektu PubliCA – przeznaczonego dla bibliotek publicznych – na obszar Europy Środkowej i Wschodniej, jako jednej z propozycji przyjętych do realizacji w 1997 r. w ramach Programu Bibliotecznego 13. Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej.

Projekt PubliCA

zainicjowano w państwach Unii Europejskiej w 1995 r. Jego koordynatorem jest Centrale Openbare Bibliotheek w Leuven (Belgia), a partnerami – biblioteki publiczne z Danii, Finlandii, Grecji, Irlandii, Portugalii i Wielkiej Brytanii. Ideą projektu jest wspieranie rozwoju i wzbogacanie serwisów bibliotek publicznych, które stanowią niewyczerpane źródło zasobów informacyjnych.

Główne cele programu publiCA to:

- stymulowanie wspólnego uczestnictwa bibliotek publicznych w Programie Bibliotecznym, a tym samym tworzenie nowych serwisów, zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa informacyjnego oraz integrowanie ich z tradycyjnymi formami usług;

- przekonanie Komisji Europejskiej o pełnym wykorzystywaniu przez biblioteki publiczne osiągnięć innych projektów unijnych;

- likwidacja różnic pomiędzy bibliotekami publicznymi państw członkowskich Unii, osiąganymi dzięki:

- * przekazywaniu wiedzy o możliwościach i efektach Programu Bibliotecznego i odpowiednich strategii szkolenia,

- * zbieraniu, wzbogacaniu i upowszechnianiu odpowiedniej informacji ekonomicznej i organizacyjnej, pomagającej bibliotekom publicznym w wyborze oraz implementacji technik, narzędzi i produktów niezbędnych w procesie harmonizowania form usług.

W sferze działań projektu znalazło się również stworzenie stałego forum europejskich bibliotek publicznych, zapewnienie podstaw dla organizowania ich działalności i tworzenia przez biblioteki programów oraz pełnienie roli doradczej w procesie ich przygotowywania.

Rozszerzenie programu PubliCA objęło państwa Europy Środkowej i Wschodniej starające się o wejście do Unii. W dniu 22 sierpnia 1998 r. w Leuven (Belgia) zorganizowano seminarium²²), poświęcone przede wszystkim dy-

skusji nad wspomnianym na początku raportem *Rola bibliotek we współczesnym świecie*²³). Został on przygotowany w ramach prac Komisji Kultury, Młodzieży, Edukacji i Środków Komunikacji Parlamentu Europejskiego, a jego myślą przewodnią jest podkreślenie wrastającej roli bibliotek w zapewnieniu nieograniczonego dostępu do wiedzy²⁴). Kadra kierownicza uczestnicząca w seminarium reprezentowała biblioteki publiczne z 23 krajów europejskich.

W ramach programu PubliCA opracowano, wykorzystując badanie przeprowadzone wśród bibliotekarzy bibliotek publicznych Europy Środkowej i Wschodniej, specjalne programy szkoleń, które odbyły się na przełomie lata i jesieni 1999 r., w tzw. centrach doskonalenia (Centres of Excellence), utworzonych w bibliotekach w Aarhus (Dania), Berlinie (Niemcy), Helsinkach (Finlandia), Lublanie (Słowenia) i Trondheim/Haram (Norwegia). Były to jednotygodniowe intensywne kursy obejmujące zapoznanie się z bibliotekami na danym obszarze, zajęcia praktyczne, warsztaty, a także wizyty w instytucjach znaczących dla bibliotek publicznych. Tematyka szkoleń obejmowała zastosowanie aplikacji telematycznych w bibliotekach, współpracę regionalną i lokalną, szkolenie personelu, marketing, serwisy biblioteczne oraz prawodawstwo wspierające biblioteki publiczne. Wszyscy uczestnicy zostali zobowiązani do upowszechniania w poszczególnych krajach wiedzy zdobytej w trakcie kursów – w formie seminariów, warsztatów, publikacji, pokazów itp.

W marcu br. rozpoczął się nabór kandydatów na wyjazdy szkoleniowe. Z szansy uczestnictwa skorzystały dwie osoby z Polski, zaakceptowane przez organizatorów na podstawie szczegółowych kwestionariuszy osobowych. Koszty uczestnictwa w kursach zostały pokryte z funduszy programu PubliCA oraz z dofinansowania przyznanego przez OSI. Informacje na temat programu zamieszczone są na stronie internetowej <http://www.croydon.gov.uk/publica>.

Kontakty tego typu są bardzo ważne zarówno ze względu na to, że są okazją do wymiany doświadczeń międzynarodowych i doskonalenia umiejętności językowych, jak i dlatego, że pomagają w nawiązywaniu dalszej współpracy – uczestnictwo w jednym projekcie daje szansę włączenia się do kolejnego.

W dniu 22 grudnia 1998 r. Rada Ministrów Unii Europejskiej przyjęła dokumenty prawne umożliwiające

uruchomienie Piątego Ramowego Programu Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji (SRP, 1998-2002).

Oznacza to zakończenie ponad dwuletniego okresu przygotowań, w którym propozycje Komisji Europejskiej, dotyczące m.in. struktury całego SRP, priorytetów programów szczegółowych, zasad uczestnictwa i zasad finansowania, były poddane szerokim konsultacjom zarówno w państwach członkowskich, jak i w państwach kandydujących do UE. Po raz pierwszy pojawiła się możliwość pełnego uczestnictwa państw kandydujących do wejścia do Unii w programach unijnych. Polska już w maju 1997 r. zgłosiła zamiar przystąpienia do SRP.

Piąty Ramowy Program Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji podzielony jest na kilka bloków tematycznych; jeden z nich dotyczy tworzenia przyjaznego społeczeństwa informacyjnego i obejmuje następujące akcje kluczowe:

- * Systemy i usługi dla obywateli,
- * Nowe metody pracy i elektronicznego handlu,
- * Multimedia,
- * Podstawowe technologie i infrastruktura.

Wiele propozycji Komisji Europejskiej skierowano do bibliotek, które w ramach Piątego Ramowego Programu mogą włączyć się do działań zmierzających w kierunku poprawienia dostępu do zasobów bibliotecznych, tworzenia nowych serwisów i zachowania najcenniejszych obiektów. Największe szanse na akceptację mają projekty proste, o niewielkim zasięgu terytorialnym i skoncentrowane na małej liczbie współpartnerów.

Informacji na temat Piątego Ramowego Programu udzielają krajowe i regionalne punkty kontaktowe:

Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, Krajowy Punkt Kontaktowy, ul. Świętokrzyska 21, 00-049 Warszawa, dr Andrzej Siemaszko, tel.: (0-22) 826-25-02, fax: (0-22) 826-98-15, e-mail: asiemasz@ippt.gov.pl

Regionalny Punkt Kontaktowy: Ośrodek Przetwarzania Informacji, Al. Niepodległości 188B, 00-950 Warszawa, skr. poczt. 355, mgr inż. Krystyna Siwek, ksivek@opi.org.pl, femirc@opi.org.pl, tel. (0-22) 825-58-19, fax (0-22) 825-33-19.

Joanna Skrzyzkowska jest pracownikiem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Woje-

wództwa Mazowieckiego, a powyższy tekst stanowił podstawę wystąpienia autorki podczas konferencji nt. „Biblioteka publiczna ośrodkiem informacji o Unii Europejskiej”, zorganizowaną przez Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Bibliotek i Książki w Ostrołęce oraz Miejską Bibliotekę Publiczną im. W. Gomułickiego w Ostrołęce w dniach 30 marca (część I) i 13 kwietnia br. (część II).

PRZYPISY:

- ¹⁾ Por. G. Grabowska: *Polska i Unia Europejska. W: Biblioteki publiczne przed wejściem Polski do Unii Europejskiej.* Warszawa: CUKB, 1999 s. 28.
- ²⁾ Ibidem, s. 29.
- ³⁾ Ibidem, s. 31.
- ⁴⁾ Por. D. Pietruch-Reizca: *Stan i perspektywy wykorzystania technologii sieciowych w polskich bibliotekach publicznych w przeddzień wejścia Polski do Unii Europejskiej.* W: *Biblioteki publiczne...*, s. 107-108.
- ⁵⁾ Ibidem, s. 108.
- ⁶⁾ Ibidem, s. 109.
- ⁷⁾ Ibidem.
- ⁸⁾ Por. I. Thomson: *Informacja europejska: wyzwanie dla bibliotekarzy i pracowników informacji.* W: *Informacja Unii Europejskiej: informacja drukowana, elektroniczna, audiowizualna, wideotekst i telewizja satelitarna.* Warszawa: CEUW, 1998 s. 122.
- ⁹⁾ Ibidem.
- ¹⁰⁾ Carrefour – centra informacji dla środowisk wiejskich, por. M. Grabowska: *Wstęp do źródeł informacji Unii Europejskiej.* W: *Informacja Unii Europejskiej*, s. 45.
- ¹¹⁾ Było to ok. 200 zarządów kierujących ponad 3000 bibliotek, por. I. Thomson: op. cit. s. 122.
- ¹²⁾ Ibidem.
- ¹³⁾ Ibidem, s. 123.
- ¹⁴⁾ Publikacje Unii Europejskiej rozprowadza „Ars Polona”, ul. Krakowskie Przedmieście 7, 00-950 Warszawa, tel. (0-22) 826-12-01, 826-38-14, fax: (0-22) 826-62-40.
- ¹⁵⁾ Centrum Informacji Europejskiej UKIE, ul. Krucza 38/42, 00-512 Warszawa, tel. (0-22) 825-04-44, fax: (0-22) 825-04-43.
- ¹⁶⁾ Por. A. Tywa: *Program edukacji europejskiej: z doświadczeń walbrzyskiej „Biblioteki pod Atlantami”.* W: *Biblioteki publiczne...*, s. 148-157.
- ¹⁷⁾ Szczegółowe omówienie programu zob.: M. Joško: *Europejska współpraca bibliotek w regionie jeleniogórskim.* W: *Biblioteki publiczne...*, s. 137-141. Współpraca ta zaowocowała m.in. opublikowanym w 1997 r. niemiecko-, polsko- i czeskojęzycznym informatorem o bibliotekach publicznych Euroregionu Nysa: *Öffentliche Bibliotheken in der Euroregion Neisse*, [bearb. Christian Leutemann, Ladislava Skopova, Mirosława Joško]. Jelenia Góra 1997.
- ¹⁸⁾ Por. M. Joško, op. cit., s. 148.
- ¹⁹⁾ Zob. *Biblioteki publiczne Euroregionu Karpackiego w okresie przemian ustrojowych: materiały z konferencji bibliotek publicznych Euroregionu Karpackiego Krosno – Iwonicz Zdrój 4-6 września 1996 r.* Krosno 1997.
- ²⁰⁾ Szczegółowe omówienie programu zob.: R. Ławrynowicz: *Europejska współpraca Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.* W: *Biblioteki publiczne...*, s. 142-147, K. Lunia: *Program PLACCAI w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bartoszycach*, „Bibliotekarz” 2000 nr 1 s. 17-19; E. Rzepka: *Program PLACCAI w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Morągu*, ibidem, s. 19-21.
- ²¹⁾ Programowi poświęcałam dwa artykuły opublikowane w „Bibliotekarzu” 1997 nr 3 s. 26-27 i 1998 nr 1 s. 20-22.
- ²²⁾ Osoby zainteresowane odsyłam do artykułu E. Górskiej *Seminarium w Leuven*, „Bibliotekarz” 1998 nr 12 s. 26.
- ²³⁾ Sprawozdanie z prac nad raportem przetłumaczono na język polski w 1998 r. i wydano pod red. Elżbiety Górskiej nakładem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej.
- ²⁴⁾ W dniu 23 października 1998 r. Parlament Europejski obradujący w Strasburgu przyjął sprawozdanie prawie jednogłośnie (na 67 głosów 59 było za).

Andrzej Tyws

Biblioteki publiczne w granicach prawa

Powiatowa biblioteka publiczna

Proces powstawania powiatowych bibliotek publicznych przypomina twórczość radosną, która obnaża słabości reformy administracyjnej na poziomie regulacji prawnych i działań organizatorskich. Nie bardzo wiadomo, kiedy mija ostateczny termin powołania biblioteki na poziomie powiatowym. Ktoś zapomniał wyposażać organizatora w środki gwarantujące ich utworzenie i działalność. Komuś zabrakło wyobraźni, by przewidzieć skutki prawne braku zgody samorządu gminnego – właściciela obiektu i wyposażenia biblioteki miejskiej na przekształcenie jej w placówkę miejską i powiatową itd., itd.

Efekty tego stanu rzeczy są aż nadto widoczne. Według badań przeprowadzonych przez Zarząd Główny SBP, półtora roku od momentu wprowadzenia nowych zasad organizacji bibliotek publicznych zaledwie 30% powiatów poczyniło starania, aby formalnie powołać biblioteki lub wybrane zadania ponadlokalne przekazać metodą kontraktową bibliotekom miejskim. A przecież to właśnie biblioteka powiatowa miała stanowić – zdaniem autorów reformy bibliotekarstwa publicznego – najważniejszy element ukształtowanej w nowoczesny sposób sieci. Bez niej wojewódzkie biblioteki publiczne tracą adresata swoich działań instrukcyjnych – metodycznych, a biblioteki gminne – najważniejszego opiekuna i partnera w wypełnianiu funkcji statutowych.

Ponieważ sieć bibliotek publicznych ulega niebezpiecznemu rozchwianiu, a wiara w dobrą wolę samorządów, które dotychczas nie powołały bibliotek powiatowych grzeszy naiwnością, należy się zastanowić nad bardziej skutecznymi formami rozwiązania tego problemu.

Organizacja bibliotek powiatowych jest obowiązkiem ustawowym. Stosowne zapisy w ustawie z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach (Dz. U. z dnia 27 czerwca 1997 roku) dostosowane do nowych zasad organizacji administracyjnej kraju w tzw. ustawie kompeten-

cyjnej z 24 lipca 1998 roku (Dz. U. nr 106 poz. 668) stanowią, iż „Powiat organizuje i prowadzi co najmniej jedną powiatową bibliotekę publiczną. Zadania powiatowej biblioteki publicznej może wykonywać, na podstawie porozumienia, wojewódzka lub gminna biblioteka publiczna działająca i mająca swoją siedzibę na obszarze powiatu (art. 130 pkt. 5). Zapis ten trzeba koniecznie odczytywać w kontekście postanowień zawartych w art. 130 pkt. 4 niniejszej ustawy, zgodnie z którymi „bibliotekami publicznymi są zorganizowane w formie instytucji kultury (...) biblioteki jednostek samorządu terytorialnego”.

A zatem samorząd powiatowy wybierając określoną formę organizacyjną biblioteki powiatowej musi respektować ogólną zasadę samodzielności formalno-prawnej biblioteki publicznej, która będzie realizować zadania powiatowe bądź samodzielnie, bądź na bazie wybranej biblioteki gminnej czy wojewódzkiej. Niedopuszczalne jest zatem powierzanie zadań powiatowej biblioteki innej instytucji aniżeli biblioteka publiczna (np. domowi kultury, muzeum, centrum kultury i rekreacji itp.) bądź bibliotece nie posiadającej samodzielności prawnej jako instytucji kultury (np. włączonej w obręb innej instytucji).

Zawarte w art. 130 pkt. 5 ust. 5 prawo do zawierania przez biblioteki samorządowe „porozumień z innymi bibliotekami i instytucjami w sprawie wspólnego prowadzenia obsługi bibliotecznej określonych obszarów i środowisk” dotyczy różnych form kooperacji merytorycznej, podziału zadań itp. i może być stosowane tylko wówczas, gdy jest zachowana przytoczona powyżej zasada nienaruszalności formalno-prawnej biblioteki publicznej jako instytucji kultury, która realizuje zadania na poziomie powiatowym.

Zawarty w ustawie kompetencyjnej obowiązek zorganizowania biblioteki powiatowej został przeniesiony na grunt prawodawstwa regulującego funkcjonowanie samorządu powiatowego. Ustawa z 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (Dz. U. nr 91 poz. 578) stanowi, iż powiat wykonuje zadania publiczne o charakterze ponadgminnym w zakresie kultury i ochrony dóbr kultury (art. 4 pkt. 7), tworząc jednostki organizacyjne lub zawierając umowy z innymi podmiotami, zwłaszcza z jednostkami lokalnego samorządu terytorialnego lub z województwem, na obszarze którego się znajduje (art. 6.1, art. 5.2). Jednocześnie ustawa w art. 2.5 zobowiązuje ministra wła-

ściwego do spraw administracji publicznej do opracowania wzorcowego statutu powiatu precyzującego wymienione ogólne zadania ustawowe.

W wydanym na jego podstawie Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27 XI 1998 r. w sprawie wzorcowego statutu powiatu do jednostek organizacyjnych, których powołanie jest obowiązkiem rady powiatu, należą m.in. instytucje kultury, w tym biblioteki publiczne.

A zatem zarówno ustawa o bibliotekach, jak i ustawa o samorządzie powiatowym w sposób jasny i precyzyjny traktują organizację biblioteki powiatowej jako obowiązek ustawowy nałożony na radę powiatu (powołanie i wyposażenie w majątek) oraz zarząd powiatu (organizacja i zasady funkcjonowania).

Ustawa kompetencyjna obowiązuje od 1 stycznia 1999 roku. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wzorcowego statutu powiatu z 27 listopada 1998 r. weszło w życie z dniem ogłoszenia. Po tym terminie zapisane w nich obowiązki są egzekwowane.

Wykonanie przez organy samorządu powiatowego obowiązku powołania bibliotek powiatowych winno być egzekwowane przez wojewodów w trybie nadzoru administracyjnego poprzez:

– stwierdzenie nieważności uchwały o statucie powiatu, która nie zawiera zapisu o powołaniu biblioteki powiatowej, jako niezgodnej z prawem (obowiązuje 30-dniowy termin stwierdzenia nieważności uchwały w całości lub w części – art. 79 ustawy o samorządzie powiatowym),

– zaskarżenie tej uchwały jako niezgodnej z obowiązującym ustawodawstwem bibliotecznym do sądu administracyjnego po upływie 30 dni od jej doręczenia organowi nadzoru (art. 81).

Ponadto, na podstawie tej ustawy każdy, czyj interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone uchwałą podjętą przez organ powiatu, może, po bezskutecznym wezwaniu do usunięcia naruszenia, zaskarżyć uchwałę do sądu administracyjnego (art. 87). Ten sam tryb obowiązuje, gdy organ powiatu nie wykonuje czynności nakazanych prawem (art. 88).

Proces powstawania bibliotek powiatowych nie może trwać w nieskończoność. Szacunek do prawa, a także dorobku bibliotekarstwa publicznego skłania do bardziej ofensywnych działań. Wydaje się, że z inicjatywą w tej

dziejzinie winno wystąpić poprzez wojewodów Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tym bardziej, że trwają obecnie prace nad zmianą modelu finansowania powiatów, polegające na zastąpieniu dotychczasowych subwencji i dotacji zwiększonymi udziałami w podatkach. Jeśli w symulacjach dotyczących przyszłych finansów powiatowych nie zostaną uwzględnione środki na biblioteki publiczne, to grzech zaniechania będzie nas bardzo drogo kosztować, a jego konsekwencje mogą się okazać nieodwracalne.

Czy można łączyć biblioteki publiczne?

Odpowiedź wydaje się oczywista. Tak, można! Podstawę prawną takich działań stanowi wszakże art. 13 ustawy z dnia 27 VI 1997 roku o bibliotekach (Dz. U. Nr 85 poz. 539) oraz art. 18-21 ustawy z dnia 25 X 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jednolity Dz. U. Nr 110 poz. 721). Na fali entuzjazmu wywołanego tymi zapisami ustawowymi przez Polskę przetoczyła się lawina pomysłów i eksperymentów, których celem było włączenie bibliotek w obręb innych instytucji lub wręcz w strukturę urzędów gmin. Owocowało to pozbawieniem samodzielności organizacyjno-prawnej bibliotek i rozrywaniem więzi w obrębie sieci bibliotecznej. Zdecydowanie ujemny bilans tych działań bynajmniej nie osłabił pędu kolejnych samorządów do wdrażania coraz to bardziej spektakularnych fuzji, nie popartych ani rzetelnym rachunkiem ekonomicznym, ani świadomością konsekwencji społecznych wprowadzanych zmian.

Tymczasem głębsza analiza ustawodawstwa bibliotecznego prowadzi do konkluzji, iż **bibliotek nie wolno łączyć z innymi instytucjami w sposób pozbawiający samodzielności prawnej**. A oto wykładnia prawna takiego stanowiska.

Status prawny samorządowych bibliotek publicznych określają trzy grupy przepisów: ustawa z dnia 27 VI 1997 r. o bibliotekach, ustawa z 25 X 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz ustawodawstwo samorządowe, zwłaszcza ustawa z 8 III 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95) oraz ustawa z 5 VI 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. Nr 91 poz. 578).

Punktem wyjścia do naszych rozważań jest art. 19 pkt 2 ustawy o bibliotekach, który nakłada obowiązek zorganizowania w każdym

województwie – wojewódzkiej biblioteki publicznej, a w każdej gminie – co najmniej jednej gminnej (komunalnej) biblioteki publicznej. Artykuł 18 omawianej ustawy stanowi ponadto, że zarówno wojewódzkie, jak i gminne biblioteki publiczne zorganizowane są w formie instytucji kultury. Powyższe zapisy zostały dostosowane do założeń nowego podziału administracyjnego kraju w tzw. ustawie kompetencyjnej z 24 VII 1998 r. (Dz. U. Nr 106, poz. 668). Zobowiązuje ona samorząd każdej gminy, powiatu i województwa do powołania na swoim obszarze przynajmniej jednej biblioteki publicznej (art. 130 pkt 5) zorganizowanej w formie instytucji kultury (art. 130 pkt 4).

Cytowane wyżej postanowienia zawarte w ustawie o bibliotekach i znowelizowane w ustawie kompetencyjnej mają swoje odniesienia w ustawodawstwie określającym prawa i obowiązki samorządów. Ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 III 1990 r. (tzw. gminna) w art. 7 pkt 9 stanowi, że **prowadzenie bibliotek komunalnych należy do zadań własnych gminy**. Warto zauważyć, że spośród wszystkich instytucji ustawodawca nakłada na gminy obowiązek prowadzenia tylko jednej – biblioteki komunalnej, w pozostałych przypadkach samorządy same decydują o wyborze zasad organizacji i instytucjonalizacji życia kulturalnego wspólnot lokalnych.

W podobny sposób zapisy ustawy o bibliotekach zostały przeniesione na poziom powiatowy. Mówi o tym art. 4 pkt 7 oraz art. 2 pkt 5 ustawy z 5 VI 1998 r. o samorządzie powiatowym, a zwłaszcza wydane na ich podstawie Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27 XI 1998 r. (Dz. U. Nr 146 poz. 957) w sprawie wzorcowego statutu powiatu, które w § 66 zakłada, iż w celu wykonywania zadań powiat „**tworzy instytucje kultury, w tym biblioteki publiczne**”.

Ustawy o bibliotekach oraz ustawodawstwo samorządowe tworzą swego rodzaju ramy funkcjonowania sieci bibliotecznej. Określają, jakie kategorie bibliotek publicznych, gdzie i przez kogo mają być zorganizowane. Natomiast ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej precyzuje zasady powoływania, organizacji i finansowania bibliotek. Zawarty w ustawie o bibliotekach obowiązek powoływania bibliotek publicznych znajduje wyraz w treści art. 9 – „gmina lub związek komunalny organizuje działalność kulturalną tworząc instytucje kultury, dla któ-

rych prowadzenie takiej działalności jest podstawowym obowiązkiem statutowym. Prowadzenie działalności kulturalnej jest zadaniem własnym gminy o charakterze obowiązkowym”.

Analiza właściwych postanowień we wszystkich cytowanych powyżej ustawach prowadzi zatem wprost do ważnej konkluzji.

„Każda jednostka samorządu terytorialnego organizuje na swoim obszarze przynajmniej jedną bibliotekę publiczną w formie instytucji kultury, dla której prowadzenie takiej działalności jest obowiązkiem statutowym. Powołanie i prowadzenie biblioteki publicznej jest zadaniem własnym samorządu o charakterze obowiązkowym”.

Zgodnie z dalszymi regulacjami zawartymi w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej biblioteka powiatowa lub gminna prowadzona w formie instytucji kultury:

a) z urzędu ulega wpisowi do rejestru prowadzonego przez organizatora i z tą chwilą uzyskuje **osobowość prawną** (art. 14);

b) działa na podstawie aktu o utworzeniu oraz statutu nadanego przez organizatora (art. 13);

c) uzyskuje od organizatora środki niezbędne do prowadzenia działalności kulturalnej oraz do utrzymania obiektu, w którym ta działalność jest prowadzona (art. 12);

d) prowadzi gospodarkę finansową na zasadach określonych dla instytucji kultury (§ 27-29).

W świetle powyższych wyjaśnień **łączenie bibliotek z innymi instytucjami w sposób pozbawiający je samodzielności formalno-prawnej jest niezgodne z prawem**. Czy jednak nie pozostaje to w sprzeczności z art. 18 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który zezwala organizatorowi „dokonać połączenia lub podziału instytucji kultury?” Otóż nie! Ustawa o bibliotekach w art. 2 stanowi, iż do bibliotek mają zastosowanie tylko te przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, które nie zostały uregulowane w ustawie o bibliotekach.

Samodzielność prawna bibliotek publicznych jako instytucji kultury została zagwarantowana w ustawie o bibliotekach, a zatem nie dotyczy jej cytowany paragraf w ustawie o organizowaniu... Zapis ten można stosować w stosunku do innych instytucji kultury: teatrów, domów kultury, galerii itp., dla których ustawa ta jest jedyną regulacją prawną

określającą formalno-prawne podstawy funkcjonowania. Nie dotyczy natomiast – powtórzmy to raz jeszcze – bibliotek (i muzeów), których działalność regulowana jest przez ustawę o bibliotekach (o muzeach), znacznie ograniczającą zakres stosowania ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Dociekliwy interpretator zwróci jednak uwagę, że także w ustawie o bibliotekach, w nieszczęsnym § 13 znajduje się zapis upoważniający organizatora m.in. do połączenia biblioteki. Przy czym nie bardzo wiadomo, co on oznacza. Integrację wewnętrzną np. poprzez połączenie dwóch bibliotek czy filii w jedną? A może połączenie z instytucją zewnętrzną. Ale czy z każdą? Z fabryką, bankiem także? Zostawmy te niejasności na razie na marginesie.

Wydaje się, że intencję ustawodawcy można wyjaśnić następująco: ponieważ ustawa o bibliotekach dotyczy różnych kategorii bibliotek (publiczne, naukowe, szkolne, pedagogiczne, fachowe, zakładowe), a także ich organizatorów (osoby fizyczne, prawne, jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej) wprowadza się łączenie, podział lub likwidację bibliotek jako ogólną zasadę kształtowania i przekształcania sieci bibliotecznej. Jednak ta sama ustawa wyłącza stosowanie tego mechanizmu w stosunku do niektórych kategorii bibliotek, zwłaszcza szkolnych i pedagogicznych (§ 13 p. 6) oraz publicznych (§ 18 i § 19).

A zatem granicę możliwych przekształceń organizacyjnych biblioteki publicznej wyznacza obowiązek zachowania jej samodzielności prawnej jako instytucji kultury. Można więc sobie wyobrazić funkcjonalne połączenie filii bibliotecznej np. z biblioteką zakładową pod warunkiem, że nie naruszy to osobowości prawnej biblioteki publicznej, której filia stanowi część składową. Można ostatecznie połączyć bibliotekę publiczną z domem kultury, ale w taki sposób, że to biblioteka zachowa status samodzielnej instytucji kultury, prawa i obowiązki statutowe, rozszerzając jedynie program działalności o zadania realizowane dotychczas przez dom kultury. Natomiast często spotykane rozwiązanie polegające na łączeniu bibliotek z innymi instytucjami w sposób, który czyni je niesamodzielnymi komórkami organizacyjnymi tych ostatnich jest z gruntu sprzeczne z prawem.

Jak wielokrotnie podkreślałem, prawo biblioteczne rozpisane jest na kilka ustaw. Zapisy zawarte w jednej ustawie muszą być zatem

interpretowane w kontekście pozostałych. Niestety, wiele samorządów czy to na skutek niskiego poziomu kompetencji prawnej, czy też w celu narzucenia określonych rozwiązań organizacyjnych (np. włączenia biblioteki publicznej do innej instytucji) traktuje to prawo wybiórczo, dopasowując je do z góry założonych tez. Przyjmuje to postać nadużycia bardzo szkodliwego dla procesu usamodzielnienia i krzepnięcia organizacyjno-prawnego bibliotek. Brońmy się więc! Prawo, choć słabe i skomplikowane, jest po naszej stronie.

Andrzej Tyws jest dyrektorem Powiatowej Biblioteki Publicznej „Pod Atlantami” w Wałbrzychu.

Marek Nahotko

Metadane – sposób na uporządkowanie Internetu

Jednym z aspektów pracy tradycyjnej biblioteki jest opracowanie jej zasobów w trakcie ich katalogowania. W Internecie, ze względu na odmienną sytuację, nie mówimy o katalogowaniu i o danych bibliograficznych, ale o metadanych i tworzeniu metadanych. Nie pozwólmy jednak zmylić się tej terminologii: metadane to coś, czym biblioteki zajmowały się od dawna. OPAC biblioteczne są dobrym przykładem na metadane wysokiej jakości.

Metadane określają atrybuty i zawartość oryginalnego dokumentu. W jednym z projektów określa się metadane jako dane związane z obiektami, które uwalniają potencjalnych użytkowników od potrzeby posiadania pełnej apriorycznej wiedzy o ich istnieniu i charakterystykach. Innymi słowy standardowa informacja bibliograficzna, streszczenia, terminy indeksowe oraz abstrakty są to wszystko surrogaty dokumentów oryginalnych, a więc metadane.

Metadane są także definiowane jako dane o danych. W Internecie metadane są ustrukturyzowanym opisem atrybutów „obiektów typu dokumentów” (document-like objects, DLO). Termin DLO ogólnie stosuje się do źródeł elektronicznych (choć niekoniecznie)

i odnosi się do „danych” w najszerszym sensie – zestawów danych, informacji tekstowej, i innych danych przetwarzanych elektronicznie¹⁾.

Struktura metadanych definiowana jest w formatach, które są tworzone na podstawie zasad katalogowania. Metadane mogą wspomóc wiele funkcji, takich jak lokalizacja, wyszukiwanie, dokumentacja, określenie przydatności i wybór DLO. Czynności te mogą być wykonywane przez użytkowników końcowych lub ich (ludzkich lub automatycznych) agentów.

POTRZEBA METADANYCH

Wykorzystanie metadanych jest ważne zarówno dla autorów, jak i poszukujących informacji elektronicznej. Właściwie użyte pozwalają na dostęp do informacji dzięki jednolitemu opisowi ich zawartości. Metadane dają użytkownikowi ścieżkę dostępu do informacji, której potrzebuje – bez względu na miejsce fizyczne, w którym informacja się znajduje. W niewidzialnej przestrzeni cybernetycznej jest to bardziej istotne niż w bibliotekach, gdzie zesparowani użytkownicy w ostateczności mogą przeszukiwać półki, do których zawsze pozostaje dostęp fizyczny.

Ponieważ większość przeszukiwarek jest tekstowa, dodanie opisu tekstowego do nietekstowych plików (np. graficznych) ułatwia ich wyszukiwanie. Dopiero niedawno rozpoczęto próby przeszukiwania baz danych ikonograficznych środkami pozatekstowymi, takimi jak wykresy kolorów, lub przez porównywanie obrazu twarzy czy innych obrazów. Liczba nietekstowych baz danych rośnie, np. w zakresie informacji geograficznej – nie tylko po prostu nazwy geograficzne czy polityczne, ale także współrzędne długości i szerokości geograficznej, wysokości i głębokości; dane opisujące siłę tornado; obrazy zasobów Ziemi w podczerwieni; fotografie NASA Marsa lub Księżycza; a także bazy danych słynnych tematów muzycznych lub kolekcji muzealnych.

Niestety, w Internecie nie istnieje dostateczna ilość metadanych. Co więcej nawet ta niewielka ilość dostępnych metadanych często jest złej jakości, a czasem nawet błędna. Łatwo jest „oszukać” aplikację przeglądającą metadane z Internetu przez opisanie dokumentu terminami, które nie mają nic wspólnego z jego treścią.

Istnieje także inne przypadki, w których twórcy obiektów używają etykiet odpowied-

nich z ich punktu widzenia, a nie z punktu widzenia wyszukiwającego. Wielu twórców Web stara się, z powodów ambicjonalnych lub dla zysków ekonomicznych, ściągnąć jak najwięcej użytkowników na swoją stronę. Wykorzystują oni metadane i inne techniki, aby w swoich dokumentach niezauważalnie „upchnąć” niewłaściwe słowa, lub wiele wystąpień tego samego słowa. Ponieważ przeszukiwarki zliczają wystąpienia terminu wyszukiwawczego w dokumencie – im większa liczba, tym wyższe miejsce w rankingu – wpisanie wielokrotnych powtórzeń słowa zmienia miejsce dokumentu w rankingu. Twórcy przeszukiwarek musieli zaprogramować specjalne filtry aby zminimalizować możliwość wykorzystania tej techniki przez twórców. Niektóre z przeglądarek nawet ignorują metadane całkowicie, co redukuje przydatność dodania metadanych w celu podniesienia efektywności wyszukiwania.

Istnieje pilna potrzeba zwiększenia jakości i ilości metadanych w Internecie. Jednak nie jest możliwe, dopóki nie powstanie format metadanych, przyjęty przez wszystkich. Takim formatem staje się Dublin Core Metadata Element Set (http://purl.oclc.org/metadata/dublin_core/). Istnieje wiele projektów opartych na Dublin Core mających na celu utworzenie narzędzi i opisów DC.

Idea metadanych jest nową koncepcją powstałą poza obszarem tradycyjnych tekstów i opisów bibliograficznych. Gdy powstawały zbiory danych, stało się jasne, że niezbędne są metadane dostarczające większej ilości informacji o treści tych danych. Dostępnych jest coraz więcej różnorodnych obiektów w formie cyfrowej, jednak posiadają one małą wartość bez dostępu do informacji o tym, jak zostały one zgromadzone, w jakim celu, formatach, platformach dla przeglądania i obróbki, o zastrzeżeniach co do reprodukcji i wykorzystania, obok bardziej konwencjonalnej informacji, takiej jak autor lub producent, tytuł, hasła przedmiotowe i abstrakt.

Wszystkie przyczyny, dla których indeksowanie i katalogowanie są niezbędne dla źródeł drukowanych, są tym bardziej niezbędne w przypadku metadanych dla dokumentów elektronicznych. Bez tego narzędzia nie ma szansy na efektywne przeszukiwanie milionów dokumentów umiejscowionych w tysiącach serwerów na całym świecie.

Niektóre metadane są przeznaczone do użycia przez komputery. Np. określają one początkowy format, w którym utworzono pracę,

dzięki czemu komputer może automatycznie utworzyć zarówno aplikację, jak i sam dokument. Wskaźniki o lokalizacji lustrzanych danych ułatwiają optymalne wykorzystanie łącz. Metadane administracyjne wspomagają zarządzanie obiektem w określonym miejscu przechowywania, wraz z informacją o dacie jego utworzenia i modyfikacji lub odpowiedzialności za utrzymanie.

Metadane pełnią kilka funkcji. Po pierwsze, działają jako charakterystyki większej całości. Muszą one charakteryzować we właściwy sposób oryginalny dokument – w taki sposób, aby użytkownik zrozumiał jego zawartość, a także jego cel, źródło i warunki użycia. Jest to podstawowy problem dla wielkich zbiorów danych, takich jak dane NASA.

Poza funkcją opisową, schemat metadanych musi także stanowić standaryzowaną strukturę i terminologię. Nic nie daje określenie pół nazwanych etykietami „twórca”, „autor”, „rzeźbiarz” lub „kompozytor”, jeżeli pola te, które wszystkie spełniają tę samą funkcję, nie mogą być skierowane do tego samego prostego pojęcia. Niezbędne jest też określenie jednolitej formy hasła autorskiego za pomocą automatycznej listy autorytarnej lub standardowego słownika. Następnie należy utworzyć odsyłacze od form odrzuconych do formy przyjętej.

TWORZENIE METADANYCH

Metadane mogą powstawać podczas tworzenia opisywanego obiektu i być wykonane przez jego twórcę, lub z jego upoważnienia. Mogą one także być dodane później jako efekt tradycyjnego procesu katalogowania. Niektórzy autorzy uważają, że ten drugi sposób będzie przeważał, głównie z powodu tego, że w inny sposób trudno poradzić sobie z olbrzymią i gwałtownie narastającą ilością istniejących obiektów elektronicznych. Bibliotekarzy w tej pracy mogą wspomóc także wydawcy.

Utworzenie zestawu metadanych polega często na wypełnieniu odpowiedniego formularza, dostępnego w WWW. W dostarczeniu formularzy w Web dla wprowadzania metadanych przodują agencje federalne USA; wypełnienie takiego formularza przez twórcę obiektu powoduje utworzenie rekordu metadanych dla tego obiektu. Zarówno Federal Geographic Data Committee (FGDC – <http://www.fgdc.gov/metadata/metadata.html>) jak i Environmental Protection Agency (EPA – <http://www.epa.gov/edr/>) posiadają takie miejsca w sieci. Web Developer's Virtual Library (<http://wdvl.internet.com/Location/Meta/Tag.html>) oferuje przewodnik dla twórców stron Web, który opisuje w jaki sposób każda z ważniejszych przyszukiwarek przetwarza dane w polu META.

Nawet jeżeli w przyszłości głównie sami twórcy będą tworzyli metadane, istnieje wiele inicjatyw, aby „skatalogować Internet”, często na zasadzie niekomercyjnych wysiłków bibliotek i organizacji bibliotekarskich lub specjalistów w danej dziedzinie. Dobrym przykładem jest Internet Cataloging Project OCLC (InterCat – <http://purl.oclc.org/net/Inter/Cat/>). Zwykle wysiłki te ograniczają się do uwzględnienia „najlepszych” miejsc w sieci, lub tych, które są najczęściej używane dla określonych celów. Zdarza się, że do typowej informacji opisowej inne organizacje dodają ocenę informacji.

Jedną z najbardziej interesujących inicjatyw europejskich jest tzw. Nordic Metadata Project (<http://linnea.helsinki.fi/meta>), projekt w którym utworzono własny egzemplarz do tworzenia metadanych, ich bazę danych, konwerter DC/MARC a także generator URN²⁾.

FORMATY METADANYCH

Napisano wiele prac nt. metadanych ogólnie i formatów metadanych w szczególności. Źródła Web dotyczące tej gwałtownie rozwijającej się dziedziny są lepsze niż drukowane; prawie wszystko, co wychodzi drukiem, jest nieaktualne zanim stanie się dostępne dla czytelników.

Jednym z użytecznych dokumentów dostępnych w Web jest przegląd formatów metadanych opublikowany przez projekt EU o nazwie DESIRE (<http://www.ukoln.ac.uk/metadata/desire/overview/>). Dokument ten dzieli formaty metadanych na trzy rodzaje: proste, ustrukturyzowane i złożone.

Proste formaty są oparte na indeksowaniu pełnych tekstów. Dobrym przykładem jest format używany przez Alta Vista. Jest on bardzo łatwy w użyciu, jednak bardzo mało przydatny dla celów wyszukiwania informacji. Nie ma np. możliwości stwierdzić, czy wyszukujemy np. terminu Albert Einstein jako hasła przedmiotowe, czy autora, lub Wilno jako miejsce wydania czy hasło. Utylitarny charakter tego formatu wyraża się w trojaki sposób: format ten nigdy nie stanie się standardem, trudno jest znaleźć dokumenty na jego temat oraz nie ma możliwości wpływania na jego zawartość.

Formaty złożone oparte są na standardach międzynarodowych. Zwykle są one używane w wąskich zastosowaniach; np. biblioteki używają MARC, kartografowie FGDC itd. Dla nauczania się i używania formatu złożonego konieczne jest włożenie ogromnego wysiłku, jest też bardzo trudno przenieść taki format do innego zastosowania. Np. w Finlandii archiwa i muzea zaprzestały używania FINMARC-a, gdyż nie odpowiadał on ich wymaganiom, chociaż, oczywiście, odpowiada on większości, jeśli nie wszystkim wymaganiom bibliotek. Na szczęście biblioteki, muzea i archiwa fińskie potrafiły uzgodnić podstawowy zestaw elementów wyszukiwawczych, które powinny być dostępne we wszystkich systemach. Pozwala to na równoległe wyszukiwanie baz bibliograficznych w tych instytucjach, jeśli stworzony

zostanie wspólny format wymiany danych oraz sposoby przesyłania zapytań.

Formaty ustrukturyzowane są interesującym kompromisem pomiędzy formatami prostymi a rozwiniętymi. Formaty te są stosunkowo nowe, a wiele z nich stworzonych zostało dla wykorzystania w Internecie. Są one czasem uzależnione od zastosowania, lecz częściej są bardzo ogólne w zakresie zastosowań. Początkowo formaty ustrukturyzowane nie były dostatecznie standaryzowane, lecz obecnie kilka z nich – w tym głównie Dublin Core – jest traktowany jako standard Internetu. Formaty te pozwalają na wyszukiwanie wg pól; oznacza to, że możliwe jest utworzenie interfejsu użytkownika z podziałem danych, np. odrębnie dla autora, tytułu i hasła rzeczowego, chociaż struktura zwykle nie jest tak skomplikowana jak w formatach złożonych.

Formaty złożone są zwykle przeznaczone dla pośredników w informacji, profesjonalistów którzy nauczyli się właściwego używania tego narzędzia. Format ustrukturyzowany może być używany również przez specjalistę, takiego jak bibliotekarz, jednak głównym motywem dla jego utworzenia jest umożliwienie autorom i wydawcom samodzielnego opisu dokumentów publikowanych w Internecie.

Formaty złożone i ustrukturyzowane zwykle mają wiele wspólnych elementów. Poza specyficznymi danymi dotyczącymi zastosowania istnieje wspólny rdzeń, zestaw elementów, które występują prawie zawsze. Otwiera to dwie ważne możliwości. Po pierwsze, powinno być możliwe utworzenie formatu zawierającego jedynie te wspólne elementy i nic więcej. Po drugie, wykorzystując ten wspólny zestaw zawsze powinno być możliwe konwertowanie metadanych z jednego formatu do innego. Umożliwienie użytkownikom wyszukiwania danych jednocześnie w dużej ilości baz danych tworzonych przez wiele organizacji jest jednym z największych wyzwań w rozwoju bibliotek cyfrowych.

Zestaw Elementów Metadanych Dublin Core

Zgodnie z informacją na stronie domowej, Dublin Core (<http://purl.org/dc/>) jest to 15-elementowy zestaw elementów metadanych stworzony dla ułatwienia wyszukiwania źródeł elektronicznych. Początkowo pomyślany jako narzędzie dla tworzonych przez autorów opisów zasobów Web, zwrócił także uwagę środowisk twórczych formalne opisy źródeł, takie jak muzea i biblioteki.

Dublin Core utworzony został przez raczej nieformalną grupę bibliotekarzy, ludzi związanych z sieciami i specjalistami z różnych dziedzin. Od jego powstania w 1995 r. podczas tzw. Pierwszych Warsztatów Dublin Core, zyskał on sporą popularność. W odpowiedzi na rosnącą liczbę implementacji, w lecie 1998 r. stał się on standardem Internetowym. Również dalsze prace nad formatem zostaną sformalizowane, więc użytkownicy Dublin Core mogą mieć pewność, że będzie on stale rozwijany. Głównym

forum dla rozwoju formatu pozostaną warsztaty metadanych Dublin Core.

Elementy DC

Odpowiednia definicja 15 elementów Dublin Core, która wkrótce będzie opublikowana jako standard Internetowy dostępna jest w sieci. Opis ten przetłumaczony został na wiele języków. Elementy Dublin Core mogą być podzielone na trzy klasy (Zawartość – Content, Własność Intelektualna – Intellectual Property, Dookreślenie – Instantiation) w następujący sposób:

Zawartość (Content)	Własność intelektualna (Intellectual Property)	Dookreślenie (Instantiation)
Tytuł (Title)	Twórca (Creator)	Data (Date)
Opis rzeczowy (Subject)	Wydawca (Publisher)	Typ (Type)
Opis (Description)	Współtwórca (Contributor)	Format (Format)
Źródło (Source)	Własność (Rights)	Identyfikator (Identifier)
Język (Language)		
Relacja (Relation)		
Miejsce i czas (Coverage)		

Rys. 1. Schemat elementów Dublin Core

W większości przypadków elementy te są stosunkowo łatwe do zdefiniowania. Np. element Twórca jest zdefiniowany następująco: *Osoba lub organizacja pierwotnie odpowiedzialna za stworzenie treści intelektualnych źródła. Np. autorzy w przypadku dokumentów drukowanych, artyści, fotografowie lub ilustratorzy w przypadku źródeł wizualnych.*

Istnieje kilka elementów, które nie są tak oczywiste jak Twórca. Jednym z problematycznych elementów był element Źródło, zdefiniowany następująco: *Informacja o innym źródle, z którego obecne źródło się wywodzi. Ogólnie proponuje się aby zapisywać w nim tylko informację o bieżącym źródle, może on jednak zawierać datę, twórcę, format, identyfikator lub inne metadane dla drugiego źródła, gdy uznane to zostało za ważne dla odnalezienia bieżącego źródła; najlepiej użyć element Relacja. Np. możliwe jest użycie daty w elemencie Źródło 1603 w opisie adaptacji filmowej z 1996 r. sztuki Szekspira, jednak lepszym rozwiązaniem będzie użycie Relacji „Oparty Na” (IsBasedOn) z odsyłaczem do odrębnego źródła którego opis zawiera Datę 1603. Elementu Źródło nie stosuje się jeżeli bieżące źródło występuje w oryginalnej formie.*

Podjęto decyzję, aby nie dodawać żadnych nowych elementów, ani nie usuwać istniejących. Jeżeli ktoś chce dodać nowy element, zdefiniowano metode

wykonania tej czynności. Nazwa elementu prywatnego musi zaczynać się od „X-”. Np. jeżeli chcemy dodać informację o cenie do rekordu DC, możemy to zrobić przez dodanie 16-tego elementu, „X-Cena”. Ten sam mechanizm można użyć dla dodania lokalnego kwalifikatora (zob. niżej).

Od samego początku czynnym członkiem warsztatów Dublin Core była Library of Congress. Stąd nie dziwnego, że na tym poziomie Dublin Core i MARC są dobrze związane w tym sensie, że wszystkie elementy DC mogą być skonwertowane do MARC.

Kwalifikatory Elementów DC

Dublin Core z 15 elementami jest bardzo prostym formatem. Jednym z celów społeczności Dublin Core było utworzenie formatu elastycznego i rozwojowego. W ten sposób postępuje się z kwalifikatorami elementów.

Istnieją trzy rodzaje kwalifikatorów: JĘZYK, SCHEMAT I TYP (nazwa podelementu).

Język

Język określa język wartości elementu. Jeżeli sam dokument jest napisany w języku angielskim, można to zaznaczyć w elemencie Język. Jednak jeżeli hasła przedmiotowe wpisane są w języku angielskim i polskim, może to być zapisane przy pomocy odpowiedniego kwalifikatora Języka w każdym polu Opis rzeczowy. W połączeniu z cechami HTML 4.0 takimi jak `<HTML lang = "en">`, kwalifikator języka znacznie rozszerzy możliwości indeksów Web dla lokalizacji, utrzymania i indeksowania dokumentów w różnych językach.

Schemat

Schemat został zdefiniowany jako „formalna treść standardowych danych lub standard kodowania wraz z agencją zarządzania autorytarne”. Typowymi przykładami mogą być np. MeSH, UKD i standard ISO 8601 dla kodowania informacji o dacie. Kwalifikator schematu określa kontekst dla interpretacji danego elementu. Typowo będzie to odesłanie do zewnętrznie stworzonego schematu lub standardu. Np. pole OPIS RZECZOWY może być kwalifikowany SCHEMATEM dla zawierania danych UKD.

Istnieją przypadki, w których kwalifikator schematu ma podstawowe znaczenie dla użycia pola. Np. schemat jest potrzebny dla interpretacji daty. Jednoznaczny opis daty wymaga znajomości standardu kodowania (tzn. schematu) użytego dla wyrażenia treści. Np. czy ciąg 1998-05-11 oznacza 5 listopada, czy 11 maja? Z tego samego powodu symbole klasyfikacji umieszczone w polu Opis rzeczowy musi być określone przy pomocy schematu, gdyż w innym przypadku ciąg typu 004.43 (symbol UKD dla języków programowania) dla aplikacji która będzie próbować go rozpoznać, będzie nieczytelny.

Z punktu widzenia autora Data jest raczej bezproblemowa, pod warunkiem, że powstaną narzędzia umożliwiające wprowadzanie danych przez tworzenie odpowiedniego wyrażenia HTML. Opis rzeczowy jest o wiele bardziej skomplikowany, gdyż kontrolowane słowniki, używane dla opisu treści, zwykle nie są dostępne w Web. Nie możemy zakładać, że autorzy lub wydawcy otrzymają tablice MeSH lub UKD; zamiast tego systemy powinny dostarczać w trybie online połączeń do narzędzi używanych dla tworzenia rekordów Dublin Core. Z punktu widzenia wyszukiwania informacji jest to bardzo ważne aby metadane zawierały nie tylko poprawne dane bibliograficzne, ale także wysokiej jakości opisy treści wykonany przy pomocy terminów kontrolowanych.

Typ

Kwalifikator typ określa fasetę określonego pola. Intencją utworzenia kwalifikatora typ jest zawężenie semantyki elementu. Było trudne utworzenie ogólnie akceptowanej listy kwalifikatorów typu.

Dotąd brak zamkniętej specyfikacji podelementów Dublin Core, ale prawie pełna lista dostępna jest w Web.

Zauważmy, że informacja o dacie jako opisie rzeczowym jest umieszczana w elementach Opis rzeczowy lub Namiar.

Teraz jasne jest to, że pomimo iż Dublin Core ma tylko 15 elementów, może on być łatwo rozwinięty, a zaawansowany użytkownik może utworzyć bardzo dobry opis źródła przy jego pomocy. Dane zakodowane w rekordzie MARC mogą być skonwertowane do rekordu Dublin Core, chociaż szczególna struktura MARC utrudnia konwersję.

Syntaktyka

Metadane mogą być zakorzenione, tzn. być częścią opisywanych źródeł, lub zewnętrzne. Metadane tworzone przez pośredników zawsze są zewnętrzne; jednym z przykładów są opisy MARC (choć dane MARC mogą być również częścią dokumentu).

Informacja Dublin Core jest zazwyczaj zakorzeniona w źródle. Tak nie musi być; szczególnie przez muzealników używane są zewnętrzne metadane. Jednak jeżeli Dublin Core jest zapisany w HTML, Microsoft Word itp., należy utworzyć syntaktykę dla Dublin Core dla dokumentu każdego formatu (lub zakorzeniec opisywane źródło jako hiperlink w dokumencie HTML, który zawiera opis Dublin Core tego źródła).

Jak dotąd istnieje syntaktyka DC dla HTML 2.0 i HTML 4.0. Następnym krokiem będzie syntaktyka dla XML RDF (Resource Description Framework). Od 1996 r. trwają dyskusje nad budową syntaktyki DC dla powszechnie używanego formatu grafiki, takiego jak TIFF z PNG, lecz jak dotąd brak efektów. W zasadzie DC jest dość przydatny dla opisów danych graficznych.

Pełny rekord Dublin Core tego artykułu w HTML 4.0 wygląda następująco:

```

<META NAME = "DC.Title" CONTENT = "Metadane – sposób na uporządkowanie Internetu">
<META NAME = "DC.Creator.PersonalName" CONTENT = "Nahotko, Marek">
<META NAME = "DC.Creator.PersonalName.Address" CONTENT = "nahotko@biblos.pk.edu.pl">
<META NAME = "DC.Subject" CONTENT = „Katalogowanie zasobów internetowych">
<META NAME = "DC.Subject" CONTENT = "Zestaw elementów Dublin Core">
<META NAME = "DC.Description" CONTENT = „Ten artykuł zawiera podstawowe informacje
o metadanych">
<META NAME = "DC.Publisher" CONTENT = „Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich">
<META NAME = "DC.Date" SCHEME = "ISO8601" CONTENT = "2000-02-24">
<META NAME = "DC.Type" CONTENT = "Text.Article">
<META NAME = "DC.Format" Scheme = "IMT" CONTENT = "text/html">
<META NAME = "DC.Identifier" CONTENT = "http://www.biblos.pk.edu.pl/~nahotko/prace/meta.html">
<META NAME = "DC.Identifier" SCHEME = "URN" CONTENT = "URN:NBN:pl-?????????">
<META NAME = "DC.Language" SCHEME = "ISO639-1" CONTENT = "pl">
<META NAME = "DC.Rights" SCHEME = "Free text" CONTENT = "Public domain">
<META NAME = "DC.Date.X-MetadateLastModified" SCHEME = "ISO8601" CONTENT = "2000-02-24">

```

Rys. 2. Metadane utworzone w HTML 4.0

„DC.” na początku danych oznacza wykorzystanie schematu Dublin Core. Jest to ważna informacja dla robotów indeksujących, pobierających dane bibliograficzne z dokumentów.

Powyższy przykład wskazuje, że pomimo iż Dublin Core jest prostym formatem, jego syntaktyka dla HTML lub innego typu dokumentu może być dość złożona. Bez tej złożoności niemożliwe byłoby dla aplikacji używających Dublin Core zrozumienie znaczenia danych. Przykładowy rekord pozwala na efektywne indeksowanie i konwersję do innych formatów, w tym MARC. Pytaniem jest, w jaki sposób zmusić autorów i wydawców do tworzenia tak złożonych danych jak te powyżej? Odpowiedzią jest: przy pomocy odpowiednich narzędzi. Dostępne bezpłatnie narzędzia Dublin Core na szczęście są już tworzone w wielu projektach.

PROBLEMY I PRZESZKODY

Prawdopodobnie największą przeszkodą na drodze do uporządkowanego rozwoju metadanych jest wielka ilość różnych projektów metadanych. Pomimo że istnieje koordynacja na najwyższym poziomie – np twórcy Dublin Core są związani z pracami RDF w WWW Consortium (W3C) – każda grupa może rozpocząć własne prace nad definicją metadanych, a twórcy mogą użyć etykiet jakie tylko im przyjdą do głowy. Jednocześnie każda grupa tworząca zestaw metadanych może ograniczyć swoje prace do własnych wąskich interesów; nie muszą oni brać pod uwagę szerszych interesów, jeśli pracują na zasadach niekomercyjnych i bezpłatnie.

W większości przypadków sami twórcy obiektów stosują metadane w swoich dziełach. Z drugiej strony bibliotekarze – klasyfikatorzy książek posiadają w tym zakresie olbrzymie doświadczenia; jeżeli autor książki nie jest wyszkolonym klasyfikatorem, nie zamierza on tworzyć metadanych wysokiej jakości. Jest prawdą, że autor/twórca zna swoje dzieło lepiej niż ktokolwiek inny, ale nie oznacza to, że jest on

w stanie spojrzeć na nie z dystansu, aby stwierdzić, jak mieści się ono w uniwersum wiedzy lub obiektów, a więc użyć odpowiednich etykiet.

PROGNOZY

Jedyną bezpieczną prognozą dotyczącą metadanych jest to, że wszystkie inne prognozy, bez względu na to jak autorytatywne, są błędne. Istnieje zbyt wielu uczestników posiadających zbyt wiele różnych agend, co w efekcie daje niezwykłą różnorodność. Możliwości technologii nie są stabilne; używana technologia stale się zmienia, zmieniając nasze priorytety i sposoby ich osiągnięcia. Powiedziawszy to, możemy śmiało przedstawić pewne prognozy.

- W najbliższym czasie liczba użytkowników będzie rosła. Coraz więcej społeczności i podspołeczności będzie chciało się upewnić, że ich źródła są objęte schematami metadanych.
- Ponieważ schematy metadanych się mnożą, powstaną rejestry tych schematów, a następnie rejestry rejestrów.
- Jednocześnie powstanie tendencja do używania małej liczby „standardów” przez większość grup, przy jednocześnie licznych pozostających poza głównym nurtem i pozastandardowych, a nawet tworzonych *ad hoc* zestawach danych.
- Zaraz po tym jak powstaje zestaw elementów i jest on standaryzowany, powstają także zestawy podręczników i interpretacji. Podręczniki mają zapewnić, że metadane używane przez twórców są spójne. Interpretacje będą tworzone przez głównych twórców metadanych i będą opisywały, w jaki sposób implementują oni te elementy.

- Sytuacja będzie podobna do list wyliczających takie elementy, jak rodzaj źródła. Powstanie kilka głównych list „standardowych”, zawierających wiele lokalnych mutacji.
- Granice krajów staną się jeszcze mniej istotne niż obecnie. Internet ignoruje granice, a użytkownicy metadanych będą nadal potrzebować informacji bez względu na granice.
- Powstaną wielojęzyczne standardy metadanych.

Należy stwierdzić, że już obecnie metadane są ogromnie przyteczne. Jednak ciągle pozostają pytania, które wymagają odpowiedzi:

- Kto podejmie ostateczną decyzję o tym, których pól należy używać, a których nie, wybierając spośród współpracujących propozycji?
- Kto będzie stosował metadane – w katalogowaniu i indeksowaniu?
- Będziemy mieli kontrolowane słowniki i jak można utworzyć jeden obejmujący każdą dziedzinę, w tym te, które powstają na bieżąco?

Obecnie w wielu językach wchodzi w użycie nowy termin – metaloger (osoba tworząca metadane), na wzór terminu kataloger, który używany jest od niedawna także w polskim języku, a dalej również metalogowanie itp. Jednak mimo tego, że nowe terminy wywodzą się z poprzednio i od dawna używanych, nie oznacza to, że tradycyjne katalogowanie i tworzenie metadanych to przejawy tej samej działalności. Dublin Core nie jest tylko uproszczonym formatem katalogowania. Metadane mają być zrozumiałe nie tylko dla ludzi (czy wręcz mogą dla nich nie być czytelne), mają one być interpretowane przez komputery, które następnie na ich podstawie będą podejmować odpowiednie działania.

Pomimo tego, że proces tworzenia metadanych jest podobny do katalogowania, jego efekt będzie zupełnie inny. Niektórzy autorzy twierdzą, że WWW zostanie podzielony na dwie części – Web godny zaufania, tworzony przez bibliotekarzy i pracowników informacji oraz drugi Web, który znamy dziś, z potężnymi przeszukiwarkami przeglądającymi miliony stron i wyrzucającymi jak najwięcej pozycji na ekran użytkownika.

Marek Nahotko jest dyrektorem Biblioteki Głównej Politechniki Krakowskiej.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Termin „Document-like-object” (DLO) powstał w 1995 r. Nie został on ściśle zdefiniowany – podaje się jedynie przykłady. Np. wersja elektroniczna artykułu z czasopisma lub słownika jest DLO, podczas gdy kolekcja przeczyczy nim nie jest. Inteligentną zawartością DLO jest głównie tekst.
- ²⁾ URN – Uniform Resource Names, umożliwia identyfikację dokumentów internetowych.

Barbara Sosińska-Kalata

Kluby użytkowników UKD

W ostatnich latach formuła komunikacji między osobami korzystającymi z pewnych urzędzeń czy metodologii w postaci tzw. klubów użytkowników szczególnie dynamicznie rozwija się w sektorze technologii informacyjnej. Zakres ich działalności jest zwykle związany z pewnym rodzajem produktów informacyjnych – np. sprzętu komputerowego lub oprogramowania określonego producenta. Działalność ta ma przy tym wyraźny wpływ na rozwój danego produktu, przyczyniając się np. do identyfikacji problemów związanych z jego wykorzystywaniem i lepszego dostosowania go do rzeczywistych potrzeb użytkowników.

Koncepcja tworzenia nowego kanału komunikacji użytkowników UKD

Doświadczenie dowodzi, że najlepsze kluby użytkowników prowadzone są przez klientów wykorzystujących określony produkt w praktyce, nie zaś przez jego producentów czy dostawców. Po radykalnej zmianie procedur administrowania Uniwersalną Klasyfikacją Dziesiętną, która spowodowała załamanie się dotychczasowych form komunikacji użytkowników klasyfikacji z instytucją odpowiedzialną za jej rozwój, w 1993 r. Alan Gilchrist zaproponował organizowanie społeczności użytkowników UKD w takich właśnie spontanicznie powstających klubach. Uznał, iż w przypadku produktu tak złożonego i stosowanego w bardzo zróżnicowanym środowisku jest to formuła najlepsza – tylko ona bowiem gwarantuje monitorowanie szerokiego spektrum problemów, jakie z natury rzeczy musi implikować korzystanie z niezmiernie rozbudowanej i skomplikowanej klasyfikacji¹⁾.

Oczywiście od dawna istnieją już pewne kluby użytkowników, nawet jeśli funkcjonują

pod inną nazwą. Większość, jeśli nie wszyscy, wydawcy UKD mają swoje zespoły doradców, organizują panelowe narady klasyfikatorów reprezentujących współpracujące z nimi biblioteki czy ośrodki informacji. Charakterystyczne jest, że grupy te są zasadniczo jednojęzycznymi zespołami ekspertów wspierającymi wydawców narodowych tablic UKD, np. BSI Standards w Wielkiej Brytanii, AENOR w Hiszpanii. W 1993 r. nagła rezygnacja DIN (niemieckiego urzędu normalizacyjnego) z funkcji wydawcy niemieckiego wydania UKD stworzyła niszę, którą natychmiast starano się wypełnić kilka innych niemieckojęzycznych organizacji normalizacyjnych. Użytkownicy niemieckiej wersji UKD założyli wielonarodowościową grupę pod nazwą DACH-Konferenz. Grupa ta jest najbardziej aktywna w dziedzinie aktualizacji niemieckich tablic UKD odpowiednio do bieżących potrzeb klasyfikowania literatury gromadzonej lub rejestrowanej przez uczestniczące w tej grupie instytucje – w tym ustalania jednolitych symboli dla tematów złożonych oraz wprowadzania do praktyki klasyfikacyjnej autoryzowanych przez UDCC symboli dotychczas nie uwzględnionych w narodowym wydaniu tablic. Zogniskowanie działań organizacji związanej przez użytkowników klasyfikacji na wdrożeniu do praktyki aktualnych symboli wprowadzanych przez Konsorcjum UKD, bez oglądania się na z natury rzeczy dość powolne przygotowanie nowego wydania narodowego tablic przez uprawnioną do tego instytucję, uczyniło z DACH-Konferenz *de facto* pierwszy rzeczywisty klub użytkowników UKD, powstały bezpośrednio w konsekwencji wdrożenia nowej formuły administrowania UKD i intensywnej jej rewizji podjętej przez nowego właściciela.

Formy klubów użytkowników UKD i ich zadania

Jednojęzyczne kluby użytkowników UKD są chyba najbardziej naturalną i najprostszą do realizacji formułą tych organizacji – dowodzą tego spontaniczne działania podjęte np. w Indiach i Portugalii. Jak wspomniano wcześniej, najbardziej dynamicznymi klubami są kluby utworzone przez samych użytkowników, jednak Executive Committee (Komitet Wykonawczy) UDCC stara się wspierać tworzenie wszelkiego typu klubów użytkowników UKD, także takich, które konstruowane są na podstawie innego rodzaju wspólnoty zainteresowań niż język wykorzystywanych tablic.

Założeniem specjalistycznego klubu użytkowników UKD zainteresowane jest International Association of Technical University Libraries (IATUL – Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Politechnicznych), większość bowiem bibliotek europejskich uczelni technicznych posługuje się właśnie UKD i potrzebuje symboli szczegółowych przede wszystkim w zakresie nauk ścisłych i technicznych, których nie uwzględniają wydawcy tablic związani z narodowymi bibliografiami bieżącymi. Również przewodniczące FID/CR, prof. Nancy Williamson, a później Ia MacIlwaine (równocześnie główny redaktor tablic UKD w UDCC) deklarowały zainteresowanie tworzeniem klubów użytkowników UKD przez członków dawnych specjalistycznych komitetów rewizyjnych federacji. Podobnie, gotowość wspierania klubów użytkowników UKD zgłosiła kilka lat temu Dorothy McGarry – przewodnicząca tzw. Classification and Indexing Panel działającego przy IFLA.

Kluby użytkowników UKD a Konsorcjum UKD

Założenie ścisłej współpracy użytkowników i wydawców UKD od początku leżało u podstaw nowej formuły administrowania klasyfikacją. Jak wiadomo, zarząd Konsorcjum składa się przede wszystkim z przedstawicieli największych wydawców UKD: belgijskiego CÉLES (Centre d'étude pour la lecture et l'édition scientifique), japońskiego INFOSNIPDOK (Information Science and Technology Association), holenderskiego BSL (Bohn Stafleu Van Loghum), hiszpańskiego AENOR (Asociación Española de Normalización y Certificación), brytyjskiego BSI (British Standards Institution).

Taki skład Zarządu zapewnił sprawne kierowanie działalnością komercyjną i finansową Konsorcjum. Merytoryczny nadzór nad rozwojem UKD pozostawiono natomiast w gestii niezależnie działającej Editorial Board (Rady Wydawniczej). Jednym z nurtów działalności rady jest stałe organizowanie konsultacji z użytkownikami UKD, zmierzające do wysondowania opinii o użyteczności klasyfikacji, jej przystawalności do potrzeb klasyfikowania bieżącej produkcji piśmienniczej, problemach związanych z implementacją wprowadzonych zmian w praktyce klasyfikacyjnej, z synonimicznymi symbolami generowanymi na podstawie obowiązujących reguł i zasobu leksykal-

nego UKD, wreszcie – z wykorzystaniem UKD w skomputeryzowanych systemach informacyjnych: bibliotecznych OPAC-ach, bibliograficznych bazach danych, etc. Warto tu dodać, że w niemal każdym raporcie głównego wydawcy UKD otwierającym kolejny rocznik *Extensions and Corrections to the UDC* umieszczany jest apel o nadsyłanie do Sekretariatu Generalnego uwag użytkowników o wszelkich problemach dotyczących wykorzystywania UKD²⁾.

Konsorcjum oferuje zarówno konsultacje, jak i łamy własnego czasopisma, które służyć mogą jako forum wymiany doświadczeń różnego rodzaju klubów użytkowników w klasyfikacji (UDC Consortium, 1995). W *Extensions and Corrections to the UDC* przewidziana jest rubryka *Proposals*, w której zamieszczane są zarówno szczegółowe omówienia bieżącego stanu prac nad kompleksową rewizją poszczególnych działów UKD przeprowadzaną przez specjalistów, z którymi Konsorcjum zawarło umowę na aktualizację określonych działów, jak też prezentacje propozycji autorskich zgłaszanych przez użytkowników klasyfikacji, często zrzeszonych właśnie w różnego typu klubach. W ostatnich latach Konsorcjum UKD poprzez własną stronę internetową udostępniło listę dyskusyjną adresowaną do użytkowników UKD, która przeznaczona jest przede wszystkim do zgłaszania opinii o proponowanych zmianach oraz potrzebach aktualizacji lub standaryzacji symboli określonych tematów.

Zadania klubów użytkowników UKD

Kluby użytkowników UKD istnieją dziś w wielu krajach. Do najsprawniej działających należą:

- wspomniana wcześniej DACH-Konferenz założona w 1993 r. jako spontanicznie zawiązana organizacja klasyfikatorów niemieckojęzycznych z Niemiec, Austrii i Szwajcarii;
- Arbeitsgruppe DK działająca przy Gesellschaft für Klassifikation, zorganizowana przez użytkowników niemieckich;
- Grupa Robocza Klasyfikacji i Indeksowania Przedmiotowego działająca przy Estońskim Stowarzyszeniu Bibliotekarzy, która przygotowała estońskie wydanie tablic UKD;
- klub użytkowników UKD utworzony przy projekcie PORBASE – narodowego kata-

logu centralnego realizowanym od kilku lat w Portugalii; projekt ten koordynowany jest przez portugalską bibliotekę narodową, a uczestniczy w nim obecnie około 100 bibliotek, z których 84% (głównie biblioteki szkół wyższych i biblioteki publiczne) wykorzystuje UKD jako podstawowe narzędzie opracowania rzeczowego zbiorów³⁾;

- rumuńska Narodowa Komisja UKD utworzona w 1997 r. przez grupę dużych bibliotek wykorzystujących system TINLIB, która za podstawowy cel działania przyjęła dostosowanie systemu TINLIB do potrzeb efektywnego wyszukiwania za pomocą UKD oraz opracowanie tezauryasu opartego na UKD, który umożliwi użytkownikom korzystanie w wyszukiwaniu z UKD bez konieczności bezpośredniego posługiwania się jej złożoną notacją⁴⁾.

Zadania klubów użytkowników UKD definiowane są różnie – zależnie od lokalnych potrzeb. Najczęściej należą do nich:

- konsultacje metodologiczne w zakresie klasyfikowania;
- standaryzacja symboli tematów, które w UKD mogą być różnie reprezentowane; klub prowadzi zwykle kartotekę uzgodnionych symboli udostępnianą poprzez Internet;
- lokalne uszczegółowienie symboli UKD dla tematów, które nie są dostatecznie szczegółowo reprezentowane w narodowym wydaniu tablic klasyfikacyjnych; uszczegółowienie to oparte jest na oryginalnej MRF lub wydaniach pełnych i danych o aktualizacji UKD zawartych w E&C;
- rozpowszechnianie informacji o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do UKD;
- konsultacje dotyczące wykorzystania UKD w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych;
- przygotowanie narodowego wydania tablic UKD;
- przygotowanie narodowej wersji Master Reference File i udostępnianie jej klasyfikatorom zrzeszonym w klubie;
- formułowanie propozycji rewizji wybranych działów UKD, które zgłaszane są Konsorcjum UKD i publikowane w E&C;
- przekształcanie indeksu alfabetycznego do UKD na formę tezauryasu i wykorzystywanie go do wyszukiwania za pomocą UKD w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych.

Kluby użytkowników UKD powstają niekiedy jako spontanicznie powoływane zespoły konsultacyjne zraszające osoby zainteresowane pracami nad głęboką modernizacją określonych działów klasyfikacji. Np., w 1997 r. dr G. A. Wilkins odpowiedzialny za przeprowadzenie rewizji działu 52 – Astronomia zorganizował grupę pod nazwą „Friends of UDC 52” (Przyjaciele UKD 52), składającą się w większości z bibliotekarzy klasyfikujących piśmiennictwo astronomiczne. Grupa komunikowała się głównie pocztą elektroniczną. Dr Wilkins poprzez FTP udostępnił w Internecie przygotowaną przez siebie wstępną wersję zrewidowanych szczegółowych tablic klasyfikacyjnych oraz indeksu alfabetycznego zawierającego zaktualizowaną terminologię astronomiczną, w znacznym stopniu zgodną ze słownictwem objętym *The Astronomy Thesaurus* oraz wykorzystywanym w indeksie do *Astronomy and Astrophysics Abstracts*. Według informacji zamieszczonej w E&C, komentarze uzyskane od bibliotekarzy – klasyfikatorów wykorzystane zostały do wyznaczenia optymalnej szczegółowości symboli głównych i reguł jej pogłębiania poprzez symbole poddziałów wspólnych i analitycznych. Grupa konsultacyjna Wilkinsa działa do dziś, a pliki UDC 52 dostępne są pod adresem: [ftp.ex.ac.uk/pub/users/GAWilkin/frudc/](ftp://ftp.ex.ac.uk/pub/users/GAWilkin/frudc/)⁵⁾.

Jak powstaje i działa klub użytkowników UKD – przykład estoński

Wykorzystanie UKD jako języka opracowania rzeczowego dokumentów w Estonii ma długą tradycję (w 1921 r. zaczęto stosować ją w estońskiej bibliografii narodowej) i jest bardzo powszechne. Obecnie UKD stosuje większość bibliotek naukowych (zarówno uczelnianych, jak akademii naukowych), a także coraz więcej bibliotek publicznych, które stopniowo zastępują nią stosowaną od lat czterdziestych rosyjską wersję Klasyfikacji Dziesiątej⁶⁾.

Po restauracji Estońskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy w 1989 r. jako pierwsza jej agenda utworzona została tzw. Grupa Robocza Klasyfikacji i Indeksowania Przedmiotowego. W dwunastoosobowym składzie Grupy znajduje się ośmiu reprezentatów bibliotek naukowych oraz dyrektor katedry bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Pedagogicznym w Tallinnie. Na pierwszym spotkaniu Grupy w 1992 r. podjęto decyzję o konieczności opracowania estońskiego wydania tablic UKD. Ponieważ

grupa nie dysponowała własnym budżetem, który pozwoliłby w tym celu powołać zespół specjalistyczny, zdecydowano, że opracowanie estońskiego wydania UKD będzie projektem międzybibliotecznym, realizowanym przez klasyfikatorów z największych bibliotek naukowych oraz koordynowanym przez Grupę Roboczą. Jako podstawę opracowania tablic narodowych przyjęto drugie wydanie pośrednie tablic UKD w języku angielskim z 1985 r., którego egzemplarzem dysponowała Biblioteka Estońskiej Akademii Nauk.

Jesienią tego samego roku oddano pierwsze działy do tłumaczenia, jednakże formalnie pracę nad wydaniem narodowym rozpoczęto po zakupie – w wyniku zabiegów Grupy Roboczej – przez estońskie Ministerstwo Kultury i Oświaty prowadzonej przez Konsorcjum UKD wzorcowej bazy danych – Master Reference File (MRF) i uzyskaniu licencji wydawniczej.

Prace nad wydaniem narodowym prowadzone były przez klasyfikatorów bibliotek – członków Grupy Roboczej równoległe do codziennych obowiązków związanych z opracowaniem zbiorów macierzystych bibliotek, toteż posuwały się stosunkowo powoli, choć uczestniczyło w nich ponad 30 osób z 10 bibliotek⁵⁾. Grupa Robocza spotykała się co dwa miesiące i dokonywała oceny stanu prac oraz podejmowała decyzje o dalszym działaniu. Tłumaczenie wszystkich działów sukcesywnie przekazywano do konsultacji specjalistom dziedzinowym z Estońskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu w Tallinnie – prace ekspertów opłacane były z uzyskanych przez Grupę dotacji Ministerstwa. Estońska wersja UKD udostępniana jest online jako narodowa modyfikacja MRF w formacie Micro-CDS/ISIS przez Bibliotekę Politechniki Tallińskiej oraz Bibliotekę Estońskiej Akademii Nauk.

Grupa Robocza podjęła również działania zmierzające do ujednoczenia praktyki klasyfikacyjnej i metodologii klasyfikowania stosowanej w głównych bibliotekach naukowych. Przeprowadzono badania dotyczące rozbieżności w zakresie szczegółowości klasyfikowania oraz stosowania symboli pomocniczych, estońskie biblioteki naukowe planują bowiem zastosowanie UKD w ogólnokrajowym katalogu centralnym online. Przewiduje się opracowanie szczegółowej metodologii klasyfikowania dla poszczególnych działów oraz utworzenie narodowej kartoteki wzorcowej symboli

UKD i reprezentowanych przez nie tematów złożonych.

Równoległe z pracami nad narodowym wydaniem tablic UKD oraz standaryzacją metodologii klasyfikowania Grupa Robocza wspiera projekt opracowania kartoteki wzorcowej haseł przedmiotowych w języku estońskim prowadzony przez niewielki zespół w estońskiej bibliotece narodowej. W planowanym narodowym katalogu centralnym przewiduje się wykorzystanie zarówno UKD, jak i języka haseł przedmiotowych.

W 1994 r. Konsorcjum UKD zaakceptowało Grupę Roboczą Klasyfikacji i Indeksowania Przedmiotowego przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Estońskich jako tzw. **regionalny klub użytkowników UKD**, metodologicznie wspierając działania użytkowników UKD nie tylko w Estonii, ale również w innych krajach nadbałtyckich – bezpośrednią współpracę nawiązano już z Litwą i Finlandią, które również zakupiły licencje wydawnicze UKD i przygotowują się do wykorzystania tej klasyfikacji w narodowych katalogach centralnych online. Współpraca między estońskim klubem a Konsorcjum przyjmuje postać przede wszystkim konsultacji i publikowania informacji o estońskich doświadczeniach na łamach E&C.

Dr hab. Barbara Sosińska-Kalata jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Gilchrist A. UDC User Clubs. Extensions and Corrections to the UDC 1993, vol. 15 s. 29-30.
- ²⁾ Por. McIlwaine I. C. Report of the Editor in Chief. Extensions and Corrections to the UDC 1997, vol. 19 s. 3-4; McIlwaine I. C. Report of the Editor in Chief. Extensions and Corrections to the UDC 1998, vol. 20 s. 5-6; McIlwaine I. C. The UDC at the Present Time. Extensions and Corrections to the UDC 1998, vol. 20 s. 13-16; McIlwaine I. C. Report of the Editor in Chief. Extensions and Corrections to the UDC 1999, vol. 21 s. 5-6.
- ³⁾ Lopes M. I. The UDC in Portugal: background and prospects. Extensions and Corrections to the UDC 1995, vol. 17 s. 81-82.
- ⁴⁾ Dimitrescu Y., Durnitraconiu C. Romanian Thesaurus. Extensions and Corrections to the UDC 1999, vol. 21, s. 19-22; Kiraly A. The Use of the UDC in Romania. Extensions and Corrections to the UDC 1998, vol. 20 s. 10.
- ⁵⁾ Report on Revision of UDC 52 (1997) Extensions and Corrections to the UDC, vol. 19 s. 5 UDC Consortium (1995) Universal Decimal Classification. August 1995.
- ⁶⁾ Kirsal A. M. (1994) UDC and Estonia. Extensions and Corrections to the UDC, vol. 16 s. 31-32.
- ⁷⁾ Kirsal A. M., Järs J. The UDC Master Reference File and Estonia. Extensions and Corrections to the UDC 1995, vol. 17 s. 85-86.

Bożena Bednarek-Michalska

EBIB, historycznie rzecz ujmując...

Pomysł stworzenia elektronicznego czasopisma zrodził się na liście dyskusyjnej bibliotekarzy INFOBIBL jesienią 1998 r. w gronie osób oswojonych z nowymi technologiami. Myślę, że wyrósł on z potrzeby pełniejszego komunikowania się i szybkiego dostarczania wiedzy w środowisku zawodowym bibliotekarzy. Lista dyskusyjna jest bardzo dobra, ale głównie do krótkich komunikatów, szybkiego przedyskutowania problemu oraz bieżących porad; jeśli chcemy się wyrażać pełniej, formułować pewne wnioski, tworzyć projekty czy analizy, musimy sięgać do obszerniejszych form – publicystycznych. Pomyśleliśmy więc, że może warto zaryzykować i zacząć budować szersze forum wymiany myśli, ale oparte na nowoczesnej technologii, którą już polubiliśmy i która daje zupełnie nowe możliwości prezentacji i udostępniania tekstów.

Pomyśleliśmy także o tym, że w odróżnieniu od czasopisma tradycyjnego, które ma dłuższy cykl wydawniczy, a produkcja jego jest bardzo kosztowna, elektroniczne czasopismo ma szansę publikować teksty już po 2 tygodniach od ich dostarczenia do redakcji i być tańsze w produkcji oraz kolportażu. Może dotrzeć do większego grona odbiorców poza naszym fachowym środowiskiem, a także za granicę.

Na apel o tworzenie czasopisma w pierwszym momencie odpowiedziało 10 osób:

- Anna Filipowicz, Biblioteka Narodowa, Warszawa;
- Anna Komperda, Politechnika Wroclawska;
- Anna Osiewalska, Akademia Ekonomiczna, Kraków;
- Bożena Michalska, Uniwersytet M. Kopernika, Toruń;
- Marzena Marcinek, Politechnika Krakowska;
- Szymon Matuszewski, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa;
- Urszula Puzkiewicz, Uniwersytet Białostocki;
- Aleksander Radwański, Ossolineum, Wrocław;
- Stanisław Skórka, WSP, Kraków;
- Zbigniew Zakrzewski, Uniwersytet Warszawski.

Wszystkie te osoby przybyły na pierwsze spotkanie redakcji czasopisma do Biblioteki Narodowej w Warszawie 29 stycznia 1999 r.

Data ta jest uważana za początek działalności zespołu, choć tak naprawdę to mieliśmy już 30.09.98 r. nazwę czasopisma „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy” i dzięki Aleksandrowi Radwańskiemu pierwsze projekty stron w Internecie posadowione na serwerze biblioteki Ossolineum we Wrocławiu. Od początku naszej działalności spotkaliśmy się z przychylnością ze strony bezpośrednich przełożonych w poszczególnych ośrodkach naukowych, którym przecież musieliśmy zgłosić nową inicjatywę, jako że korzystaliśmy ze sprzętu służbowego i połączeń, za które płać nasze macierzyste instytucje.

Spotkanie w Warszawie pokazało, że jako zespół posiadamy spory potencjał i umiejętności, które, skumulowane, powinny wystarczyć do stworzenia dobrego czasopisma. Wielu z nas tworzyło od lat biblioteczne serwisy informacyjne WWW co dawało spore doświadczenie zawodowe, niektórzy skończyli studia podyplomowe i kursy z zakresu nowych technik komputerowych lub byli pasjonatami technologii internetowych. Ciągłe się ucząc, sami posiadaliśmy umiejętności przewyższające zwykłe tylko serfowanie po sieci.

Największe obawy dotyczyły chronicznego braku czasu – obawialiśmy się, że czasopismo może nam zabierać zbyt dużo czasu i energii, a przecież każdy z nas był bardzo aktywny na różnych polach, nie tylko zawodowych. Postawiliśmy wobec powyższego przyjąć dość luźne zasady funkcjonowania. Nie chcieliśmy na początku „bawić się” w sformalizowanie naszej pracy za wszelką cenę. Doszliśmy do wniosku, że damy sobie rok czasu na zorientowanie się:

- czy stanowimy dobry zespół,
- czy radzimy sobie z nowymi technologiami,
- czy codzienna praca wirtualna jest możliwa i jak czasochłonna,
- czy takie czasopismo jest w ogóle komuś potrzebne,
- czy znajdują się autorzy i czytelnicy?

Potrzebowaliśmy jednak odwagi, by puszcząć się na nieznaną wodę elektronicznego edytorstwa, ale wielu z nas wyznaje zasadę, że jeśli się nie spróbuje nowych rozwiązań, to można stracić szansę pójścia dalej we własnym rozwoju. Ryzyko jest elementem sukcesu, więc zaryzykowaliśmy.

Spontaniczność naszego podejścia do projektu, atmosfera spotkań – najpierw w sieci, a potem w BN – wyznaczyła w zasadzie styl pracy, jaki został przyjęty i zaakceptowany

przez większość. Zorganizowaliśmy pracę tak, żeby oszczędzać nasz cenny czas. Ponieważ postanowiliśmy, że EBIB będzie miesięcznikiem, każdy z nas wziął na siebie przygotowanie jednego numeru w roku oraz obowiązki dodatkowe związane z prowadzeniem działań stałych.

I tu należy się wyjaśnienie. EBIB faktycznie nie jest tylko czasopismem, jest raczej rodzajem serwisu informacyjnego, w którym istnieją stałe działy, aktualizowane zależnie od potrzeb – raz na pół roku czy rok, np.:

- Edukacja – zbiór adresów szkół bibliotekarskich (Urszula Puszkiewicz),
- Prawo – przepisy użyteczne w naszym zawodzie (Anna Osiewalska),
- Linki – adresy internetowe wspomagające pracę informacyjną bibliotekarzy (Anna Komperda),
- Czasopisma – listy i spisy treści tradycyjnych czasopism bibliotekarskich (Barbara Szczepańska),
- Konferencje – polskie i zagraniczne sesje naukowe, warsztaty czy seminaria (Anna Filipowicz),
- Granty – informacje o funduszach wspomagających działalność bibliotek (Marzena Marcinek).

Elementy te oczywiście mogą ulec zmianie, wszystko będzie zależało od bieżących potrzeb naszych użytkowników. Poszczególne strony mają założone liczniki i możemy na bieżąco śledzić statystykę – analizując ich przydatność.

Wymyśliliśmy system organizacyjny pracy polegający na cykliczności. Pracujemy intensywnie, ale tylko miesiąc w roku, wtedy kiedy składamy swój numer. Oczywiście nie odnosi się to do każdego, są w naszym gronie osoby bardziej zapracowane ze względu na przydzielony zakres obowiązków (redaktor naczelny, sekretarz redakcji, redaktor techniczny, graficzny oraz korektorzy), a także ze względu na osobistą chęć stałej współpracy i podejmowania decyzji oraz codziennego bycia w redakcji. Pracujemy bowiem zespołowo i staramy się wspólnie podejmować ważne decyzje.

Pierwszy numer EBIB-u ukazał się 1 kwietnia 1999 r. (bardzo miła primaaprylisowa data) i poświęcony był środowisku bibliotekarzy, czyli nam samym. Celowo podejmował temat komunikowania się, gdyż dostrzegliśmy go jako jeden z bardziej istotnych wewnętrznych problemów, który musi być

podejmowany, żeby przełamać naszą niechęć do dyskusowania, nasze obawy przed wpływaniem na zmianę postaw bibliotekarzy, a także swoje własne losy. Elektroniczne czasopismo daje szansę wyjścia z zakamarków bibliotek w wielki świat; warto ją wykorzystać – tak nam się to widziało.

Próbując rozruszać bibliotekarzy, promowaliśmy EBIB, gdzie się tylko dało. W czasopiśmie tradycyjnych, na konferencjach, spotkaniach roboczych i towarzyskich, w swoich środowiskach pracy, na wydziałach uniwersytetów, wśród praktyków, na listach dyskusyjnych.

W miarę, jak przybywało pomysłów dostrzeżliśmy, że brakuje nam ludzi do pracy. Bardzo szybko pozyskaliśmy z ogłoszeń kolejnych chętnych do pracy w zespole redakcyjnym, korektorskim i tłumaczy:

- Annę Adamek z Muzeum Nauki i Techniki w Ontario, Kanada;
- Michałinę Byrę z BN w Warszawie;
- Joannę Grześkowiak z Ossolineum we Wrocławiu;
- Marka Jurowskiego z Politechniki Wrocławskiej;
- Monikę Niemirowską i Jadwigę Wielgut-Walczak z Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- Barbarę Szczepańską z Kancelarii Prawnej CMS w Warszawie.

Dzisiaj nasz zespół liczy 17 osób i składa się z 3 podzespołów: redakcyjnego, korektorów i tłumaczy. Nowy projekt 2000/2001 przewiduje tworzenie wersji anglojęzycznej czasopisma, być może, że życie zmusi nas do stworzenia kolejnego podzespołu.

Dzięki możliwościom technicznym poszczególne zespoły mogą się komunikować w obrębie małych grup, lub uczestniczyć w dyskusjach na szerokim forum – zależnie od potrzeb i skali problemów. Redaktorzy techniczni czuwają, żeby praca przebiegała bez zakłóceń. Wirtualna redakcja obraduje codziennie – czasem się kłóci, wiele razy głośuje i formułuje kompromisy. W wirtualnej redakcji plotkuje się, składa życzenia, wspiera w razie kłopotów, udziela porad – jak w każdej przepelnionej redakcji – tylko nie „twarzą w twarz”, a na odległość. Nie widzimy się, ale czujemy naturalną (często pospieszoną) atmosferę pracy – jakbyśmy wypełniali pokój redakcyjny. Zaletą zdalnego komunikowania się jest to, że jak ci się coś nie spodoba, albo ktoś zdenerwuje, to możesz wyłączyć komputer i masz spokój. Przez ten rodzaj pracy z paroma osobami znamy się jedynie z fotografii i wirtualnych rozmów, ale dzięki sieci do zespołu możemy

zapraszać ludzi, którzy mieszkają setki kilometrów od nas, nawet za oceanem i jest to, wydaje mi się, wielka zaleta nowoczesności.

Trochę statystyki i co z niej wynika?

Żeby, poza dość swobodną opowieścią o EBIB-ie, dać parę „twardych” faktów, pozwolę sobie przytoczyć kilka danych statystycznych, które unaoczniają nam wszystkim, jaka jest skala eksperymentu, na który się odważyliśmy rok temu.

Otóż w roku 1999 (od kwietnia) odwiedziło nasze strony 10 458 czytelników, a od stycznia do marca roku 2000 – zanotowaliśmy już około 5500 wejść (nasze – redaktorskie – IP komputerów nie są liczone, żeby nie zakłamywać danych) w kwietniu było już 7274. Wydaje się, że jest to bardzo duża liczba czytelników. Oczywiście redakcja ma świadomość tego, że nie każde wejście na stronę WWW jest jednoznaczne z czytaniem czasopisma, ale świadczy o zainteresowaniu i potencjalnym rynku czytelniczym.

Działy stałe odwiedziło od stycznia do marca 2000 r.:

Czasopisma: 1406
 Edukacja: 1133
 Prawo: 1037
 Linki: 7215
 Konferencje: 1584
 Redakcja 712

Poszczególne numery w 1999 r.:		
numer	liczba odwiedzin	tytuł
1/99	1419	Czy istnieje środowisko bibliotekarzy?
2/99	1619	Internet w bibliotekach
3/99	1070	Wprowadzenie do badań nad funkcjonowaniem bibliotek
4/99	1014	Multimedia
5/99	789	Edukacja bibliotekarzy
6/99	749	Bazy bibliograficzne
7/99	910	Serwisy WWW
8/99	852	Biblioteki wirtualne, biblioteki cyfrowe
9/00	806	Biblioteki u progu XXI wieku
10/00	699	Systemy biblioteczne

Najbardziej poczytny numer 2 zatytułowany był: *Internet w bibliotekach*, redaktorem prowadzącym numeru był Aleksander Radwański. Najbardziej poczytny artykuł (971 wejść) napisała: Puskiewicz Urszula *Netmeeting – nie tylko pogawędki w sieci*. EBIB, 1999:04 [lipiec/sierpień], <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib04/puskiewicz.html>

Porównując te dane możemy powiedzieć, że w zasadzie nie wypadamy najgorzej. Operujemy w nieco specyficznym środowisku czytelniczym – zelektronizowanym, które będzie rosło i zmieniało swoje preferencje, ale które dziś jeszcze nie jest liczne ze względu na bariery finansowe. Dużo zależy tu od polityki informacyjnej, edukacyjnej i kulturalnej rządu polskiego. W związku z tym zadajemy sobie następujące pytania:

- Czy rząd uświadomi sobie ogromną szansę edukacyjną jaką niesie za sobą dostęp do sieci Internet?
- Czy podobnie, jak w innych krajach świata, będzie wspierał finansowo małe środowiska wiejskie, które potrzebują wyjścia na świat bardziej niż te w wielkich aglomeracjach miejskich?
- Czy tym samym da szansę awansu zawodowego bibliotekarzom oddalonym od centrów?
- Czy rozwój fachowych czasopism elektronicznych będzie wspierany?

Jeśli tak się stanie, to przyszłość czasopism elektronicznych będzie zapewniona.

Jeśli chodzi o EBIB, to pytanie brzmi: czy to może być lepsze czasopismo? Na pewno tak. Wiele zależy od nas, czy będziemy chcieli nadal pracować dla własnego środowiska zawodowego, czy nie zabraknie nam pomysłów i sił oraz od czytelników, czy będą chcieli do EBIB-u pisać i go czytać.

Jak widzimy naszą przyszłość?

Oczywiście przez różowe okulary! Na razie pomysłów nam nie brakuje. Najważniejszą sprawą do załatwienia będzie w tym roku prawne usankcjonowanie naszego istnienia. Chcemy zdobyć sponsorów i wsparcie finansowe dla naszego projektu. Roczny spontaniczny eksperyment powinien się skończyć, jeśli mamy ambicje działać profesjonalnie i reprezentować poziom taki, jak ma np. serwis LIBLINK w Anglii <http://www.liblink.co.uk/> *The online discussion and information forum for Librarianship and Information Management.*

W chwili obecnej dyskutujemy nad stworzeniem wersji anglojęzycznej, staramy się nawiązać współpracę ze światowymi wydawcami czasopism elektronicznych, żeby znaleźć się w ich bazach danych z naszymi publikacjami. Pracujemy nad strategią rozwoju pisma. Mamy nadzieję, że to pozwoli polskim bibliotekarzom wypłynąć na szerokie wody światowej

literatury fachowej. A sędzę, że nie mamy powodów do kompleksów. Przeglądając na bieżąco zagraniczne publikacje, utwierdziłam się w przekonaniu, że nasze refleksje mogą być także interesujące dla kolegów za granicą, że coraz częściej jesteśmy partnerami w dyskusjach i równoprawnymi pomysłodawcami.

Czasopismo elektroniczne nie potrzebuje dużych pieniędzy, żeby docierało do odbiorców na całym świecie, ale polskie czasopismo elektroniczne potrzebuje większej aktywności samych bibliotekarzy i większego zaangażowania w tworzeniu forum dyskusyjnego. Nie bójmy się zabierać głosu!

Z ostatniej chwili

Pracujemy teraz nad specjalnym numerem EBIB-u, który – mamy nadzieję – pojawi się na Targach Książki we Frankfurcie nad Menem, odbywających się w tym roku pod hasłem POLSKA i będzie pokazywany w module poświęconym bibliotekom polskim, jako przykład naszej zawodowej aktywności i nowoczesności. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że nie „odkrywamy Ameryki”, a jesteśmy zaledwie śladem w wielkiej przestrzeni Internetu, ale mamy też nadzieję, że ten ślad będzie zauważony przynajmniej tam, gdzie tego oczekujemy.

Bożena Bednarek-Michalska jest sekretarzem redakcji EBIB i pracownikiem Biblioteki Głównej Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu.

Gabriela Ociepka

O regulacjach prawnych i bibliotekarskim kodeksie etycznym za wschodnią granicą

Zupełnie przypadkowo miałam okazję zapoznać się z treścią dwóch numerów (13 i 14/99) „Biuletynu Informacyjnego RSB (Rosyjskiego Stowarzyszenia Bibliotecznego)”. Wiele w nich interesujących opracowań, wiele dowodów na żywe kontakty bibliotekarzy rosyjskich z bibliotekarzami amerykańskimi, francuskimi, niemieckimi, rumuńskimi, czeskimi.

Polskich spraw dotyczy jeden właściwie tekst (choć opublikowany w dwu częściach, w obu numerach), wymieniający towarzystwa biblioteczne i czytelnicze w przedrewolucyjnej Rosji. Wykaz ten opracowano na podstawie opublikowanego przez rosyjskie archiwum państwowe spisu towarzystw działających na terytorium imperium rosyjskiego. Część spośród nich założona była przez Polaków w ówczesnym Królestwie Polskim, m.in. w Warszawie, Kielcach, Piotrkowie, Sławkowie i – co najciekawsze – dwa we Wrocławiu (Wrocław. Carstwo Polskoje)?!

Wśród innych tekstów szczególnie interesujące dla polskich bibliotekarzy mogą być – jak się wydaje – dwa: tekst porównywalnego z polską ustawą o bibliotekach *Wzorcowego kodeksu bibliotecznego* dla państw – członków Wspólnoty Niepodległych Państw oraz *Kodeks etyki zawodowej bibliotekarza rosyjskiego*. Ten drugi dlatego, że właściwa mu problematyka była jakiś czas temu podejmowana i w polskim środowisku zawodowym; oba teksty opublikowane są w numerze 14/99.

* * *

„WZORCOWY KODEKS BIBLIOTECZNY” został zatwierdzony na sesji połączonego międzyparlamentarnego zgromadzenia państw – członków WNP 8 listopada 1998 r.

Redakcja biuletynu opublikowała dwie z trzech jego części: Część II. O biblioteczność narodowej i Część III. O biblioteczność publicznej. Jak poinformowano mnie telefonicznie w petersburskiej siedzibie zarządu RSB i redakcji Część I nie odnosi się bezpośrednio do bibliotek, dotyczy prawa ogólnego, nie zmieniającego sposobu interpretacji i realizacji postanowień zawartych w opublikowanych dwu częściach.

Kodeks biblioteczny WNP zbudowany jest inaczej niż polska ustawa, inaczej rozkłada akcenty, a przede wszystkim nie określa bibliotek poprzez to co i jak robią, lecz definiuje czym są i dla zrealizowania jakich państwowych i społecznych zadań zostały powołane.

Część II. O BIBLIOTECE NARODOWEJ, zawiera jeden rozdział zatytułowany „Prawo państwowe o biblioteczność narodowej” oraz 11 artykułów. Pierwszy z nich (27) precyzuje miejsce kodeksu w prawodawstwie poszczególnych państw WNP ogólnie stwierdzając, iż tworzone na ich terytoriach prawo biblioteczne nie może być sprzeczne z jego postanowieniami.

Artykuł następny stanowi wykładnię używanych w kodeksie terminów, w tym przede wszystkim pojęcia „biblioteczność narodowa”. A jest to: *państwowa, kulturalna, naukowa, edukacyjna instytucja, chroniąca historyczną pamięć narodu, zaspokajająca uniwersalne potrzeby informacyjne społeczeństwa, organizująca biblioteczność, bibliograficzną i naukowo-informacyjną działalność w interesie wszystkich narodów w państwie, rozwoju narodowej i światowej kultury, nauki, oświaty, edukacji*.

Zbiory natomiast biblioteczności narodowej to: *najbardziej kompletny zbiór narodowych i znaczących pod względem naukowym zagranicznych dokumentów utrwalonych na dowolnych nośnikach informacji wraz z rękopisami*. Tworzone są w oparciu o egzemplarz obowiązkowy i przeznaczone do trwałego chronienia i ogólnego wykorzystania.

Wysoka jest pozycja biblioteczności narodowej w państwie. Jej status i funkcje omawia art. 29, w którym m.in. zawarte jest stwierdzenie, iż zaliczenie do kategorii „biblioteczność narodowa” leży w kompetencji prezydenta państwa, a jej organizatorem jest rząd. Mowa też o tym, że pełnienie niektórych spośród licznych funkcji biblioteczności narodowej może być powierzane innym bibliotekom i organizacjom. Tam również stwierdza się, iż biblioteczność narodowa w swojej działalności uwzględnia ideologiczną, polityczną i religijną różnorodność społeczeństwa.

Podobne jak w polskim prawie bibliotecznym są zasady dostępności do zbiorów, co precyzuje artykuł 30, zaś następny, zatytułowany „Biblioteczność narodowa jako specjalnie cenny obiekt kulturalnego dziedzictwa narodów w państwie” każe ją traktować jako jedną z najbardziej znaczących instytucji kultury, w związku z czym mają do niej zastosowanie specjalne, państwowe, zasady ochrony i udostępniania. Zbiory biblioteczności narodowej na wniosek władz państwowych mogą być także włączone w spis ogólnoswiatowego dziedzictwa UNESCO.

Zwraca uwagę, że ani raz nie użyto sformułowania, iż celem i zadaniem biblioteczności jest gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie, udzielanie informacji itp. zgodnie – jak się wydaje – z założeniem, że nie wymagają prawnego zapisu czynności i działania dla danego typu instytucji oczywiste i w sposób jasny wynikające z wszystkich postanowień kodeksu.

W dalszej części dokumentu mowa jest o obowiązkach państwa wobec biblioteczności

narodowej (tj. finansuje jej działalność i wyposażenie, przekazuje jej do bezpłatnego i bezterminowego użytkowania grunty, na których stoją jej budynki, ustanawia ulgi podatkowe, zwalnia od opłat celnych); o miejscu biblioteki narodowej w systemie ośrodków informacji, bibliotek i archiwów państwa (np. zbiory rękopisów biblioteki narodowej stanowią część archiwum państwowego i jego przepisy regulują sprawy ich gromadzenia, chronienia i udostępniania); o tym, że podlega rządowi, który może jednak przekazać swoje wobec niej pełnomocnictwa jednemu z państwowych organów rządowych, zawiadujących nauką, kulturą, oświatą lub informacją.

Kolejne artykuły dotyczą zarządzania biblioteką narodową, jej finansowania oraz wynagradzania pracowników.

Końcowe postanowienia Części II „O bibliotece narodowej” to stwierdzenie, że nie dopuszcza się likwidacji ani zmiany żadnej z funkcji biblioteki narodowej ustalonych w artykule 29. Artykuł zaś zatytułowany „Wylądne prawo do własnej symboliki” stanowi, że biblioteka narodowa może posiadać własne symbole (oficjalne i inne), wykorzystywać reprodukcje swoich zbiorów do reklamy i celów komercyjnych i zezwalać na to innym instytucjom zgodnie z przepisami ogólnymi i z zachowaniem przepisów prawa państwowego. Biblioteka narodowa ma też *wylądne prawo do wykorzystywania symboliki państwowej*.

Część III. O BIBLIOTECE PUBLICZNEJ zawiera 3 rozdziały (IX-XI) jej dotyczące i rozdział (XII) stanowiący końcowe postanowienia całego kodeksu.

Rozdział IX „Przedmiot regulacji i zakres działań” w jednym z punktów określa czym jest biblioteka publiczna: *uniwersalną, ogólnodostępną biblioteką, bezpłatnie zaspokajającą podstawowe potrzeby biblioteczne obywateli, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców terytorium swojego działania*.

Kolejny rozdział nosi tytuł „Prawa obywateli i podstawowe cele i zadania biblioteki publicznej”, co w tej konfiguracji oznacza, że jej funkcje i działalność jakby wynikają z praw obywatelskich.

Potwierdza to artykuł „Prawo obywateli do obsługi bibliotecznej”, gdzie m.in. stwierdza się: *obywatele jako płatnicy podatku mają prawo domagać się zorganizowania biblioteki zgodnie ze standardami regionalnymi (państwowymi)*. Dalej mowa o tym, że z biblioteki publicznej ma prawo korzystać każdy obywatel bez

względu na płeć, wiek, narodowość, stopień wykształcenia, status socjalny, przekonania polityczne, religijne. Także w odniesieniu do bibliotek publicznych w ogóle nie wymienia się jako ich celu i zadań gromadzenia, przechowywania itd. Udostępnianie zaś, udzielanie informacji, konsultacje postrzega się jako sferę usług, których obywatel ma prawo żądać (nieodpłatnie w zakresie podobnym jak w Polsce).

Organizatorem biblioteki publicznej jest organ miejscowego samorządu, (organ mestnego uprawnienia – tak określana jest władza lokalna, choć pewnie w innym rozumieniu niż w Polsce). Biblioteka jest instytucją niekomercyjną i posiada osobowość prawną od chwili wpisania jej do państwowego rejestru instytucji. Możliwe jest, że biblioteka publiczna, obok organu miejscowej władzy samorządowej, ma i innych organizatorów, także z innego terytorium. Wtedy podział ich kompetencji, zadań i obowiązków wobec biblioteki regulują odpowiednie porozumienia.

Decyzje o likwidacji biblioteki organizator może podjąć po uzyskaniu opinii ciała przedstawicielskiego (czytelników) i *zgodnie z wolą obywateli, wyrażoną w ustalonej formie*.

Sieć bibliotek publicznych władza miejscowa tworzy kierując się normatywami socjalnymi i standardami państwowymi oraz potrzebami lokalnymi.

Kodeks przewiduje organizowanie i działalność bibliotek publicznych centralnych (bez ustalania dla nich zasięgu terytorialnego).

Centralną bibliotekę wyznacza organ władzy państwowej w uzgodnieniu z miejscowym samorządem. Odpowiada ona za sprawy kooperacji i koordynacji działań bibliotek wchodzących w skład sieci i świadczy wobec nich pomoc metodyczną i organizacyjno-techniczną.

Biblioteki publiczne finansowane są ze środków władz samorządowych i – w określonym zakresie – z budżetu państwa. W skład ich przychodów mogą także wchodzić *dochody z płatnych usług, własnej produkcji, dokonywane wpłaty, subsydia, kredyty pozyskiwane w bankach lub innych instytucjach oraz inne dochody i wpłaty zgodnie z obowiązującym prawem*.

Art. 50 ustala zakres obowiązków państwa wobec bibliotek publicznych. Przede wszystkim państwo ma obowiązek wspierać, także materialnie, działalność bibliotek publicznych, traktując to jako istotną metodę zabezpieczania prawa obywateli do usług bibliotecznych.

Państwo subsydiuje wdrażanie nowoczesnych technologii w bibliotekach publicznych i finansuje działalność bibliotek centralnych w zakresie prac na rzecz sieci. Państwo zobowiązane jest także finansować celowe programy biblioteczne (np. obsługi specjalnych grup czytelniczych, wdrażania innowacji, usprawnień itp. 23). Państwowe organy władzy ustalają socjalne normatywy i państwowe standardy działalności bibliotek publicznych.

Kodeks biblioteczny zamykają postanowienia końcowe, gdzie raz jeszcze stwierdza się, iż akt ten ma znaczenie priorytetowe na terytorium WNP, co oznacza, że ustanowione w poszczególnych państwach prawo biblioteczne nie może być z nim sprzeczne.

Nie jest, oczywiście, wiadomo, na razie, jak praktycznie funkcjonuje kodeks biblioteczny, jak realizowane są w poszczególnych państwach WNP jego postanowienia i czy w ogóle wydano w którymś z nich już odpowiedniej rangi akta prawne, niemniej pewne jego sformułowania oraz sposób widzenia bibliotek i ich społecznych funkcji jest chyba interesujący także dla polskich bibliotekarzy.

* * *

Trzecią redakcję projektu KODEKSU ETYKI ZAWODOWEJ BIBLIOTEKARZA ROSYJSKIEGO, opublikowano w numerze 14/99 „Biuletynu Informacyjnego RSB”.

Kodeks w obowiązującym brzmieniu przyjęto i zatwierdzono w kwietniu 1999 r. na corocznej sesji Rosyjskiego Stowarzyszenia Bibliotecznego (jego zapis WBP w Katowicach otrzymała faksem wraz ze zgodą na opublikowanie go w polskich czasopismach fachowych).

* * *

„Przestrzeganie Kodeksu jest moralnym obowiązkiem i zawodową powinnością bibliotekarzy Rosji”

KODEKS

etyki zawodowej bibliotekarza rosyjskiego

W zawodowej działalności rosyjski bibliotekarz:

– *buduje stosunki z użytkownikiem na zasadzie szacunku dla osoby i jej potrzeb informacyjnych;*

– *swobodny dostęp do informacji traktuje jak niezbywalne prawo jednostki;*

– *zapewnia wysoką jakość i komfort usług, ich dostępność i różnorodność, wykorzystując w tym celu możliwości swojej instytucji i inne zbiory biblioteczne;*

– *przeciwstawia się ograniczaniu dostępu do materiałów bibliotecznych i nie dopuszcza do samowolnego wycofania oraz nieuzasadnionego cenzurowania zapotrzebowanych materiałów;*

– *nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania informacji lub dokumentu udostępnionego przez bibliotekę;*

– *chroni dane o użytkowniku i jego informacyjnych zainteresowaniach (za wyjątkiem przypadków przewidzianych prawem);*

– *przestrzega autorskich praw do własności intelektualnej;*

– *dąży do profesjonalnej perfekcji, podnoszenia stopnia zawodowego wykształcenia i kompetencji;*

– *szanuje wiedzę kolegów i chętnie dzieli się z nimi własnymi umiejętnościami, traktując to jako jeden z ważniejszych sposobów rozwoju profesji;*

– *odnosi się z szacunkiem do wszystkich współpracowników, broniąc ich praw, gdy nie są sprzeczne z normami etycznymi i podnoszą autorytet zawodu;*

– *zabiega o wysoki społeczny status swojego zawodu, starając się swoją pracą umacniać jego reputację.*

Interesujący był sposób opracowania i przyjęcia kodeksu. Wraz z kolejną wersją projektu opublikowano odpowiedni kwestionariusz, w którym dyrektorzy bibliotek lub przedstawiciele organizacji bibliotecznych po przeprowadzeniu dyskusji w swoim środowisku i przyjęciu wspólnych ustaleń odpowiedzieli na pytania zawarte w kwestionariuszu, a dotyczący przyjęcia lub odrzucenia kodeksu czy przyjęcia go ze zmianami. Kwestionariusz stwarzał też możliwość zgłoszenia propozycji zmiany treści zapisów w projekcie łącznie z możliwością ich skreślenia.

Wydaje się, że dzięki przyjętej metodzie (referendum?) uczestniczenia szerokich gremiów bibliotekarzy w opracowaniu kodeksu, jego ostateczne sformułowanie przebiegło szybko i sprawnie.

Gabriela Ociepka jest pracownikiem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach.

Ryszard Bandurski

W sprawie gospodarki dubletami i drukami zbędnymi

Liczba druków zbędnych systematycznie wzrastała w każdej z bibliotek, z różnych przyczyn. W bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, która „odziedziczyła” zasób po dawnej Kaiser Wilhelm Bibliothek, pierwsze druki zbędne pojawiły się w momencie polonizacji tego zasobu, wyłączenia niemieckojęzycznej literatury mało przydatnej dla potrzeb tworzonego Uniwersytetu. Lawinowy ich przyrost nastąpił w latach 1945-1948 po przejściu przez bibliotekę znacznych księgozbiorów ponemieckich, podworskich zbiorów opuszczonych, zwiezionych tu z całej dawnej Wielkopolski oraz zachodnich i północnych ziem Polski. W wyniku tej akcji zabezpieczono i przewieziono do magazynów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu ok. 385 000 tomów książek i czasopism. Oczywiście, były to materiały o bardzo zróżnicowanej wartości naukowej i przydatności do zbiorów, wiele z nich stało się drukami zbędnymi, wymagającymi wtórnego zagospodarowania¹⁾. W takiej sytuacji znalazły się wszystkie biblioteki wyznaczone na mocy przepisów do pełnienia funkcji bibliotek składowych dla tego typu materiałów.

Druki zbędne zasiliły też wieloegzemplarzowe nakłady drukarni, przedwojennych wydawnictw uniwersyteckich, towarzystw naukowych i innych, w tym prywatnych, kierowanych do bibliotek do 1956 r. w czasie likwidacji wydawnictw i księgarń. Zasób druków nie skonfrontowanych z zasobami Biblioteki Uniwersyteckiej był bardzo duży, obliczany w połowie lat sześćdziesiątych na ok. 280 000 wol.²⁾. Materiał ten znajdował się w różnych częściach dolnych kondygnacji Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu przy ul. Ratajczaka, jak również w przejętym przez Bibliotekę pałacu w Ciężeniu, do którego wywożono druki zbędne.

Na taką sytuację wpływ miały również zmiany reorganizacyjne na uczelni w latach 1968-1974. Materiałnym wyrazem tych zmian, była głęboka korekta profilu gromadzonych zbiorów, dokonana przez nowo powstałe jednostki. W utworzonych bibliotekach wydziałowych

i instytutowych prowadzono prace, które eliminowały dublety książek i czasopism, a usuwane pozycje przekazywano do biblioteki głównej.

Przez całe lata w gromadzeniu dominowała, niestety, zasada „im więcej tym lepiej”. Można powiedzieć, że ponad miarę zabiegano o wpływy. Tworzyły się więc nowe zapasy wynikające z wpływów bieżących, co było efektem wzrostu produkcji wydawniczej, wymiany, ale i selekcji wstępnej. Biblioteki cierpiące na brak środków, szczególnie środków dewizowych chętnie przyjmowały dary, rozwijały do dużych rozmiarów wymianę międzynarodową. Od początku lat dziewięćdziesiątych gwałtownie wzrosła liczba druków wydawanych w Polsce i kierowanych do bibliotek jako egzemplarze obowiązkowe. Napływ druków, brak miejsca w magazynach, coraz powszechniejsze przekonanie, iż biblioteka ma nie tyle gromadzić fizycznie wszystkie źródła, lecz tworzyć dostęp do źródeł rozproszonych na świecie, że obecna nauka wymaga specjalizacji, co musi też wpłynąć na organizację bibliotek, zaowocowała zmianą polityki gromadzenia – przejściem z ilości na jakość gromadzonych materiałów. Spowodowało to wyłączenie coraz większej liczby wpływających do biblioteki druków do powtórnego zagospodarowania. Przystąpiono do selekcji druków wieloegzemplarzowych czy zdeaktualizowanych, przechowywanych w magazynach.

Należało to łącznie duże obciążenia na zespoły zajmujące się wtórnym zagospodarowaniem druków zbędnych i dubletów.

Tabela poniższa wyraźnie ilustruje wzrastający wpływ druków do Sekcji Dubletów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, na tle malejącego wpływu do zbiorów.

Rok	Wpływ mat. do B-ki ogółem	Wpływ do zbiorów	Wpływ do Sekcji Dubletów
1970	92.100 wol.	67.000 wol.	27.200 wol.
1980	87.573 wol.	67.994 wol.	19.487 wol.
1985	71.976 wol.	42.167 wol.	44.694 wol.
1990	50.112 wol.	37.805 wol.	21.143 wol.
1995	136.224 wol.	33.322 wol.	69.213 wol.
1996	148.279 wol.	37.267 wol.	73.228 wol.
1997	142.765 wol.	33.252 wol.	65.796 wol.
1998	140.732 wol.	35.070 wol.	105.713 wol.
1999	148.910 wol.	31.206 wol.	116.437 wol.

Tabelę opracowano na podstawie sprawozdań Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Państwowa Rada Biblioteczna na mocy przepisów z dn. 24.11.1980 r. rozszerzyła grono bibliotek objętych ogólnopolską międzybiblioteczną wymianą druków zbędnych z 38 o dalsze 114 jednostek, co nie rozwiązało jednak naszych kłopotów wynikających z nadmiaru bogactwa.

Nowi odbiorcy wyrażali zapotrzebowanie na niewielką ilość materiałów, a szczególnie rzadko na materiały retrospektywne. Natomiast sami starali się zbywać zalegające im tytuły³⁾. Aktualne zapotrzebowanie na nasze propozycje list dubletów Biblioteki Uniwersyteckiej w wymianie krajowej z lat 1997-1999 jest bardzo małe, wynosząc zaledwie kilkadziesiąt pozycji w skali roku i to głównie na materiał współczesny.

Spśród proponowanych retrospektywnych druków niemieckich wysłaliśmy w roku 1999 tylko 6 jednostek. Współczesne biblioteki z list biorą materiału mało, zmieniła się przecież polityka gromadzenia we wszystkich bibliotekach. Powszechny jest brak miejsca, postępuje specjalizacja zbiorów, obserwujemy zupełny brak zainteresowania obcojęzycznym materiałem retrospektywnym. W przypadku materiału retrospektywnego występuje jeszcze problem bariery ekonomicznej. W grę wchodzi przecież ewentualna konserwacja, oprawa, nie licząc miejsca na ten zasób. Sami również mało korzystamy z nadsyłanych ofert. W latach 1997-1999 z list dubletów innych bibliotek zamówiliśmy 11 jednostek.

Dla biblioteki przygotowanie materiału na listy stanowi dużą pracę. Druki muszą być przebrane, uporządkowane, przygotowane. Nie możemy nikomu proponować materiału uszkodzonego czy szkodliwego dla zdrowia (pleśń, grzyby). Jest to problem nie tylko natury merytorycznej, ale też wynikający z podstawowych zasad etyki bibliotekarskiej. W chwili obecnej koszt wysyłki wynosi 2 zł 60 gr za 1 kg książek w obrocie krajowym. Należy przygotować listy, powielić je i rozesłać. Przygotowywany materiał musi być na czas oczekiwania odpowiedzi od partnerów zmagazynowany wg list, co wymaga odpowiedniej powierzchni.

Rzadko – ze względu na bezpieczeństwo zbiorów – decydujemy się na samodzielny wybór przez osoby obce interesującego ich materiału, co zwolniłoby nas z konieczności wykonywania wyżej opisanych działań.

Praktyka nauczyła bibliotekarzy gromadzić i uzupełniać zbiory samodzielnie, natomiast

prac selekcyjnych – nie⁴⁾. A przecież sami bibliotekarze powinni wiedzieć najlepiej, co należy usunąć z zasobu, a co powinno pozostać. Już w roku 1973 pisał Jacek Wojciechowski, że wskutek nieuzasadnionych obaw, nieporozumień, książki absolutnie zbędne zalegają w bibliotekach, a za główną przyczynę uważano barierę psychologiczną przy podejmowaniu prac selekcyjnych⁵⁾. Na ten istotny fakt zwraca również uwagę w swoim artykule Lucjan Biliński w 1995 r. Usuwanie książek w pełni zdezaktualizowanych jest integralną częścią procesu gromadzenia i uzupełniania zbiorów, a termin „dezakwizycja”, oznacza czynność będącą odwrotnością nabywania, czyli sztuką pozbywania się książek. Powinien to robić personel o bardzo wysokich kwalifikacjach, którego działalność nie poczyni szkód w zbiorach⁶⁾.

W najnowszych opracowaniach używa się terminu „zarządzanie zbiorami”, rozumianego jako sztukę kompletowania zbiorów, tak w trybie pozyskiwania materiałów nowych, jak i w drodze uzupełniania luk w kolekcji.

Wiele osób oraz instytucji, które dysponują materiałami zbędnymi, usiłuje je przekazać gdziekolwiek – do biblioteki czy zbiornicy makulatury⁷⁾. W tej materii właściwe stanowisko muszą zająć bibliotekarze, żeby zła polityka gromadzenia nie powodowała zaśmiecania bibliotek. Problemy związane z usuwaniem zbędnych zasobów, są trudniejsze niż kompletowanie kolekcji⁸⁾.

Aktualnie funkcjonująca Sekcja Dubletów, Druków Zbędnych jest jednak już inna niż ta, która działała przed 20, 15 czy nawet 10 lat temu.

Polityka gromadzenia, niejako wymuszona przez aktualną sytuację na rynku książki i inne działania zewnętrzne, sprawia że możliwości zajęcia się zbiorami zabezpieczonymi przez pracowników Sekcji są bardzo skromne. Praca w Sekcji jest bardzo specyficzna. Wymaga wysokich kwalifikacji, odpowiedzialności, zaangażowania, uczciwości i wykonywania pracy uciążliwej fizycznie. To sprawia, że pracownicy z innych komórek bibliotecznych się do tej pracy nie garną. Przy selekcji pracuje się w pomieszczeniach bez okien, w gęstym kurzu, w kontakcie z grzybami i pleśniami.

Druki w dużej części są ułożone na stertach, co utrudnia dostęp. Postępuje proces niszczenia tego materiału. Uważam, że właśnie teraz powinniśmy zdecydować, co z tego zasobu zachować i dlatego istnieje pilna potrzeba podjęcia tego problemu.

Duża część tego zasobu w latach poprzednich była „przechesywana” przez różnych antykwariuszy, w wyniku czego zasób jest coraz mniej cenny, powoli staje się makulaturą! Są to zbiory, które w części były już wielokrotnie przemieszczane, lecz nie zmieniło to tragicznej sytuacji tego zasobu. Zdecydowana większość tego materiału nadaje się już tylko na makulaturę ale trzeba go przejrzeć, wziąć do ręki i zdecydować o jego losie. Ułożenie alfabetycznie czy rzeczowo też nic do sprawy nie wniesie, potrzebna jest fachowa ocena, nawet z pomocą specjalistów, za którą trzeba będzie zapłacić⁹⁾.

Można przyjąć, że w Bibliotece Uniwersyteckiej wartościowa część tego materiału, dająca się dalej sensownie zagospodarować wynosi do 10% całości.

W aktualnej sytuacji pierwszeństwo należy się selekcji zbiorów zabezpieczonych, bo tego problemu nie można już odkładać.

Mimo, że część zasobu zbiorów zabezpieczonych reprezentuje pewne wartości humanistyczne, to musimy pamiętać, w jakiej sytuacji gospodarczej egzystujemy, że tutaj też działają elementy rynku¹⁰⁾. Wskazany jest pośpiech, bo za 10 lat nie będzie już czego ratować. Jest to problem ekonomiczny, etyczny i prawny, a przepisy nie są doskonałe, wiele zależy od bibliotekarzy, którzy wszystkie normy wypełniają realną treścią. Uważam, że nasze działania powinny pójść w dwóch kierunkach.

Pierwsza propozycja dotyczy przyporządkowania macierzowego. Starajmy się wykorzystać doświadczenie i kwalifikacje własnych specjalistów, kierując ich do określonej pracy, chociaż trzy, cztery razy w miesiącu¹¹⁾. Zdaję sobie sprawę, że ta propozycja nie spotka się z entuzjazmem, ale wydaje się logiczna i uzasadniona merytorycznie. Przecież problem nie dotyczy tylko Sekcji Dubletów, a całej Biblioteki.

W zakresie selekcji bieżącej, niezbędna jest zmiana podejścia bibliotekarzy. Decyzja o przeznaczeniu materiału, jego optymalnym zagospodarowaniu musi być podejmowana od razu. W sytuacji gdy nie wiemy co zrobić z materiałem, pozostawienie go (bo może kiedyś się komuś przyda) jest „błędem w sztuce”.

Sprawa druga to stary zasób biblioteczny. Prace musimy podjąć natychmiast i to na skalę znacznie większą jak obecnie, bo za parę lat zasób przestanie materialnie istnieć. To także

problem ekonomiczny; każdy wolumin przechowywany w bibliotece kosztuje. W roku 1996 w naszej Bibliotece wyliczono, że roczny koszt utrzymania 1 tomu na półce wynosi ok. 2 zł.

W obecnej sytuacji w gospodarce dubletami musimy przyjąć zasadę bieżącego reagowania na wpływy materiału, by ich znów nie powiększać oraz by sekcja nie stała się „wąskim gardłem” w zarządzaniu zbiorami.

Należy pamiętać, że przekazanie materiału na makulaturę jest ostatnią, ale nie jedną z form gospodarki dubletami i drukami zbędnymi. Fabryki papieru nie są jednak zainteresowane makulaturą o niskiej jakości, i mamy olbrzymie kłopoty z odbiorem makulatury przez punkty skupu.

Jeśli chodzi o wpływy zewnętrzne, do biblioteki trafiają materiały o różnej jakości fizycznej i treściowej. Biblioteka może je przyjąć lub z nich zrezygnować¹²⁾.

Już w roku 1976 Janusz Dunin wskazał na potrzebę aktywnej i ekonomicznej polityki w zakresie dubletów i druków zbędnych, która powinna się charakteryzować elastycznością i łatwością zarówno przyjmowania materiałów, jak i pozbywania się ich, dostrzegając potrzebę oczyszczania tych zbiorów¹³⁾. To bardzo nowoczesne i aktualne spojrzenie na problem. Musimy uwzględniać w swoich działaniach jakość i koszty w zarządzaniu zbiorami.

Na pewno nie ilość przechowywanych materiałów, ale jakość i dostępność do nich zadecyduje o znaczeniu biblioteki oraz roli, jaką będzie pełnić w przyszłości.

Ryszard Bednarski jest kierownikiem Sekcji Dubletów Oddziału Gromadzenia i Uzupelniania Zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

PRZYPISY:

⁹⁾ Małgorzata Głowacka-Helak: *Rewindykacja księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz zabezpieczenie zbiorów porzuconych i opuszczonych w latach 1945-1946 na terenie Wielkopolski i ziem odzyskanych*. „Roczniki Biblioteczne” R. XXXV 1991, z. 1/2, s. 288.

¹⁰⁾ Maria Jagielska: *Gospodarka dubletami i drukami zbędnymi w Bibliotekach Uniwersyteckich w Polsce w kontekście przygotowywanej specjalizacji materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych*. „Roczniki Biblioteczne” R. XXX 1986, z. 1/2, s. 165.

¹¹⁾ Maria Jagielska: *op. cit.*, s. 169.

¹²⁾ Lucjan Biliński: *Selekcja zbiorów bibliotek publicznych warunkiem racjonalnego ich gromadzenia*. „Bibliotekarz” 1995 nr 1, s. 18-24.

¹³⁾ Jacek Wojciechowski: *Selekcja*. „Poradnik Bibliotekarza” 1973 nr 3, s. 69-73.

¹⁴⁾ Janusz Dunin: *W sprawie aktualnych problemów gromadzenia bibliotecznych*. „Przegląd Biblioteczny” 1998 nr 1, s. 17-29.

¹⁵⁾ Jacek Wojciechowski: *Z problemów organizacji zasobów bibliotecznych*. „Przegląd Biblioteczny” 1998 nr 1, s. 5-14.

¹⁶⁾ Tamże.

- ⁹⁾ Jacek Wojciechowski: *Z problemów...*, nr 1, s. 5-14.
¹⁰⁾ Jan Sójka: *Profilaktyka w zarządzaniu biblioteką przez jakość. W: Wdrażanie nowoczesnych technik zarządzania w instytucjach non profit na przykładzie naukowej biblioteki akademickiej.* Kraków 1998 s. 231-242.
¹¹⁾ Jacek Wojciechowski: *Z problemów...*, a. 5-14.
¹²⁾ Jan Sójka: *op. cit.*, s. 231-242.
¹³⁾ Janusz Dunin: *Problematyki dubletów i druków zbędnych ciąg dalszy.* „Przegląd Biblioteczny” 1976 z. 1, s. 15-23.

BIBLIOGRAFIA

1. Biliński Lucjan: *Selekcja zbiorów bibliotek publicznych warunkiem racjonalnego ich gromadzenia.* „Bibliotekarz” 1995 nr 1, s. 18-24.
2. Dunin Janusz: *Problematyki dubletów i druków zbędnych ciąg dalszy.* „Przegląd Biblioteczny” 1976 z. 1, s. 15-23.
3. Dunin Janusz: *W sprawie aktualnych problemów gromadzenia bibliotecznego.* „Przegląd Biblioteczny” 1998 nr 1, s. 17-29.
4. Głowacka-Helak Małgorzata: *Rewindykacja księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz zabezpieczanie zbiorów porzuconych i opuszczonych w latach 1945-46 na terenie Wielkopolski i ziem odzyskanych.* „Roczniki Biblioteczne” R. XXXV 1991, z. 1/2.
5. Jagielska Maria: *Gospodarka dubletami i drukami zbędnymi w Bibliotekach Uniwersyteckich w Polsce w kontekście przygotowywanej specjalizacji materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych.* „Roczniki Biblioteczne” R. XXX 1986, z. 1/2.
6. Paruch Józef: *Gospodarka dubletami i drukami zbędnymi.* „Przegląd Biblioteczny” 1980 nr 4, s. 363-375.
7. Sójka Jan: *Profilaktyka w zarządzaniu biblioteką przez jakość.* s. 231-242. W: *Wdrażanie nowoczesnych technik zarządzania w instytucjach non profit na przykładzie naukowej biblioteki akademickiej.* Kraków 1998.
8. *Sprawozdania Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.*
9. Wojciechowski Jacek: *Selekcja.* „Poradnik Bibliotekarza” 1973 nr 3, s. 69-73.
10. Wojciechowski Jacek: *Z problemów organizacji zasobów bibliotecznych.* „Przegląd Biblioteczny” 1998 nr 1, s. 5-14.
11. Zarzębski Tadeusz: *Wymieniać, sprzedawać, niszczyć?* „Bibliotekarz” 1985 nr 11, s. 18-20.

Irena Borecka

O edukacji nauczycieli w zakresie biblioterapii

Biblioterapia wyrosła z intuicji i doświadczeń lekarzy, psychologów i bibliotekarzy. Jest w Polsce obecna od lat trzydziestych dwudziestego wieku. Miała początkowo praktyczne zastosowanie w placówkach medycznych, gdzie biblioterapię prowadzili lekarze, psycholodzy kliniczni i terapeuci zajęciowi lub bibliotekarze szpitalni. Z biegiem czasu znajduje ona coraz częstsze zastosowanie w placówkach

oświatowych (przedszkola, szkoły, placówki opiekuńczo-wychowawcze, świetlice terapeutyczne) i w placówkach penitencjarnych.

Niestety, nie wszyscy autorzy artykułów godzą się na stosowanie tej metody w oświacie. Taki pogląd zdaje się reprezentować także Pan Tomasz Maciej Kruszewski, którego wypowiedzi publikowane były w „Bibliotekarzu” (nr 3 z 2000 roku) i w „Nowych Książkach” (nr 1 z 2000 roku). W obu swoich artykułach postuluje bowiem, aby odejść od kształcenia biblioterapeutów w ramach studiów dla animatorów kultury czy też planów rehabilitacji praktykowanych przez pracowników bibliotek publicznych lub szkolnych. Niestety, Autor nie wyjaśnia dokładnie, co zarzuca obecnemu systemowi szkolenia bibliotekarzy ze specjalnością biblioterapia, ani nie wspomina o niewłaściwym przygotowaniu nauczycieli bibliotekarzy do stosowania biblioterapii w szkole. Nie bardzo też wiadomo, co ma na myśli, pisząc o „planach rehabilitacji praktykowanych przez pracowników bibliotek publicznych”.

Z wypowiedzi autora można wysnuć fałszywe wnioski, że w Polsce funkcjonuje szkolenie na poziomie akademickim w zakresie animacji kultury, które wydaje dyplom biblioterapeuty. Nic bardziej mylnego i mam nadzieję, że dyrekcja Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu będzie miała szansę na łamach „Bibliotekarza” odnieść się do omawianego artykułu.

Ja natomiast chciałabym Panu Kruszewskiemu i innym zainteresowanym biblioterapią osobom, wyjaśnić na czym polega szkolenie nauczycieli bibliotekarzy w zakresie biblioterapii. Zgadzam się, że nie każdy bibliotekarz może prowadzić zajęcia terapeutyczne, ale każdy powinien posiadać podstawową wiedzę na temat technik biblioterapeutycznych. Tego samego zdania było Ministerstwo Edukacji Narodowej, które w 1992 r. wprowadziło do programu *Kursu Kwalifikacyjnego z zakresu bibliotekoznawstwa* 60 godzinny (30 godzin wykładów i 30 godzin ćwiczeń) przedmiot *Biblioterapia. Metodyka pracy z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym*.

Wykłady obejmują następujący blok programowy:

1. Psychoterapia dzieci.
2. Biblioterapia i możliwość jej zastosowania w placówkach leczniczych i wychowawczych.
3. Psychologiczne podstawy biblioterapii.
4. Rewalidacyjna funkcja biblioteki szkolnej.

Tematyka ćwiczeń:

1. Biblioteka pracownią terapeutyczną.
2. Osobowość bibliotekarza biblioterapeuty.
3. Biblioterapia dzieci w zakładach leczniczych.
4. Biblioterapia dzieci przewlekle chorych.
5. Biblioterapia dzieci niesłyszących i niedowidzących.
6. Biblioterapia w rewalidacji dzieci upośledzonych umysłowo.
7. Biblioterapia w Państwowych Domach Dziecka.

Aby zaliczyć przedmiot uczestnicy kursu muszą nie tylko uczestniczyć w zajęciach, ale powinni zapoznać się z bogatą literaturą obowiązkową. Muszą też nabyć umiejętność organizacji procesu biblioterapeutycznego z wykorzystaniem właściwie zorganizowanego własnego warsztatu biblioterapeutycznego. Muszą także nauczyć się diagnozowania i doboru odpowiedniego modelu postępowania biblioterapeutycznego.

Wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że w obecnej sytuacji kadrowej i lokalowej, w typowej bibliotece szkolnej nie będzie się prowadzić zajęć biblioterapeutycznych w pełnym zakresie. Można jedynie wprowadzać niektóre jej elementy do pracy z czytelnikiem specjalnej troski. Jednak wielu bibliotekarzy i nauczycieli wychowawców oraz pedagogów szkolnych ma potrzebę zapoznania się z technikami biblioterapeutycznymi, ponieważ współczesna szkoła coraz częściej, zarówno w wychowaniu jak i w dydaktyce, odwołuje się do technik psychologicznych. (Wystarczy uważnie prześledzić założenia reformy edukacji i nowe programy nauczania). Stąd też ogromne zapotrzebowanie na różnego rodzaju formy doskonalenia nauczycieli.

Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli są więc organizatorami kursów i warsztatów biblioterapeutycznych. Korzystają głównie ze współpracy z Polskim Towarzystwem Biblioterapeutycznym i z pomocy piszącej te słowa, która jest zarówno autorką programów doskonalenia zawodowego bibliotekarzy szkolnych, jak i ich realizatorką. W różnych rejonach Polski korzysta się także z programów autorskich Lidii Ippoldt i Sylwii Wontorowskiej-Rotner.

Bibliotekarze, nauczyciele i pedagodzy szkolni zainteresowani wzbogaceniem swojej wiedzy z zakresu biblioterapii, mogą korzystać z form szkolenia w swoich macierzystych Oddziałach Doskonalenia Nauczycieli, które organizują odpowiednie formy doskonalenia w oparciu o różnego rodzaju programy. Można też doskonalić się bezpośrednio w Polskim

Towarzystwie Biblioterapeutycznym (Wrocław, ul. Niemcewicza 4, tel. (071) 322-76-82 lub 322-20-68).

Bibliotekarki szkolne z Legnicy, dzięki inicjatywie ich doradcy mgr Reginy Węclaw, szkolą się w zakresie biblioterapii systematycznie już od trzech lat. Są też członkami Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego. Po kilku latach doświadczeń zaczynają odnosić sukcesy terapeutyczne. Nie prowadziły jednak od razu, po ukończeniu kursu, zajęć terapeutycznych, ale diagnozowały potrzeby czytelników, przygotowały właściwy warsztat biblioterapeutyczny, opracowały modele postępowania biblioterapeutycznego i scenariusze zajęć, a nie tylko, jak chce Pan Kruszewski, wykazy książek. Dalej uczyły się systematycznie, bo uznały, że ten 60 godzinny kurs dał im jedynie pewne podstawy. Uczestniczyły więc w kolejnych formach doskonalenia pod wspólnym tytułem: *Zastosowanie szczegółowych technik biblioterapeutycznych w pracy bibliotekarza szkolnego*. Obecnie umieją już pracować z wybranymi czytelnikami, traktując biblioterapię jako formę psychicznego wsparcia. Same piszą teksty relaksujące i stosują w zajęciach baśnie i bajki terapeutyczne. W ich warsztacie biblioterapeutycznym bardzo ważne miejsce, sprawdzonego już wielokrotnie środka biblioterapeutycznego, pełni *Ten obcy* oraz *Inna Ireny Jurgielewiczowej*, baśnie braci Grimm i Oskara Wilda. Ostatnio przystąpiły do pracy nad zastosowaniem w terapii czytelnicznej książek Marii Borowej.

Wiele wysiłku w organizację form kursowych i warsztatów włożyli także doradcy i konsultanci Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli w Wałbrzychu (dr Józef Jaworski), w Szczecinie (mgr Aleksandra Gustolek i mgr Marianna Piasecka), w Gorzowie (mgr Krystyna Bieńkowska), w Zielonej Górze (mgr Krystyna Olechnowska), w Pile (mgr Maria Monika Klein).

Biblioterapii chcą się też uczyć nauczycielki przedszkoli. W Legnicy w warsztatach *Zastosowanie technik biblioterapeutycznych w pracy z dzieckiem w wieku przedszkolnym* i w warsztacie *Zastosowanie biblioterapii w terapii pedagogicznej* uczestniczyło ponad 20 osób, które nauczyły się wykorzystywać techniki biblioterapeutyczne w pracy z dzieckiem o zaburzonej zachowaniu oraz z dzieckiem o zaburzonej analizie i syntezie wzrokowej, a także w pracy z dzieckiem o zaburzonej słuchu i z dzieckiem nadpobudliwym. Podobne war-

szkoly przeprowadziłam na życzenie nauczycielek przedszkola w Boguszowie-Gorcach. Wszystkie nauczycielki widzą możliwość zastosowania wybranych technik biblioterapeutycznych w pracy z dzieckiem przedszkolnym.

Obecnie wpływają do mnie prośby o organizowanie podobnych warsztatów dla nauczycielek przedszkoli z Wałbrzycha i Piły, a do Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego zgłaszają się nauczyciele różnych przedmiotów, pielęgniarki i terapeuci zajęciowi. Jako teoretyk i wieloletni praktyk nie widzę nic złego w tym, że do biblioterapii chcą się odwoływać zarówno nauczyciele jak i bibliotekarze.

Biblioterapia jest specjalizacją jedynie w kształceniu bibliotekarzy w Państwowym Pomaturalnym Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu i w Akademii Pedagogicznej w Krakowie, a jako przedmiot nauczania we wszystkich wyższych szkołach pedagogicznych na kierunku pedagogika specjalna.

Sądzę, że nieporozumienia dotyczące biblioterapii i biblioterapeutów biorą się stąd, że jej przeciwnicy nie zawsze wiedzą dokładnie o czym piszą. Nie posiadają pełnego rozpoznania w tym, czym dziś jest biblioterapia i jakie jej odmiany można stosować w różnych placówkach. Odnoszę wrażenie, że i pan Kruszewski nie zapoznał się z programami teoretycznej podbudowy biblioterapii, obowiązującymi we wszystkich ośrodkach edukacyjnych, w których pojawia się w programie wiedza biblioterapeutyczna.

Aby stać się prawdziwym biblioterapeutą nie wystarczy ukończyć studia bibliotekoznawcze z tą specjalnością, potrzeba wiele godzin praktyki, tak jak to jest w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu. Wiedza psychopedagogiczna jest niezbędna, tak samo jak pewne charakterystyczne cechy osobowościowe terapeuty. Dlatego chyba nikt nie powinien oczekiwać od razu od absolwenta uniwersytetu czy wyższej szkoły pedagogicznej, że stanie się z dnia na dzień wysokokwalifikowanym biblioterapeutą. Ten, kto chce być terapeutą wykorzystującym techniki biblioterapeutyczne, musi się bez przerwy samokształcić, rozszerzać swoją wiedzę literaturoznawczą, psychologiczną i pedagogiczną, a przede wszystkim wymieniać się doświadczeniami i korzystać z doświadczeń innych. I tego wszystkiego są świadomi zarówno nauczyciele biblioterapii, jak i ich studenci oraz kursanci. O odpowiedzialności osób uczących się biblioterapii

niechaj świadczą ich wypowiedzi i listy do Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, w których proszą o różne formy doskonalenia oraz o uruchomienie studiów podyplomowych z zakresu biblioterapii.

Pragnę jeszcze raz podkreślić, że we wszystkich ośrodkach akademickich kształcących bibliotekarzy ze specjalnością biblioterapia, przywiązuje się wielką wagę do wyposażenia studentów w wiedzę psychologiczno-pedagogiczną. Smutne jest jedynie to, że tych ośrodków jest niewiele. Mam jednak nadzieję, że Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne wspólnie z Sekcją Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych znajdą jakieś właściwe rozwiązanie problemu edukacji w zakresie biblioterapii.

Dr Irena Borecka jest wiceprzewodniczącą Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego; pracownikiem dydaktycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie – Instytut Pedagogiki w Wałbrzychu oraz Kolegium Nauczycielskiego w Wałbrzychu, gdzie w ramach przedmiotu diagnoza i terapia pedagogiczna, upowszechnia wiedzę biblioterapeutyczną. W latach 1980-92 pracowała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, gdzie prowadziła specjalizację: biblioterapia.

Jolanta Szulc

Komputeryzacja Biblioteki Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach

Działalność Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego związana jest z powstaniem diecezji katowickiej, powołanej do życia bullą papieża Piusa XI „Vixdum Poloniae unitas” z 28 października 1925 r.¹⁾ W roku 1926 arcybiskup Adam Sapieha poświęcił kamień węgielny pod budowę gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Pierwsi klerycy wprowadzili się do nowego gmachu w październiku 1927 r. Tak więc rok 1927 można uznać za formalny początek Biblioteki Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego²⁾. Z chwilą przeniesienia seminarium duchownego z Krakowa do Katowic, biblioteka seminaryjna przejęła zbiory biblioteczne

biblioteki diecezjalnej. Miało to miejsce 20 listopada 1980 r.

Obecnie biblioteka seminaryjna mieści się w gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, przy ul. Wita Stwosza 17. Korzystają z niej przede wszystkim studenci i pracownicy nauki seminarium. Osoby świeckie mają dostęp do księgozbioru jedynie na miejscu, w wyznaczonej do tego celu czytelnicy. Czytelnikom z zewnątrz udostępnia się tradycyjne katalogi kartkowe (alfabetyczny i systematyczny) oraz katalog komputerowy. Zbiory biblioteczne przejęte z biblioteki diecezjalnej, określane jako księgozbiór diecezjalny (D), posiadają swój oddzielny katalog kartkowy: alfabetyczny i systematyczny.

Biblioteka WSSD udostępnia swój księgozbiór także w dwóch innych czytelnicy: w czytelnicy czasopism i w czytelnicy naukowej. Inne funkcje biblioteki, jak gromadzenie i opracowanie księgozbioru, realizowane są przy wykorzystaniu systemu komputerowego MAK. Od początku roku akademickiego 1997/1998 działa komputerowa obsługa wypożyczalni.

Zakres tematyczny księgozbioru obejmuje przede wszystkim nauki teologiczne oraz nauki pokrewne, takie jak: filozofia, psychologia, nauki społeczne, historia, geografia, a także literatura piękna. Nauki teologiczne reprezentowane są przez następujące dziedziny wiedzy:

- B – 1. Religioznawstwo
- C – 2. Teologia chrześcijańska
- D – 3. Bibliistyka
- KNS – 3. Katolicka nauka społeczna
- E – 4. Historia Kościoła
- E – 5. Historia Kościoła w poszczególnych krajach
- E – 6. Misjologia
- G – 6. Teologia fundamentalna
- G – 7. Ekumenizm
- H – 7. Teologia dogmatyczna
- I – 8. Teologia moralna
- K – 9. Teologia ascetyczna i mistyczna
- L – 10. Prawo kanoniczne
- M – 11. Liturgia
- Ł – 12. Teologia pastoralna
- N – 13. Homiletyka
- O – 14. Katechetyka
- S – 15. Silesiaca
- DYS – 16. Dysertacje

Wymienione działy, wraz z ich symbolami, tworzą schemat klasyfikacji przyjęty w Bibliotece WSSD. Biblioteka gromadzi także tzw. silesiaca – czyli pozycje dotyczące historii i kultury Śląska. Innym ważnym działem jest dział starodruków, liczący ponad 500 woluminów, wśród których przeważają druki z XVII w.

Ogółem biblioteka posiada około 100 tys. woluminów. Gromadzi czasopisma polskie (132 tytuły) i zagraniczne (58 tytułów).

Komputeryzacja Biblioteki rozpoczęła się w 1993 r. i przebiegała w trzech etapach:

I etap – komputeryzacja procesu opracowania zbiorów. Polegała na wdrożeniu pakietu MAK, wprowadzeniu komputerowego katalogowania zbiorów oraz przygotowaniu wydruku kart katalogowych.

II etap – objęto komputeryzacją pozostałe funkcje biblioteki: akcesję, gromadzenie i prace administracyjno-biurowe. W tym czasie została uruchomiona wypożyczalnia komputerowa oraz rozpoczął się proces retrokonwersji katalogów bibliotecznych.

III etap – trwa nadal. Polega na wdrożeniu do prac bibliotecznych nowych technik komputerowych, z wykorzystaniem możliwości Internetu (katalogi online, strony WWW, księgarnie i hurtownie internetowe). Dla potrzeb udostępniania własnych katalogów bibliotecznych dokonano zakupu internetowej wersji pakietu programu MAK. Planuje się także utworzenie strony WWW poświęconej bibliotece.

W automatyzacji procesów bibliotecznych wykorzystuje się sprzęt komputerowy, na który składają się:

- komputery typu PC,
- serwer (PENTIUM 100, 1 GB, 32 MB),
- drukarki sieciowe (EPSON LQ570+1070, HEWLET PACKARD Desk Vet 670 C),
- archiwizator (IOMEGA ZIP 100),
- skanery kodu kreskowego Flash II (5 sztuk).

Sieć komputerowa działa w oprogramowaniu NOVELL 3.12. Obecnie w sieci bibliotecznej działa 10 stanowisk, które wspomagają różne czynności biblioteczne:

- 3 stanowiska – opracowanie zbiorów,
- 2 stanowiska – wypożyczalnia komputerowa,
- 2 stanowiska – udostępnianie katalogów bibliotecznych,
- 1 stanowisko – prace administracyjne w bibliotece,
- 3 stanowiska – usługi internetowe.

Wypożyczalnia komputerowa, działająca w systemie komputerowym MAK, obsługuje około 200 czytelników. Czytelnicy posiadający zafoliowane legitymacje z kodem kreskowym, zawierającym numer czytelnika, w każdej chwili mogą uzyskać informacje na temat dostępności egzemplarza i planowanego terminu zwrotu. Po każdym dniu praca wypożyczalni archiwizowana jest na dyskietkach.

Dla potrzeb wypożyczalni komputerowej utworzono BAZĘ CZYTELNIKÓW, liczącą około 200 rekordów, oraz BAZĘ WYPO, na którą składają się opisy prawie wszystkich

dokumentów znajdujących się w bibliotece (obecnie 46 782 rekordy). Inne bazy dostępne w bibliotecznej sieci komputerowej to:

- BAZA AKCESJA 98 - 4152 rekordy,
- BAZA AKCESJA 99 - 618 rekordów,
- BAZA KATALOG (książek) - 43 660 rekordów,
- BAZA CZASOPISMA - 927 rekordów,
- BAZA PODR. NUTY - 589 rekordów,
- BAZA STARODRUKI - 592 rekordy,
- BAZA DYSERTACJE - 1673 rekordy,
- BAZA CZYTELNI NAUKOWA - 1652 rekordy.

Biblioteka udostępnia swoim czytelnikom również bazy danych zawarte na CD-ROM. Należą do nich:

- program biblijny „Studio Biblijne”, na który składają się różne przekłady Biblii oraz ich koncordancje;
- komputerowy zbiór dokumentów papieskich: „Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II”;
- „Przewodnik Bibliograficzny 1986-1994”;
- Bazy Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES 1996.

Biblioteka WSSD wchodzi w skład bibliotek kościelnych, zrzeszonych w Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES. Celem Federacji jest m.in.

koordynacja prac nad komputeryzacją prac bibliotecznych, tworzenie i administrowanie komputerową, ogólnopolską siecią bibliotek kościelnych, tworzenie użytecznych standardów przy komputeryzacji czynności bibliotecznych, a także pomoc poszczególnym bibliotekom we wdrażaniu systemu komputerowego i innych form unowocześnienia ich pracy³⁾. Prawie wszystkie biblioteki kościelne zrzeszone w Federacji, tj. około 86 bibliotek, wykorzystują pakiet programu MAK. Nieliczne, jak np. Biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie lub Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pracują w innych systemach - VTLS lub ISIS. Taki stan rzeczy powinien ułatwić współpracę bibliotek kościelnych w Polsce.

Jolanta Szulc jest pracownikiem Biblioteki Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach.

PRZYPISY:

¹⁾ Ks. J. Myszor: *Historia Diecezji Katowickiej*. Katowice 1999, s. 42-43.

²⁾ Ks. T. Czakański: *Biblioteka Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego*. „Gość Niedzielny” 1997 nr 50, s. 17.

³⁾ Statut Federacji Bibliotek Kościelnych „FIDES”, art. 7.

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery - cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyszać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i zamówienia

tel./fax (0-22) 624 54 24

Sylwetki

PROF. DR HAB. JANUSZ KAPUŚCIK

Mija rok, gdy pożegnaliśmy na wieczny spoczynek śp. Profesora Janusza Kapuścika. Dziś z okazji podniosłej uroczystości nadania Mu – niestety pośmiertnie – Nagrody im. Adama Mickiewicza dla Bibliotekarza Polskiego 2000 r. mam zaszczyt wygłosić „pochwałę” Profesora.

Cokolwiek bym nie powiedział o jego pracach naukowych, dydaktycznych, organizacyjnych, o nim samym – nie zaprezentuję w pełni ani dokonania uczonego i nauczyciela, ani nie zdołam przedstawić człowieka – dodam przymiotnik nobilitujący – człowieka renesansowego, bo takim był, o czym wiedzą ci, którzy go znali.

Nakreślę więc pokrótce curriculum vitae Janusza Kapuścika i scharakteryzuję tylko najważniejszy dorobek życia nagle przerwanego.

Janusz Jerzy Kapuścik urodził się w skromnej urzędniczej rodzinie 20 VI 1932 r. w Częstochowie, gdzie zdobył podstawowe i średnie wykształcenie i skąd wyruszył w 1950 r. w świat, na studia wyższe do szacownej krakowskiej Uczelni. Polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył pod kierunkiem prof. Stanisława Pigiona, zaś dwa lata później uzyskał w stołecznym Uniwersytecie dyplom magisterski z zakresu bibliotekoznawstwa na podstawie rozprawki o zawartości księgoznawczej „Pamiętnika Literackiego” przygotowanej pod opieką prof. Aleksandra Birkenmajera.

Ci dwaj wytrawni badacze: historyk literatury i historyk książki nadali młodemu m. gistrowi dalszy kierunek naukowych poszukiwań, zaszczytliwi umiłowanie słowa zmateralizowanego w dziełach mistrzów „czarnej sztuki”.

W 1955 r. Janusz Kapuścik rozpoczął pracę w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie, gdzie doszedł po latach do stanowiska kierownika Zakładu Informacji Naukowej. Wykształcenie polonistyczne i bibliotekoznawcze dało mu solidne przygotowanie do pełnienia obowiązków bibliotekarza oraz podjętej wkrótce samodzielnej działalności naukowej w zakresie tych dyscyplin. Zainteresowania badawcze zaowocowały w 1973 r. dysertacją doktorską nt. *Wiedomości historyczno-krytycznych* J. M. Ossolińskiego i uzyskaniem stopnia doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Łódzkim.



Prof. dr hab. Janusz Kapuścik. Laureat Nagrody im. A. Mickiewicza dla Bibliotekarza Polskiego w 2000 r.

Tegoż roku otrzymał w wyniku konkursu stanowisko dyrektora Biblioteki Akademii Medycznej w Warszawie, które z powodzeniem pełnił do końca września 1981 r., uczestnicząc czynnie w życiu tej Uczelni, m.in. był członkiem Rektorskiego Zespołu ds. Biblioteki i Wydawnictw. Niewątpliwym sukcesem dyrektora było uporządkowanie księgozbioru i zreformowanie sieci bibliotek zakładowych, organizowanie wystaw zagranicznych książek naukowych, co przysparzało Bibliotece cennych darów.

Mimo absorbujących obowiązków administracyjnych publikuje Janusz Kapuścik swe pierwsze prace bibliograficzne dotyczące wojska, oraz edytorskie – ogłaszając listy wybitnych Polaków (K. Estreichera, B. Czarnika, W. A. Maciejewskiego i in.) na łamach „Roczników Bibliotecznych”, antologii wierszy żołnierskich, poezje o M. Koperniku, utwory M. Zielińskiego. W 1979 r. ukazała się jego pierwsza książka – *Mecenas i uczyony* poświęcona Ossolińskiemu, będąca zmienioną wersją pracy doktorskiej. W tymże roku „Ruch Literacki” zamieścił jego rozprawkę pt. *Źródło polskiej bibliografii literackiej*.

Jeszcze w czasie kierowania księżnicą Akademii Medycznej, w roku 1974 uzyskał Janusz Kapuścik status bibliotekarza dyplomowanego po złożeniu egzaminu przed komisją ministerialną.

Pogłębianie wiedzy zawodowej, osiągnięcia naukowe i prace organizacyjne przyniosły doktorowi Kapuścikowi uznanie zwierzchników i środowiska bibliotekarskiego – powołano go z dniem 1 X 1981 r. na stanowisko dyrektora Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie. Pozostał na nim do śmierci. Przez 18 lat kierowania tą placówką dbał o powiększanie zbiorów, o stały napływ najnowszej literatury, z jego inicjatywy przeprowadzono skontrum zasobu bibliotecznego, uporządkowano materiały dotąd nie opracowane, przygotowano i przyjęto nowy statut Biblioteki. Dyrektor stale zabiegał o rozbudowę sieci bibliotek terenowych, spowodował nadanie księżnicy w 1988 r. imienia jej założyciela – prof. Stanisława Konopki, doprowadził do pozyskania i odremontowania nowego budynku przeznaczanego na cenne zbiory specjalne, ekspozycje i naukowe konferencje. To tylko niewielka część zasług

dyr. Janusza Kapuścika dla tej centralnej biblioteki medycznej w kraju.

Jako redaktor naczelny od 1982 r. „Biuletynu GBL”, podniósł pismo do wysokiej rangi, czyniąc zeń ogólnopolskie forum bibliotekarzy medycznych. W 1996 r. został redaktorem jednego z najstarszych periodyków naukowych – „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, w następnym roku wybrano go prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji, członkiem Towarzystwa Lekarskiego. Autorytet dyrektora spowodował powoływanie go do rozmaitych gremiów, m.in. wchodził w skład Rady Naukowej przy Ministerstwie Zdrowia, Rady Naukowej-Programowej CINTe, Państwowej Rady Bibliotecznej, Rady Naukowej Ośrodka Przetwarzania Informacji KBN, przewodniczył Fundacji im. dr Brunona Neumana, uczestniczył w jury nagrody im. Adama Mickiewicza dla polskich bibliotekarzy. Pracował także w organizacjach zagranicznych i międzynarodowych. W GBL organizował konferencje i sesje naukowe, problemowe sympozja, jubileuszowe spotkania – na wielu wygłaszał interesujące referaty. Stale zabiegał o jak najlepszy wizerunek powierzanej jego pieczy placówki.

Te liczne obowiązki, aktywność zawodowa i organizacyjna nie przerwały pracy naukowej Janusza Kapuścika. Z zainteresowań pograniczem dwu dziedzin – bibliotekoznawstwa i historii literatury polskiej wyrosła jego znakomita książka pt. *W. A. Maciejowski i jego „Piśmiennictwo polskie”*, która stała się podstawą do nadania mu w 1985 r. stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych; przewód habilitacyjny przeprowadzono na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Wciąż odkrywał nowe pola naukowej eksploracji, sięgał po tematy nie zbadane, po zapomniane postaci. Wiele lat życia poświęcił Władysławowi Matlakowskiemu – wybitnemu a zapoznanemu lekarzowi – humaniście. Wydał w 1991 r. rękopiśmienny pamiętnik Matlakowskiego oraz zarejestrował i skomentował bogaty dorobek piśmienniczy. Podsumowaniem studiów nad jego życiem jest obszerna, świetnie napisana monografia z 1995 r. *Władysław Matlakowski. Lekarz – pisarz – uczoney*. Charakterystyka dorobku ludzi książki, literatury i medycyny zajmuje poczesne miejsce w badaniach naukowych Janusza Kapuścika. Biografistyka interesowała go zawsze. Jest autorem licznych bibliografii znanych osobistości w życiu publicznym, artykułów biograficznych, zyciorysów przeznaczonych do leksykonów ogólnych i specjalnych; współpracował z *Polskim Słownikiem Biograficznym*, *Słownikiem pracowników książki polskiej*, współredagował słownik *Współcześni uczeni polscy*. Swoich mistrzów uniwersyteckich i kolegów – bibliotekarzy, uczonych, których znał osobiście żegnał wspomnieniami, nekrologami, wizerunkami zamieszczanymi w periodykach naukowych (Birkenmajera, Grzegorzcyka, Klarraricha, Komarsę, Kopnkę, Kozarską, Nowaka-Dłużewskiego, Pigionia, Świerkowskiego, Widy-Wirskiego i wielu, wielu in-

nych). Po latach te biografie złożyły się na wydany w 1993 r. tom rozpraw o wybitnych Polakach pt. *Wśród uczonych, lekarzy i bibliofilów*, który stał się podstawą w przewodzie profesorskim i nadania autorowi tytułu naukowego profesora w 1997 r. oraz wydaną w roku śmierci publikację *Wśród uczonych i miłośników książki*.

Obfity i różnorodny dorobek naukowy, edytorski i redakcyjny Janusza Kapuścika liczący ponad 200 prac odznacza się wysokim poziomem merytorycznym, wykorzystaniem wszelkich dostępnych materiałów źródłowych, badawczą dociekliwością, odpowiedzialnością za słowo i piękną polszczyzną. Jego prace wzbogaciły naukę o literaturze, książce i ludziach książki, będą stanowily trwałe osiągnięcie polskiej kultury i myśli naukowej kończącego się XX-go stulecia.

W pracowitym życiu profesora Kapuścika ważne miejsce zajmowała wieloletnia, prowadzona równoległe z działalnością badawczą – praca dydaktyczna. Prowadził ją w Warszawie w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych na stanowisku adiunkta w latach 1978-81. W Łodzi podjął zajęcia dydaktyczne w 1974 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu, gdzie od 1977 r. w trybie prac zleconych prowadził specjalizację edytorską na polonistyce, następnie wykładał na studiach bibliotekoznawczych. Po habilitacji został w 1986 r. zatrudniony jako docent na połowie etatu w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, od października 1989 r. na pełnym drugim etacie profesora kontraktowego, następnie profesora nadzwyczajnego, na którym pozostał do śmierci 30 VI 1999 r. W Katedrze prowadził wykłady kursowe i monograficzne, proseminaria, seminaria magisterskie wraz z wykładem i konwersatorium specjalizacyjnym. Tematem prac magisterskich pisanych pod kierunkiem Profesora były zagadnienia z zakresu bibliografii, historii książki i bibliotek, głównie jednak były one poświęcone ludziom książki: bibliotekarzom, bibliografom, ilustratorom, księgarzom i wydawcom polskim działającym w naszym stuleciu. Ogółem wypromował ok. stu magistrów na studiach zaocznych i stacjonarnych. Ceniony i lubiany przez studentów, wiele prac magisterskich recenzował życzliwie i „od ręki”, często przewodniczył komisjom egzaminacyjnym i rekrutacyjnym.

W Uniwersytecie Łódzkim prof. dr hab. Janusz Kapuścik wypromował na doktorów dwie osoby – mgr Halinę Dusińską, pracownika GBL i mgr Bogumiła Karkowskiego z Katedry Bibliotekoznawstwa UŁ. Obie wysoko ocenione i ogłoszone drukiem rozprawy miałam przyjemność recenzować. W przygotowaniu było kilka dalszych prac na stopień, niestety tej grupy bibliotekoznawców wypromować nie zdążył, podobnie jak nie dane mu było dokończyć rozpoczętych prac, zrealizować pomysłów, planów, marzeń...

W Łodzi, do której przyjeżdżał z prawdziwą radością niemal ćwierć wieku, miał znajomych, przyjaciół, swoich studentów, o Katedrze mawiał:

„ja tu u was odpoczywam”. W Łodzi został członkiem Wydziału I Towarzystwa Naukowego, otrzymał stopień docenta i tytuł profesora, wnioski o stanowisko profesora zwyczajnego i nagrodę rektora za ostatnią książkę dla profesora Janusza Kapuścika musiałam wycofać, nie zdążyłam... Jego ostatnią pracą dla Katedry i dla mnie osobiście była recenzja wydawnicza – jakże pochlebna, *Suplementu do „Słownika pracowników książki polskiej”*, który właśnie drukuje się, są w nim biogramy jego autorstwa, już go nie zobaczy, my odnajdziemy jego życiorys. W Łodzi pozostała dokumentacja poczynań Profesora, liczne fotografie z okolicznościowych spotkań, pamięć wiernych przyjaciół.

Za zasługi dla nauki polskiej i zawodu bibliotekarskiego otrzymał Janusz Kapuścik Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Medal Alberta Schweitzera, Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, odznaczenia resortowe, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i wiele innych.

Zdumiewającą pracowitością, zaangażowaniem we wszystkie działania, które uznał za słuszne, życzliwością dla ludzi, pogodą ducha i radością życia zasłużył na najwyższe godności, zaszczyty i nagrody, także tę którą dziś pośmiertnie otrzyma.

Hanna Tadeusiewicz

cd. ze str. 2

zbiorów w bibliotekach publicznych tak przed, jak po opublikowaniu tego pisma, nosiła znamiona, mówiąc eufemistycznie nadinterpretacji. Mówiąc prościej, nikt, kto jest zameldowany na pobyt czasowy, nie miał szans na wypożyczenie książek bez uprzedniego wpłacenia kaucji. Tak jest i teraz, z drobnymi wyjątkami. Mieliśmy i mamy zatem przykład jawnego gwałcenia prawa, albo mówiąc językiem ekonomicznym, z praktyką monopolistyczną. Pozycja monopolistyczna przypada oczywiście bibliotekom publicznym. Wprawdzie od kilku lat działa w Polsce Urząd Antymonopolowy, ale nie jest to jego materia. Poza tym, kto by się przejmował tak drobną sprawą. Od lat pan(i) X, mieszkająca i pracująca w miejscowości Y, tyle że przebywająca tam na pobycie czasowym, jest zmuszona przystać na dyktat biblioteki i płacić, nie mając wyboru. Nie zapłacisz – nie otrzymasz książek.

Większość z nas, także bibliotekarzy, przechodzi nad tym do porządku dziennego, nie dopatrując się w tym procederze niczego złego, tym bardziej, jeśli usłyszymy, że czyni się tak dla dobra ogółu czytelników. Nie dostrzegają na ogół, iż intencja ww. zapisu pochodzi rodem z minionej epoki omnipotencji państwa, epoki, w której władza kierowała się ograniczonym bądź zupełnym brakiem zaufania wobec obywatela, do pierwszego kręgu, w omawianym przypadku, zaliczając czytelników ze stałym zameldowaniem, do kręgu drugiego – osoby z zameldowaniem czasowym. Na dobrą sprawę nie wiadomo, na jakiej podstawie wysnuty został wniosek, iż ci pierwsi jako czytelnicy są postuszniejsi, co nie znajduje potwierdzenia, chociażby w statystyce bibliotecznej. Bezkrytycznie przyjmując się natomiast sąd, iż omawiany zapis miał jakoby chronić biblioteki, dochodzące swoich praw przed sądem, przed nadmiernymi uciążliwościami. W domyśle, tą bardziej uciążliwą stroną procesową są oczywiście czytelnicy bez stałego pobytu, zwłaszcza ci, zamieszkali na przeciwległym końcu Polski, uporczywie nie stawiający się na rozprawy sądowe. Również i ten argument nie wytrzyma krytyki, podobnie jak inny już rodem z czasów obecnych, mówiący iż „czasowi mieszkańcy gminy nie partycypują w finansowaniu jej instytucji kulturalnych, gdyż ich podatki płyną do kasy gmin w miejscu stałego pobytu”. Jak wiemy ciężar ich finansowania, w tym bibliotek, zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym z 1990 r. spadł na gminę. I tu nie brakuje demagogii. A przecież wystarczy pamiętać, że w świetle ustawy z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji

podatników, właściwym urzędem podatkowym dla każdego obywatela podlegającego temu obowiązkowi, jest urząd skarbowy w miejscu zamieszkania, odróżniony w naszych zeznaniach podatkowych (PIT) od miejsca stałego zameldowania. Nie ma więc mowy o jakimkolwiek „pasożytnictwie” czytelnicy. Przeciwnie pozycja podatników obu kategorii jest jednakowa.

Nie trzeba być prawnikiem, aby dopatrzeć się sprzeczności dzisiejszej praktyki udostępniania zbiorów w bibliotekach publicznych z szeregiem aktów prawnych, z Konstytucją RP na czele, gwarantującą obywatelom nieskrępowany dostęp do dóbr kultury i informacji. W tym kontekście tyleż kuriozalnym co bezprawnym jawi się postępowanie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sosnowcu, która dodatkowo zastrzeżenie sobie prawo zaboru wpłaconej kaucji w razie niewypożyczenia ani jednej książki w tej bibliotece w ciągu roku kalendarzowego (stosowny zapis umieszczony został w regulaminie wypożyczalni). Normą sosnowiecką, ale nie tylko, jest zarazem opieka biblioteki w zwracaniu kaucji – o zamiarze czytelnik musi powiadomić bibliotekę z 2-tygodniowym wyprzedzeniem.

Opisany przypadek nie jest, niestety, odosobniony. Osobiście znam jednak biblioteki publiczne nie stosujące tego swoistego apartheidu czytelniczego – czyżby działały na swoją niekorzyść? Piszę o tym, gdyż uważam, że sprawa dojrzała do poważnego zajęcia się nią oraz, mówiąc językiem dyplomatycznym, do podjęcia kroków zmierzających do jej rozwiązania. Oczywiście pro bono publico, a w szczególności dla dobra tych czytelników, dla których jednorazowa kaucja w wysokości 20 zł za każdą książkę, to niemały wydatek. Daleki jestem od głoszenia demagogii w tej kwestii i twierdzenia np., że kaucje hamują czytelnictwo. Na pewno nie przyczyniają się jednak do poprawy wizerunku biblioteki publicznej w społeczeństwie. Uważam, że przynoszą one bibliotece więcej strat niżli zysków, zwłaszcza że pieniądze z tytułu kaucji muszą być zwrócone. Czy nie lepiej byłoby, chcąc poprawić byt finansowy bibliotek publicznych, zdecydować się na prowadzenie abonamentu bibliotecznego dla osób dorosłych? Zdejmuje sobie sprawę, że proponuję tą, wkładam przyszłowiowy kij w mrowisko. Nie chcę jednak w tym miejscu rozwijać tego tematu, rezerwując sobie głos w ewentualnej dyskusji, o tej bolesnej konieczności, jeśli do niej oczywiście dojdzie.

dr Zdzisław Gębolyś
Uniwersytet Śląski

Relacje, doniesienia

Nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego '99

Ostatnia reforma podziału administracyjnego kraju i powołanie do życia z dniem 1 stycznia 1999 r. dużych województw samorządowych oznaczało przejście do historii nagród im. Andrzeja Wojtkowskiego w ich pierwotnym kształcie, nagród za wybitne osiągnięcia w zawodzie bibliotekarskim w województwie poznańskim. Podjęte przez Zarząd Okręgu SBP niezwłoczne starania o podtrzymanie nagród spotkały się na szczęście z pełnym zrozumieniem i poparciem marszałka województwa wielkopolskiego, Stefana Mikołajczaka i w ten sposób nagrody nie tylko się ostały, ale zostały dowartościowane finansowo i, co ważne, podniesione do rangi nagród marszałkowskich, zamiast Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, jak miało to miejsce poprzednio.

Rozpianiem konkursu na kandydatów do nagród zajął się Zarząd Okręgu Poznańskiego we współpracy z pozostałymi okręgami w Wielkopolsce, w ramach Wojewódzkiej Komisji SBP, tymczasowego ognia w strukturze organizacyjnej Stowarzyszenia. Zgłoszonych kandydatów poddano wnikliwej ocenie zasług, najpierw w poszczególnych okręgach, a następnie na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji SBP z udziałem przewodniczących wszystkich pięciu okręgów i wiceprzewodniczącego ZG, kol. Janusza Ambrozego. Na tej drodze do nagród im. Andrzeja Wojtkowskiego desygnowano ostatecznie mgr Bolesława Howorkę, emerytowanego dyrektora Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego – do Nagrody Głównej i kol. Urszulę Szczęsną, instruktora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie – do Nagrody Młodych.

Uroczystość wręczania nagród odbyła się 28 października 1999 r. w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich i miała wyjątkowo podniosły charakter. Towarzystwo jej dekoracja zasłużonych bibliotekarzy wysokim odznaczeniem państwowym i medalami resortowymi. W uroczystości uczestniczyli i marszałek i wojewoda wielkopolscy, Stefan Mikołajczak i Maciej Musiał. Swoją obecnością uroczystość zaszczytli ponadto Stanisław Kamiński – dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki Urzędu Marszałkowskiego, Lech Polkowski – wicedyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Poznania, Stanisław Słopeń – prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Stanisław Kłys – dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, kol. Janusz Ambroży – wiceprzewodniczący ZG SBP, przewodniczący ZO SBP w Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile oraz liczna reprezentacja dyrektorów i pracowników bibliotek z regionu i działaczy Stowarzyszenia.

Dyrektora Biblioteki Kórnickiej PAN, prof. Jerzego Wisłockiego, gospodarza Pałacu, reprezentował Adam Bieniaszewski.

Przybyłych na uroczystość gości i uczestników serdecznie powitał przewodniczący ZO SBP w Poznaniu, który jednocześnie, w imieniu środowiska, podziękował marszałkowi S. Mikołajczakowi za podtrzymanie nagród im. Andrzeja Wojtkowskiego i nadanie jej rangi swojego Urzędu. Przewodniczący powiedział, że „nagrody Wojtkowskiego są swojego rodzaju dowartościowaniem ludzi uprawiających zawód bibliotekarski i stanowią dla nich dowód moralnej satysfakcji. Dziękujemy za to i zapewniamy, że doceniamy to co dla nas zrobiono”.

W części oficjalnej, w pierwszej kolejności odbył się akt dekoracji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski kol. Andrzeja Baumgarta (Wojewódzka Biblioteka Publiczna) oraz Medalami Komisji Edukacji Narodowej kol. kol. Bolesława Howorki (Biblioteka Główna Akademii Medycznej), Ryszarda Marciniaka (Biblioteka PTPN) i Wojciecha Spaleniaka (Biblioteka Raczyńskich). Aktu dekoracji dokonał wojewoda M. Musiał. Bezpośrednio po odznaczeniach, marszałek S. Mikołajczak wręczył laureatom nagrody im. A. Wojtkowskiego – kol. Bolesławowi Howorce Nagrodę Główną, a kol. Urszuli Szczęsnej Nagrodę Młodych.

Laureat Nagrody Głównej mgr Bolesław Howorka pracę zawodową jako nauczyciel rozpoczął w roku 1950, by po roku podjąć studia filologiczne a następnie prawnicze na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. W roku 1955 związał się z Akademią Medyczną, pracując jako asystent, sekretarz uczelni, a następnie kierownik Działu Planowania. W latach 1963-1977 pracował kolejno jako zastępca dyrektora ds. ekonomiczno-administracyjnych Instytutu Ortopedii AM, Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu m. Poznania i ZOZ Poznań – Stare Miasto. 1 października 1977 r. B. Howorka objął stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, którą kierował przez ponad 20 lat. W roku 1981 został bibliotekarzem dyplomowanym, a w 1983 radcą prawnym. Jako dyrektor Biblioteki Głównej włożył wiele wysiłku w poprawę jej warunków lokalowych, unowocześnienie zaplecza technicznego i automatyzację procedur bibliotecznych. Obecnie Biblioteka Główna Uczelni jest liczącą się biblioteką naukową w środowisku poznańskim i należy do najnowocześniejszych bibliotek medycznych w kraju. Obok pracy w macierzystej bibliotece, kol. Howorka włączał się aktywnie w działalność różnych komisji i kolegiów dyrektorów bibliotek. Był jednym z inicjatorów corocznych konferencji naukowych bibliotek medycznych, które są doskonałym forum wymiany do-



Od prawej: laureaci nagrody Bolesław Howorka i Urszula Szczęsna

świadczeń i rozstrzygania trudnych problemów oraz przyczyniają się do podniesienia poziomu bibliotekarstwa medycznego w Polsce. Dużą popularnością cieszą się także konferencje robocze, organizowane co kilka lat przez Bibliotekę Główną AM w Poznaniu.

Mgr Bolesław Howorka przez wiele lat bardzo aktywnie uczestniczył także w działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, piastując różne odpowiedzialne funkcje, m.in. wiceprzewodniczącego Zarządu Okręgu SBP w Poznaniu i przewodniczącego Zespołu Legislacyjnego Zarządu Głównego Stowarzyszenia, włączając się w prace komitetów redakcyjnych czasopism fachowych: „Bibliotekarz” i „Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej”. Dorobek mgr. B. Howorki obejmuje ponad 160 publikacji, w tym 2 monografie. Jest ponadto członkiem komitetów redakcyjnych czasopism uczelnianych: „Biuletynu Informacyjnego Akademii Medycznej w Poznaniu” i „Nowin Lekarskich”.

Tematyka prac laureata jest bardzo różnorodna i obejmuje prawie wszystkie aspekty bibliotekarstwa, włącznie z problemami legislacyjnymi, bowiem prawo biblioteczne jest jego nieformalną specjalizacją zawodową. Wiele publikacji poświęcił zagadnieniom organizacji pracy i zarządzania a w ostatnim okresie również przepisom prawa autorskiego.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Jest laureatem nagród Rektora Akademii Medycznej i Ministra Kultury i Sztuki. Otrzymał m.in. Oficerski i Kawalerski Krzyże Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyże Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, Honorową Odznakę SBP, Honorowe Odznaki m. Poznania i Województwa poznańskiego.

Laureatka Nagrody Młodych, kol. Urszula Szczęsna, pracę w zawodzie bibliotekarskim rozpoczęła w 1984 r. Mając wykształcenie policealne, mimo młodego wieku, laureatka legitymuje się wysokimi kompetencjami zawodowymi i dużym zaangażowaniem w wykonywaniu pracy. Cechuje ją jednocześnie rzetelność i dokładność w realizacji zadań. Wszystkie te umiejętności zjednują kol. Szczęsnej sympatię czytelników i sprzyjają przekazywaniu przez nią wskazówek merytorycznych bibliotekarzom bibliotek samorządowych. Jako instruktor zajmuje się nie tylko bieżącym instruktażem i kontrolą pracy, ale upowszechnia zagadnienia związane z działalnością na rzecz czytelnika niepełnosprawnego, nadzoruje wprowadzanie w wybranych bibliotekach systemu komputerowego SOWA, który doskonale opanowała, prowadzi szkolenia zawodowe.

Ujmujący sposób bycia, bezpretensjonalność w zachowaniach międzyludzkich, gotowość do podejmowania pracy na każdym stanowisku, gdy wy-

maga tego potrzeba instytucji, praca społeczna w organizacji związkowej, wrodzona skromność – to dalsze przymioty laureatki Nagrody Młodych, jak pisze o niej dyrekcja biblioteki koñńskiej i kierownictwo SBP tamtejszego Okręgu.

Po akcie wręczenia nagród marszałek Stefan Mikołajczak, w imieniu własnym i wojewody Macieja Musiała, złożył gratulacje odznaczonym i nagrodzonym i dał wyraz uznania władz regionu dla codziennej pracy wykonywanej przez pracowników wszystkich sieci bibliotecznych na rzecz mieszkańców Wielkopolski.

W imieniu odznaczonych i nagrodzonych głos zabrał kol. B. Howorka, który w serdecznych słowach podziękował za docenienie trudu bibliotekarzy i uhonorowanie ich reprezentantów tak znaczącymi wyróżnieniami.

Na zakończenie uroczystości wystąpiła z recitalem fortepianowym Laura Kluwak-Sobolewska, która wykonała wybrane utwory Chopina.

Franciszek Łozowski

Kongres niemieckich bibliotekarzy w Lipsku¹⁾.

W dniach 20-23 marca 2000 r. odbył się w Lipsku pierwszy wspólny Kongres Bundesvereinigung Deutscher Bibliotheksverbände e.V. (BDB) [Federalnego Zrzeszenia Niemieckich Związków Bibliotekarzy] i Deutsche Gesellschaft für Informationswissenschaft und Informationspraxis e.V. (GDI) [Niemieckiego Towarzystwa Informacji Naukowej i Praktyki Informacyjnej] nt. „Informacja i społeczeństwo”.

Głównym założeniem programowym Kongresu było podkreślenie wspólnoty zawodowej bibliotekarzy oraz pracowników dokumentacji i informacji, dla których w centrum działalności znajduje się informacja jako dobro kulturowe i zarazem jako produkt. Celem pierwszego wspólnego spotkania było przybliżenie i unaocznienie społeczności (politykom, dziennikarzom, kadrze kierującej instytucjami i zakładami) wartości pracy i usług pracowników informacji. BDB i DGI reprezentują specjalistów najbardziej kompetentnych w zakresie informacji potrzebnej w nauce, gospodarce i polityce. Kongres był zatem okazją do spotkania ludzi, którzy – mówiąc metaforycznie – są jakby nawigatorami w coraz bardziej zagęszczonej dżungli informacji, potrafią nadać informacji strukturę, wyważyć i ocenić jej wartość. Gdzie szukać informacji i jaka jest jej wartość? – to najważniejsze pytania, na które mogą udzielać odpowiedzi wspomniani specjaliści.

Otwarcia Kongresu pod (rzeczą zmienną: angielskojęzycznym) hasłem „German Libraries Open” dokonali: rzeczniczka BDB prof. Brigit Dankert oraz

prezes GDI dr Horst Neißer. W powitaniu uczestniczyło wiele osób ze świata nauki i polityki. Ważne dla podkreślenia wspólnej płaszczyzny w działalności bibliotek, ośrodków informacji i wydawnictw było wystąpienie Vittorio E. Klostermanna, reprezentującego Börsenverein des Deutschen Buchhandels e.V. [Zjednoczenie Księgarstwa Niemieckiego].

Specyfika niemieckich związków zawodowych bibliotekarzy wymaga pewnych niezbędnych objaśnień natury historycznej i organizacyjnej. Otóż Bundesvereinigung Deutscher Bibliotheksverbände e.V. (www.bdverband.de) jest następcą Deutsche Bibliothekskonferenz (DBK) [Konferencji Bibliotek Niemieckich], która w latach 1969-1990 stanowiła wspólną płaszczyznę działania bibliotekarstwa zachodnoniemieckiego.

BDB powstała 20.09.1989 r., a jako zrzeszenie została zarejestrowana 14.03.1997 r. Stanowi nadzrędną organizację związkową (Dachverband), która reprezentuje interesy 15 tys. bibliotek, 35 tys. zatrudnionych w bibliotekach, a przede wszystkim 12 mln. użytkowników bibliotek. BDB współpracuje z europejskimi i międzynarodowymi gremiami bibliotekarskimi. Jako członek IFLA będzie organizatorem 69. Kongresu IFLA w Berlinie w 2003 r.

W skład BDB wchodzi następujące związki bibliotekarzy i bibliotek:

1. Deutscher Bibliotheksverband e.V. (DBV) [Związek Bibliotek Niemieckich],
2. Verein der Bibliothekare und Assistenten e.V. (VBA) [Stowarzyszenie Bibliotekarzy i Asystentów],
3. Verein Deutscher Bibliothekare e.V. (VDB) [Stowarzyszenie Bibliotekarzy Niemieckich],
4. Verein der Diplom-Bibliothekare an Wissenschaftlichen Bibliotheken e.V. (VdDB) [Stowarzyszenie Bibliotekarzy Dyplomowanych Bibliotek Naukowych],
5. Bibliotheksservice GmbH (ekz) [Służba Biblioteczna].

W trakcie Kongresu (22 marca 2000 r.) doszło do połączenia się dwóch z wymienionych związków: VBA i VdDB, w jeden o nazwie Berufsverband Informationsbibliothek (BIB).

Deutsche Gesellschaft für Informationswissenschaft und Informationspraxis e.V. (DGI) jest kontynuatorem założonego w Kolonii w 1948 r. Deutsche Gesellschaft für Dokumentation. Jego członkami są osoby (ok. 3000) prywatne, ale także instytucje. Działają w nim pracodawcy zajmujący się zarządzaniem informacją i usługami informacyjnymi z wykorzystaniem własnych i zewnętrznych źródeł informacji. Celem DGI jest wspieranie rozwoju teorii i praktyki informacji naukowej w gospodarce i społeczeństwie oraz działania na rzecz praktycznego zastosowania nowych metod na rynku informacji. Z DGI współpracuje 15 Regionale Arbeitskreise [Regionalnych Grup Roboczych] skupiających fachowców w zakresie przekazywania informacji, technologii komunikacji, dalszego kształcenia pracowników informacji.

Organizacja związkowa dokumentalistów i pracowników informacji jest znacznie mniejsza od BDB (odzwierciedlała to też liczba uczestników Kongresu: wg stanu zgłoszeń na dzień 15.03.2000 r. członków BDB – 1256, DGI – 163). Już przed Kongresem pojawiły się obawy przystąpienia (wchłonięcia) DGI do BDB. Problemy te wyjaśniał prezes H. Neißer, podkreślając potrzebę wspólnego działania obydwu grup zawodowych oraz względy ekonomiczne (wcale niebagatelne) organizowania wspólnego Kongresu²¹.

A teraz kilka danych na temat uczestnictwa w Kongresie: razem wzięło w nim udział 2700 osób (w tym 150 uczestników zagranicznych z 25 krajów), swe wytwory i usługi prezentowało 160 wystawców. Referaty wygłosiło 180 osób, obrady prowadziło 40 moderatorów. Toczyły się one w 35 grupach tematycznych (uczestnicy wybierali interesującą problematykę spośród, np. trzech tematów realizowanych równocześnie). Problematyka obejmowała całe spektrum współczesnego bibliotekarstwa. Dyskutowano m.in. nad nowymi normami i przepisami opisu formalnego oraz nad powstałą w Getyndze normą opisu dokumentów elektronicznych ISBD(ER). Za interesowaniem bibliotekarzy cieszyło się spotkanie użytkowników Regensburger Verbundklassifikation (RVK). Regensburska klasyfikacja, stale rozwijana od roku 1970, jest najczęściej wykorzystywaną przez niemieckie biblioteki uniwersyteckie klasyfikacją służącą rzeczowemu opracowaniu książek, a przede wszystkim systematycznemu ustawieniu zbiorów w wolnym dostępie. Blok tematyczny „Model i zarządzanie” koncentrował się wokół problemu ciągłego procesu zmian w organizacji i strukturze biblioteki – przedstawiano przykłady bibliotek uniwersyteckich w Lipsku, Konstancji i Dortmundzie. Doświadczenia w zakresie tworzenia zintegrowanego „Geschäftsabteilung” (połączone oddziały gromadzenia i opracowania) oraz pracy w zespołach (Teamarbeit) przedstawili bibliotekarze z Drezna, Oldenburga, Erfurtu/Gothy. Projekt zintegrowanego kontrolingu w bibliotekach naukowych, wspierany przez Deutsche Forschungsgemeinschaft omówił K. Ceynowa. Podkreślił, że biblioteki naukowe w ciągu ostatnich lat wypróbowaly już takie czynniki jak: rachunek kosztów, normy wydajności pracy, analiza procesów, strategia marketingowa, zorientowanie na użytkownika. W realizowanym projekcie chodzi o dalsze skuteczne działania w zakresie „koszty – czas – jakość”.

Najważniejszym punktem pierwszego dnia obrad były prezentacje nowych możliwości rozwoju i współpracy istniejących w Niemczech dużych regionalnych systemów bibliotecznych. Chodzi o następujące sześć systemów, które są nie tylko wspólnym katalogiem współpracujących bibliotek, ale oferują też korzystanie online z wielu baz danych i dają użytkownikom możliwość zamawiania dokumentów:

1. Gemeinsamer Bibliotheksverband (GBV) www.gbv.de – stanowi połączenie 260 bibliotek 7 landów (Brema, Hamburg, Meklemburgia – Po-

morze-Przednie, Dolna Saksonia, Saksonia-Anhalt, Szlezwik-Holsztyn, Turyngia), znany także jako PICA-Verband, z centralą w Getyndze. Motto wspólnych działań brzmi: „Sieben Länder, eine Bibliothek” [Siedem landów, jedna biblioteka]. Wspólny katalog zawiera ponad 12,5 mln tytułów, wykazuje 29 mln egzemplarzy wraz ze skierowaniami do poszczególnych bibliotek. GBV oferuje także wypożyczanie międzybiblioteczne online oraz dostarczanie książek i kopii artykułów z czasopism na zamówienia indywidualne czytelników, tzw. DBVdirekt/Subito.

2. Südwestdeutscher Bibliotheksverband (SWB) www.swbv.uni-konstanz.de z centrum w Konstancji w Bibliothekservice-Zentrum Baden-Württemberg (BSZ). Skupia biblioteki landów: Badenii-Wirtembergii, Saary, Południowej Nadrenii-Palatynatu i Saksonii. Katalog zawiera ponad 21 mln rekordów egzemplarzy.

3. Nordrhein-Westfälischer Bibliotheksverband (NRW), z siedzibą w Kolonii w Hochschulbibliothekszentrum (HBZ-Verband) www.hbz-nrw.de. Stanowi integrację bibliotek Północnej Nadrenii-Westfalii i północnej części Nadrenii-Palatynatu. Od 4 kwietnia 2000 r. stosuje oprogramowanie Aleph 500; wspólny katalog zawiera prawie 11 mln tytułów.

4. Kooperativer Bibliotheksverband Berlin-Brandenburg (KOBV) www.kobv.de jest połączeniem bibliotek Berlina i Brandenburgii z siedzibą w Konrad-Zuse-Zentrum für Informationstechnik w Berlinie, online pracuje od 1999 r., katalog zawiera ok. 4,5 mln tytułów.

Do pełnego obrazu systemów bibliotecznych w Niemczech należy wymienić jeszcze dwa (które były zresztą obecne na wystawie firm):

5. Bibliotheksverband Bayern (BVB) www.bib-bvb.de z siedzibą w Monachium, skupiający ponad 60 bibliotek Bawarii. Katalog zawiera ponad 8 mln tytułów i 15 mln. egzemplarzy.

6. Hessischer Bibliotheksverband (HEBIS) www.hebis.de z siedzibą we Frankfurcie nad Menem, skupia biblioteki Hesji, jest obok GBV i Deutsche Bibliothek niemieckim partnerem PICA-Stiftung w Holandii.

Omawiany Kongres nie był jedyną imprezą odbywającą się w tym czasie w Lipsku. Towarzystwo mu dodatkowo takie wydarzenia, jak 90. Zjazd Bibliotekarzy Niemieckich [Deutscher Bibliothekartag] oraz 52. Roczny Zjazd DGI [Jahrestagung der DGI]. Poza tym 21 marca br. Verein Deutscher Bibliothekare świętował 100-lecie powstania. Z tej okazji zaprezentowano cztery wykłady w ramach grupy tematycznej nr 12 „Der VBD und das wissenschaftliche Bibliothekswesen im. 20. Jahrhundert” [„VBD i bibliotekarstwo naukowe w XX wieku”]. Punktem szczególnym jubileuszu było przekazanie przez wydawców księgi pamiątkowej „Verein Deutscher Bibliothekare 1900-2000” na ręce przewodniczącego VDB – dra W. Dittricha.

Uczestnicy Kongresu zainteresowani zwiedzaniem bibliotek Lipska mieli możliwość poznania

6 bibliotek, m.in. Universitätsbibliothek [Biblioteki Uniwersyteckiej], Die Deutsche Bibliothek / Deutsche Bücherei und Deutsches Buch- und Schriftmuseum [Biblioteki Niemieckiej/Książnicy Niemieckiej i Niemieckiego Muzeum Książki i Pisma]. Do wyboru uczestników przedstawiono propozycje ponad 20 imprez towarzyszących, które pozwoliły poznać bogate związki Lipska z historią drukiarstwa i wydawnictw.

Oczywiście najważniejszą (na pewno najgłośniejszą) imprezą towarzyszącą Kongresowi niemieckich bibliotekarzy, o której jeszcze nie wspomniałam, były odbywające się w sąsiednich halach Targów Lipskich (Leipziger Messe), połączonych z Centrum Kongresowym, Targi Książki (Hala 2 i 3, w dniach 23-26 marca). W tym samym czasie miała też miejsce wystawa 160 firm (Hala 1) prezentujących swoje usługi niemal we wszystkich aspektach działalności bibliotek, począwszy od najnowszych wersji systemów bibliotecznych, dostawców baz danych, sprzętu komputerowego, kserograficznego, profesjonalnych mebli i urządzeń bibliotecznych, a skończywszy na pokazach konserwacji książek, wystawie nowych gatunków filii i papierów samoprzylepnych.

Na zakończenie niniejszej relacji warto jeszcze dodać, że na Targach Książki w Lipsku pojawiły się dwa ważne polskie akcenty. Jeden, to wręczenie Hannie Krall głównej nagrody księgarskiej Europejskiego Porozumienia 2000. Drugi, to promocja książki Karola Sauerlanda „Dreißig Silberlinge”: Denunziation – Gegenwart und Geschichte, Verlag Volk & Welt.

Krystyna Hudzik
Biblioteka Główna
UMCS w Lublinie

PRZYPISY:

¹⁾ Moje uczestnictwo w Kongresie w Lipsku było jednym z elementów programu praktyki zawodowej, którą odbywam w Thüringer Universitäts- und Landesbibliothek w Jenie, dzięki uprzejmości tamtejszej Dyrekcji.

²⁾ Zob. H. Neisser: *Untergang der Titanic – oder versinkt die DGI in den Schlünden des Bibliothekswesen?* „Information – Wissenschaft und Praxis” 51 (2000) nr 2 s. 67-68.

Biblioteki angielskie u progu XXI wieku

W dniach 16-23 stycznia br. grupa 9 osób z bibliotek z Opola i Katowic, które tworzą Górnśląskie Konsorcjum Bibliotek Naukowych, przebywała w Londynie. Wyjazd sfinansowany został w ramach programu Tempus. Z racji wykonywanego zawodu, bibliotekarzy szczególnie interesowały londyńskie biblioteki. Trudno powiedzieć o nich ogólnie. Były tak różne jak odwiedzane instytucje. Na pewno są to w większości biblioteki XXI wieku: w pełni skomputeryzowane, z bezrewersowym systemem zamawiania, z licznymi pełnotekstowymi bazami czasopism i książkami w wersji elektronicznej. Nie są to

jednak biblioteki ogólnodostępne. Biblioteki londyńskie służą tylko studentom i pracownikom danej uczelni, a ich zbiory są niedostępne dla szerszego grona czytelników. Podstawą funkcjonowania tych bibliotek jest miejscowe udostępnianie zbiorów. Wypożyczyć można tylko niektóre pozycje i na bardzo krótki okres.

Najlepszym przykładem niedostępnej biblioteki jest **British Library**. Do XVIII w. w British Library stanowiła część British Museum, a od 1972 roku jest samodzielną instytucją. British Library składa się z siedziby głównej w Londynie, w której gromadzone są zbiory humanistyczne, z nauk ścisłych, biznesu, orientalistyki i rękopisy oraz z siedziby na północy Anglii, gdzie realizowane są wypożyczenia międzybiblioteczne i wykonywane są usługi techniczne. Tu opracowuje się książki i tworzy bibliografię narodową. W nowej siedzibie British Library znajduje się 11 czytelni z 1200 miejscami dla czytelników. Zbiory liczą około 12 mln jednostek. W tej siedzibie wyodrębnione są zbiory polskie, do których dotrzeć można poprzez katalog tradycyjny (kartkowy). Przy poszukiwaniu potrzebnych materiałów używa się powszechnie słów kluczowych. Klasyfikację dziesiętną posiadają tylko te książki angielskie, które są ujęte w bibliografii narodowej. Informację o zasobach bibliotecznych można uzyskać dzięki 5 stanowiskom komputerowym w holu biblioteki, a tylko uprawnieni do korzystania z biblioteki mogą wypożyczyć daną pozycję. Dotyczy to tylko niewielkiej części księgozbioru (nie angielskiej), ponieważ gromadzone pozycje są pojedynczym egzemplarzem obowiązkowym. Z licznych czytelni mogą korzystać tylko ci, którzy ukończyli 18 lat i posiadają list polecający z uczelni od rektora, uzasadniający konieczność korzystania ze zbiorów British Library. Dochodową działalnością British Library jest wypożyczalnia międzybiblioteczna i międzynarodowa, która jednak ze względu na bardzo duże koszty wypożyczeń nie cieszy się popularnością ani wśród brytyjskich, ani zagranicznych bibliotek. Na szczególną uwagę zasługuje pięciostanowiskowy pokój, w którym udostępnia się kopie starodruków. Dzięki nowoczesnej metodzie kopiowania, tzw. Turning the Pages, dotykając palcami ekranu, możemy obracać strony starodruków, rozwijać zwoje pergaminowe i powiększać wybrane fragmenty.

Kolejną wizytowaną biblioteką była biblioteka w **Imperial College of Science Technology and Medicine**. Imperial College jest uznawany za jedną z najlepszych szkół technicznych w Europie, która sama dokonuje selekcji i wyboru swoich przyszłych studentów.

Biblioteka obejmująca 6 pięter z czytelniami i zbiorami z dziedzin związanych z tematyką kształcenia, przypomina nasze biblioteki uczelnie. W bibliotece znajduje się około 200 stanowisk komputerowych. Część stanowisk pozwala na korzystanie tylko z katalogów, na innych można przeglądać wszystkie bazy. Tylko jedno stanowisko przeznaczone jest dla osób spoza uczelni i można tu korzystać z encyklopedii i słowników.

W bibliotece znajdują się również stanowiska pracy, przy których student może, po zgłoszeniu pracownikowi, podłączyć swój komputer osobisty i na nim pracować. Biblioteka nie obsługuje czytelników spoza uczelni, nie udziela informacji bibliograficznych osobom nie będącym studentami czy pracownikami uczelni. Podobnie jak pozostałe biblioteki i ta nie prowadzi tradycyjnych katalogów kartkowych. Pozostały tylko nieliczne katalogi obejmujące zbiory muzealne. Wszelkie nowe abstrakty gromadzone są tylko w wersji elektronicznej. Książki posiadające swój odpowiednik w formie elektronicznej są oznaczone pomarańczowym kółkiem z napisem CD.

Również w tej bibliotece z księgozbioru korzysta się głównie w czytelniach, ale funkcjonuje też wypożyczalnia, w której można wypożyczać, głównie podręczniki. Kryterium decydującym o tym, na jak długi okres czytelnik może wypożyczyć książkę, jest stopień jej wykorzystania. Obowiązują te same zasady wypożyczeń w stosunku do studentów i pracowników naukowych. Poza tym można wypożyczyć książkę na 1 semestr, 3 tygodnie lub na 1 tydzień – podstawowe podręczniki. Jeśli czytelnik przetrzyma książkę, ale nikt się o nią nie upomina – wówczas nie płaci kary. Jeśli natomiast posiada książkę, na którą jest dużo zamówień, to kara może być wtedy bardzo wysoka.

Mimo bogatego księgozbioru i różnorodności baz komputerowych, bibliotekarze nie prowadzą szkoleń dla studentów z zakresu korzystania ze zbiorów biblioteki. Jeśli ktoś ma problemy w korzystaniu z baz, wówczas może indywidualnie zgłosić się po południu do pracownika biblioteki. Podstawową pomocą w pracy poszukiwawczej dla wszystkich zainteresowanych są informatory zawierające informacje na temat poszczególnych baz komputerowych i zasad korzystania.

Henley Management College jest elitarną szkołą „podyplomową” dla menedżerów i biznesmenów z 22 krajów świata, w której mała biblioteka stanowi niejako czytelnię. Księgozbiór biblioteki zawiera ok. 10 tys. książek ułożonych wg klasyfikacji wewnętrznej, zwanej londyńską, charakterystyczną dla szkół ekonomicznych. W bibliotece znajdują się liczne stanowiska komputerowe, stanowiska do korzystania z mikrofilmów, mikrofisz, wideo, czy z osobistych komputerów podłączonych do Internetu. Do bibliografii ma dostęp każdy czytelnik, ale dostęp do innych baz komputerowych jest uzależniony od statusu czytelnika: czy jest to student czy pracownik. Specyfika kształcenia na tej uczelni sprawia, że pracownicy biblioteki dążą do posiadania jak największej ilości i różnorodności baz pełnotekstowych zamiast tradycyjnych czasopism drukowanych (posiadają 26 tytułów bieżących na półkach). Możliwość korzystania z baz pełnotekstowych z dowolnego miejsca bardzo ułatwia pracę studentom, zwłaszcza z innych państw.

Ostatnią i chyba najbardziej fascynującą instytucją, do której zostali zaproszeni polscy bibliotekarze był Hatfield Learning Resources Centre na University

of Hertfordshire. Jest to nowoczesne centrum informacyjne, którego celem jest dostarczanie informacji nauce. Z usług centrum mogą korzystać studenci i pracownicy związani z uczelnią. Osoby zainteresowane spoza uczelni mogą korzystać tylko z baz komputerowych, nie mogą wypożyczać książek. Około 130 pracowników centrum informacyjnego sprawuje pieczę nad głównymi serwerami, obsługuje oprogramowanie tzw. podstawowe oraz wszelkie oprogramowanie pomocnicze, konieczne do poszukiwań w bazach z dziedzin ścisłych, jak np. fizyki czy chemii. Również sami pracownicy centrum próbują tworzyć multimedialne programy edukacyjne, odpowiadają za rodzaj kadry zatrudnianej, uczą pracowników naukowych obsługi programów.

Centrum w Hatfield czynne jest 24 godziny na dobę. Pracownicy opuszczają je o godz. 22.00, ale użytkownicy mogą dalej korzystać sami z większości pomieszczeń i komputerów. W centrum jest bardzo dużo pomieszczeń i są one dostosowane do potrzeb zainteresowanych. Są tam stanowiska pracy: pojedyncze, grupowe, z komputerami lub bez, pracownie szkoleniowe, 2 sale 30-osobowe z projektorami komputerowymi, pracownia telewizyjna wideo, odpowiednie pomieszczenia, w których po specjalnym przeszkoleniu można tworzyć programy autorskie czy własne aplikacje a także dodatkowe sale dla osób, które ukończyły już studia.

W centrum informacyjnym znajdują się zarówno stacje robocze, gdzie można znaleźć poszukiwaną informację, zamówić potrzebną książkę, skorzystać z CD-ROM-u, połączyć się przez Internet, wydrukować potrzebne informacje, oraz stanowiska terminalowe, na których można tylko przejrzeć katalogi biblioteczne.

W Hatfield panuje wolny dostęp do stanowisk komputerowych, informacyjnych, drukarek, kserokopiarek. Użytkownicy korzystają z nich zgodnie z następującymi zasadami:

1. *Help yourself* – osoby radzą sobie same ze źródłami informacyjnymi lub pomagają im w tym informatory: niebieski dla początkujących i z pomarańczowym paskiem dla bardziej zaawansowanych (uaktualniane są często nawet 6 razy w tygodniu).

2. *Visit to helpdesk* – można podejść do specjalnie przygotowanych stanowisk komputerowych i uzyskać 3-5 minutową informację.

3. *Ask the Specialist* – osoba umawia się na konsultację ze specjalistą (są też ustalone godziny szkoleń).

Każdego dnia przez 9 godzin dziennie osoby niepełnosprawne mogą liczyć na szczególną pomoc pracowników centrum, tzw. służbę dla osób niepełnosprawnych. Są też odpowiednie stanowiska pracy dla osób niewidomych i sprzęt dostosowany dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

Jak już wspomniano wcześniej w Hatfield jest również biblioteka, ale stanowi ona zaplecze informacyjne dla centrum. Jest to pierwsza biblioteka angielska, która posiada system voyager służący do zarządzania biblioteką. Zamówienia, reklamacje,

zakupy odbywają się bardzo szybko. Wszystkie czynności – od zamówienia poprzez kupno, opracowanie czy udostępnianie zbiorów – odbywają się przez komputer dzięki Internetowi. Książki kupuje się u wydawcy wraz z opisami bibliograficznymi, bądź przejmuje się opisy od British Library.

Od 3 lat można łączyć się z centrum informacyjnym z dowolnego miejsca w Anglii i korzystać ze wszystkich baz. Z książek korzysta się zazwyczaj na miejscu, a potem zwraca się je na regały jezdne, skąd pracownicy przenoszą je na właściwe miejsce. Książkę wypożyczyć można jedynie na kilka godzin. Książki cieszące się mniejszym zainteresowaniem można wypożyczyć na dłużej. System komputerowy rejestruje godzinę wypożyczenia i wskazuje godzinę zwrotu. Informuje też o konieczności zwrotu książki i o kolejnej na nią rezerwacji. Dla osób przetrzymujących książki są przewidziane kary finansowe, upomnienia, a w ostateczności blokada konta, która uniemożliwia korzystanie z wszystkich dostępnych usług. Im książki są bardziej poszukiwane, tym większa kara za przetrzymanie – nawet najkrótsze.

Mimo dużego stopnia skomputeryzowania bibliotek, dostępu do pełnotekstowych czasopism elektronicznych oraz licznych baz danych biblioteki angielskie, podobnie jak i nasze, borykają się z różnymi problemami – głównie finansowymi. Jednym ze sposobów przeciwdziałania im jest tworzenie konsorcjów bibliotek. Konsorcja umożliwiają m.in.:

- poprawienie dostępności do źródeł informacji poprzez wspólny zakup baz danych,
- podjęcie wspólnych przedsięwzięć w zakresie szkoleń bibliotekarzy.

Małgorzata Wach
Biblioteka Główna
Politechniki Opolskiej

DONIESIENIA

„DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK” W STOLICY. 10 maja 2000 r. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego przy ul. Koszykowej w Warszawie odbyło się spotkanie bibliotekarzy warszawskich z okazji „Dnia Bibliotekarza i Bibliotek”. Organizatorami byli: Zarząd Okręgu Stołecznego SBP i Koło SBP w BP m.st. Warszawy. W pierwszej części spotkania wystąpił kol. Michał Jagiełło, dyrektor Biblioteki Narodowej oraz przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej, który mówił o działalności KRB i BN na tle aktualnej, skomplikowanej sytuacji bibliotekarstwa polskiego. Szczególny nacisk położył na działania mające na celu jej poprawę i ulżenie ciężkiej doli bibliotek i jej pracowników.

Po wystąpieniu M. Jagiełły odbyła się miła ceremonia wręczenia wyróżnień przyznanych przez Zarząd Główny SBP z okazji bibliotekarskiego święta. „Honorową Odznakę SBP” otrzymało 13 osób, wśród nich przewodniczący ZG SBP kol. Stanisław Czajka. „Odznakę” otrzymali: Maria Czarnowska, Teresa Jedynak, Andrzej Jopkiewicz, Małgorzata Kłossowska, Jerzy Maj, Maria Prokopowicz, Elżbieta Skibińska, Ewa Stachowska-Musiał, Danuta Stępniewska, Zofia Umerska, Władysława Wasilewska i Hanna Zasadowa. Medalem SBP „W dowód uznania” wyróżniono 14 osób: Jadwigę Barszczewską, Halinę Chamerską, Jadwigę

Cwiek, Marię Dybaczewską, Wandę Jastrzębską, Ewę Krysiak, Sławę Łabanowską, Elżbietę Matusiak, Martę Parnowską, Joannę Popłońską, Barbarę Sosińską-Kalotę, Wandę Wrzochal, Barbarę Zybort oraz Andrzeja Hągmajera, dyrektora Wydziału Kultury Starostwa Powiatu Warszawskiego, sprawdzonego przyjaciela i sojusznika Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Medale i odznaki wręczali wyróżnionym kol. Janina Jagielska, sekretarz generalny ZG SBP i kol. Józef Lewicki, przewodniczący Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP, a w roli heroldów wystąpili dyrektor Biura ZG SBP kol. Mieczysław Szyszko i prowadzący zebranie Andrzej Jopkiewicz, zastępca przewodniczącego Zarządu Okręgu Stołecznego.

Po rozdaniu wyróżnień rozpoczęła się towarzyska część spotkania. Była okazją do złożenia gratulacji wyróżnionym, rozmowy z kolegami, czasem dość dawno nie widzianymi. Wśród licznie zgromadzonych znalazło się sporo osób, które przeszły już na emeryturę lub odeszły z zawodu, a nawet opuścili kraj i mieszkają gdzieś za oceanem. Miło było powspominać dawne lata, podzielić się informacjami o losach własnych i losach nieobecnych. Te debaty nad napojami chłodzącymi z ciastkami w rękę trwały jeszcze dość długo. Pochłonięte rozmową grupy i grupki powoli jednak wysuwały się z sali, kontynuując konwersację na ulicy, w drodze do tramwajów i autobusów. Powoli sala opustoszała a „Dzień Bibliotekarza” 2000 dobiegł końca. (aj)

SPOTKANIE MINISTRA K. M. UJAZDOWSKIEGO Z BIBLIOTEKARZAMI. 8 maja 2000 r. w „Dniu Bibliotekarza i Bibliotek” szef Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz M. Ujazdowski spotkał się w Bibliotece Narodowej w Warszawie z reprezentantami środowiska bibliotekarskiego. W spotkaniu tym uczestniczyli: członkowie Krajowej Rady Bibliotecznej, Prezydium ZG SBP, przedstawiciele Towarzystwa Bibliologicznego, Towarzystwa Czytelniczego, Polskiego Związku Bibliotek oraz reprezentanci związków zawodowych działających w BN (NSZZ „Solidarność”, ZZ Pracowników Poligrafii i ZZ Bibliotekarzy BN).

Spotkanie prowadził dyrektor Biblioteki Narodowej i przewodniczący KRB Michał Jagiełło. Po powitaniu ministra i przedstawieniu uczestniczących w spotkaniu organizacji i instytucji zaprezentował kilka najistotniejszych problemów określających aktualną sytuację bibliotek polskich, nie zapominając oczywiście o Bibliotece Narodowej.

Minister K. Ujazdowski w swym wystąpieniu dał wyraz swej sympatii i życzliwości dla bibliotek i bibliotekarzy, przedstawił informację o najnowszych działaniach resortu na odcinku bibliotecznym, zapewnił o zamiarach rzetelnego działania na rzecz bibliotek i chęci wpłynięcia na poprawę ich sytuacji. Zakończył najlepszymi życzeniami z okazji bibliotekarskiego święta.

Po przemówieniu ministra głos zabierali kolejno: Stanisław Czajka – przewodniczący ZG SBP, Teresa Leśniak z Polskiego Związku Bibliotek i przewodnicząca ZZ Bibliotekarzy BN – Krystyna Bańkowska-Bober.

Szef resortu kultury uważnie wsłuchiwał się w wypowiedzi przedstawicieli bibliotekarstwa polskiego, a żegnając zebranych jeszcze raz zapewnił o swej dobrej woli i szczerzej chęci współpracy z bibliotekarzami i ich organizacjami. Liczymy na jedno i na drugie. (aj).

POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP, które odbyło się w dniu 8 maja 2000 r. poświęcone było przygotowaniom do Krajowego Zjazdu Delegatów SBP, który przewidywany jest na czerwiec 2001 roku. Rozpatrzone a następnie zatwierdzone wstępny harmonogram przygotowań do zjazdu. Zgodnie z nim walne zebrania sprawozdawczo-

wyborcze Kół SBP powinny się odbyć w listopadzie 2000 r., a zjazdy okręgowe należy przeprowadzić do końca stycznia 2001 roku. Harmonogram zostanie przesłany do Zarządów Okręgowych i opublikowany w „Biuletynie Informacyjnym SBP” nr 1/2000.

Członkowie Prezydium ustalili również skład personalny komisji zjazdowych: programowej, organizacyjnej i statutowej. Omówiono także niektóre problemy, które wymagać będą decyzji zjazdu krajowego (min. dotyczące struktury organizacyjnej SBP).

W przerwie posiedzenia członkowie Prezydium ZG uczestniczyli w spotkaniu z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierzem Ujazdowskim oraz w otwarciu Czytelni Zbiorów Audiowizualnych Biblioteki Narodowej. (aj)

PROF. JANUSZ KAPUŚCIK LAUREATEM NAGRODY IM. ADAMA MICKIEWICZA DLA BIBLIOTEKARZA POLSKIEGO. W dniu 20 maja br. została wręczona Nagroda im. A. Mickiewicza dla Bibliotekarza Polskiego podczas 45. Międzynarodowych Targów Książki w Pałacu Kultury i Sztuki w sali im. A. Mickiewicza. Uroczystość została zorganizowana przez The East European Project we współpracy z Ars Poloną i Dyrekcją Targów.

Nagrodę w wysokości 1000 USD przyznana św. p. prof. dr hab. Januszowi Kapuścikowi przekazała fundatorka pani Hanna Greene, na ręce p.o. dyrektora Głównej Biblioteki Lekarskiej, pani Ireny Kwaśniewskiej, z przeznaczeniem na ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci prof. J. Kapuścika, która ma być odsłonięta 1 czerwca br. na gmachu Głównej Biblioteki Lekarskiej. W uroczystości uczestniczyła córka laureata, Beata Kapuścik-Peiter.

Tablica ku czci prof. J. Kapuścika umieszczona na budynku GBL przy ul. Jazdów 6, gdzie zlokalizowane są zbiory specjalne księżnicy lekarskiej, została uroczystie odsłonięta w zapowiedzianym terminie.

Prof. J. Kapuścik jest trzecim z kolei dorocznym laureatem Nagrody. W poprzednich latach nagrodę otrzymali: Andrzej Paluchowski, dyrektor Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1998) oraz dr Zdzisław Jagodziński (1999), dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie. Nagroda w roku 2000 została przyznana jednogłośnie przez Kapitułę, którą tworzą wyznaczeni przez Fundatorkę członkowie oraz kolejni laureaci. Członkami kapituły są obecnie: dr Zdzisław Jagodziński, Andrzej Paluchowski, Jan Wołosz i prof. Zbigniew Żmigrodzki. Członkiem Kapituły był także prof. Janusz Kapuścik.

Nagrodę ufundowała Hanna Greene, prezes Fundacji The East European Project z Londynu. Intencją Fundatorki – jak to zapisano w regulaminie nagrody – jest honorowanie zasług bibliotekarza polskiego w zakresie możliwie najszerszym: bibliografii, historii książki, informacji o zbiorach i edytorstwa źródeł przechowywanych w bibliotece, upowszechniania czytelnictwa, kształcenia bibliotekarzy, organizacji pracy i jej modernizacji, kierowania biblioteką lub określonym działem pracy. Ustanawiając Nagrodę, w rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, który był bibliotekarzem w Arsenele w Paryżu, fundatorka miała na uwadze przypomnienie i uczczenie Wieszcza w tej mniej znanej jego roli.

Prof. dr hab. Janusz Kapuścik, znany w czerwcu ub. r. był wybitnym bibliotekarzem, nauczycielem akademickim, dyrektorem Głównej Biblioteki Lekarskiej (1981-1999), członkiem wielu rad i gremiów naukowych i fachowych, inicjatorem licznych przedsięwzięć badawczych, autorem ponad 200 publikacji naukowych. Specjalizował się w badaniach z zakresu bibliografii i nauki o książce, dziejów nauki i kultury polskiej XIX i XX w., analizowanych poprzez biografie wybitnych postaci, oraz w edytorstwie naukowym.

Zarówno w sylwetce laureata, przedstawionej podczas uroczystości przez prof. Hannę Barbarę Tadeusiewicz z Uniwersytetu Łódzkiego (sylwetkę publikujemy w tym numerze na stronach poprzednich), jak w wypowiedziach przyjaciół i współpracowników – co jest już tradycją uroczystości wręczenia Nagrody w kolejnych latach – podkreślano szerokie zainteresowania laureata, jego niezwykłą pracowitość, liczne dokonania organizacyjne i naukowe, umiejętność nawiązywania i podtrzymywania współpracy i kontaktów, wrażliwość na potrzeby czytelników, a także zasługi dla medycyny polskiej. (jw)

KLUB UŻYTKOWNIKÓW UKD. Głównym tematem posiedzenia Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG SBP, które odbyło się 26.04. br. w Bibliotece Narodowej była sprawa powołania i funkcjonowania polskiego klubu użytkowników UKD. Referat wprowadzający pt. *Funkcja klubów użytkowników UKD* wygłosiła dr hab. Barbara Sosińska-Kalata (Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego). Autorka omówiła przyczyny powstania, formy i zadania Klubów w różnych krajach, ich współpracę z Konsorcjum UKD (skrót referatu publikujemy w dziale artykułów – Red.). Spośród 50 uczestników posiedzenia, akces do Klubu Użytkowników UKD zgłosiło 25 osób, w tym przedstawiciele bibliotek akademickich, pedagogicznych i publicznych. Podczas dyskusji omówiono kilka najważniejszych problemów wymagających rozwiązania, w tym: znalezienie realizatora dotychczasowych zadań Instytutu INTE w zakresie UKD, szczególnie wobec potrzeby wydania tablic pełnych z działów UKD, wykorzystywanych przez biblioteki politechniczne i pedagogiczne. Wskazywano na konieczność zorganizowania szkoleń dla bibliotekarzy stosujących UKD, w tym szkoleń dla zaawansowanych klasyfikatorów. Postulowano utworzenie dla Klubu rubryk w „Poradniku Bibliotekarza” i „Bibliotekarzu”. Ustalono, że Klub rozpocznie działalność od wymiany doświadczeń, konsultacji metodycznych, które powinny ułatwić wykorzystywanie UKD w różnych typach bibliotek. Na zgłaszane problemy będą odpowiadali między innymi specjaliści z Biblioteki Narodowej: Jolanta Hys – kierownik Sekcji Opracowania Rzeczowego w „Przewodniku Bibliograficznym” oraz Teresa Turowska z Instytutu Książki i Czytelnictwa (adres do korespondencji: Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, 00-973 Warszawa). Materiały związane z funkcjonowaniem Klubu będą dostępne w Internecie na dodatkowej stronie Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów pod adresem <http://www.wimbp.lodz.pl/korz/>, przygotowywanej w WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi. Klub Użytkowników UKD, działający w ramach Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG SBP, zaprasza do współpracy wszystkich zainteresowanych wykorzystywaniem UKD w katalogach komputerowych i tradycyjnych. Do działalności w Klubie Użytkowników UKD, tak jak i w Komisji Opracowania Rzeczowego przy ZG SBP nie jest konieczna przynależność do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Informacje o Komisji Opracowania Rzeczowego można znaleźć również pod adresem <http://www.lis.uw.edu.pl/korz/> oraz <http://bib.wimbp.lodz.pl/korz/konf/>, gdzie umieszczone są między innymi materiały o UKD z konferencji w Bibliotece Narodowej z grudnia 1999 r. Dodatkowe informacje nt. Klubu Użytkowników UKD – Piotr Bierczyński (WiMBP w Łodzi, tel. 0-42 637-30-90 w. 42), e-mail: biercz@cyfra.amuz.lodz.pl

VII OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI IM. JERZEGO SZANIAWSKIEGO na esej, opowiadanie, nowelę o tematyce współczesnej ogłosiła MBP w Zduńskiej

Woli. Konkurs otwarty – dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Prace w dowolnej liczbie, ale każda nie przekraczająca 20 stron maszynopisu należy przysyłać na adres Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Łaska 12, 98-220 Zduńska Wola, do 10 września br. Maszynopisy winny być opatrzone godłem z dołączoną zaklejoną kopertą zawierającą imię, nazwisko i adres autora. Ogłoszenie wyników – w listopadzie. Przewidziano nagrody i wyróżnienia. Nagrodzone prace staną się własnością organizatorów. (jw)

PUBLIKACJE NADESLANE

Publikacje zwarte

Biblioteka na Koszykowej. Zbiór prac poświęconych Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, 1999 (Wydawnictwo Jubileuszowe z okazji 90-lecia Biblioteki)

Jadwiga Czarnecka: *Katalog przedmiotowy. Na podstawie opisów z „Przewodnika Bibliograficznego”. Poradnik.* Wyd. drugie. Warszawa: BN 2000

Maria Dembowska: *Rozmaitości bibliograficzno-bibliologiczne pół serio, pół żartem opowiedziane przez Marię Dembowską.* Warszawa: nakł. autorki, 2000

(Z humorem i pogodą ducha zapisane uwagi o przyjaciółach, kolegach i znajomych, których indeks liczy 94 nazwiska, ponadto plotki–anegdoki, ale także w części Z mojego archiwum m.in.: *Notatki z Powstania Warszawskiego*, „Akcja Pruszkowska”, *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w latach 1957-1969*)

The Open Library – Financial and Human Aspects. Documentation of the new library buildings in Europe. Ed. by Ewa Kobierska-Maciuszko. Warszawa: Biblioteka Uniwersytecka, 2000

Publikacje wydane (w latach 1999-2000, głównie tomiki poezji) przez WBP im. Ł. Górnickiego w Białymstoku:

Krzysztof Bondaryk: *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980-1981*

Małgorzata Dobkowska: *Zatopione w słowach*

Julian Dworakowski: *Słowa nieutracone*

Antoni Hukałowicz: *Idąc śladem ognia*

Regina Kantarska-Koper: *Niech nie ogarnie mnie ciemność*

Wiesław Kazanecki: *Koniec epoki barbarzyńców*

Listy Wiesława Kazaneckiego do Wilhelma Przeczka

Elżbieta Michalska: *Tu jest tu, tam jest tam*

Zofia Sokół: *Dzieje bibliotek w Białymstoku (od XVIII wieku do 1939 roku)*

Z Księgą Nadziei... Antologia poezji inspirowanej Biblią
Dariusz Adam Zeller: *Spojrzenia*

Publikacje ciągłe

„Miesięcznik Prowincjonalny” 2000 nr 3-4

„Bibliotekarz Radomski” 2000 nr 1

„Książnica a Informacje” 2000 nry 2 i 5

„Megaron” 2000 nry 4 i 5

ZAPROSILI NAS

● Na obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek: ZO SBP w WiMBP we Wrocławiu, MBP w Lubinie i ZO SBP w Warszawie w dn. 10.05 br.; starosta pow. kłodzkiego do MBP w Nowej Rudzie w dn. 11.05 br.; B-ka Publ. m.st. Warszawy w dn. 23.05 br.; WiMBP i SBP w Lublinie w dn. 25.05 br.

● Dyrektor B-ki Publ. m.st. Warszawy na otwarcie wystawy „Mirona Białoszewskiego alfabet warszawski” w dn. 10.05 br.

● PTIN, Zakł. Bibliogr. i Inf. Nauk. UŚL i CBW do udziału w „Forum integracyjnym krajowych stowarzyszeń z zakresu informacji naukowej, bibliotekarstwa i dziedzin pokrewnych”, pod patronatem KBN w dn. 18.05 br.

● MBP w Czeladzi na wernisaż wystawy Urszuli Górwej „Plastyczne fascynacje” w dn. 25.05 br.

● Kaliskie Tow. Przyjaciół Nauk i PBW w Kaliszu na sesję popularnonaukową „Alfons i Melania Parczewscy w 150-tą rocznicę urodzin” w dn. 27.05 br.

● ZG Polskiego Towarzystwa Czytelniczego i Kielecki Oddział PTCz oraz WBP na Forum Czytelnicze VII „Biblioteki w społeczeństwie demokratycznym” w Cedzynie w dn. 28-31.05 br.

● MBP w Katowicach na imprezy organizowane (wystawy, prelekcje, konkursy) w ramach „Dni Szwedzkich 2000” w dn. 6-8.06 br.

● BN na spotkaniu w Salonie Pisarzy z Olgą Tokarczuk (9.05 br.); twórcami literatury izraelskiej (18.05 br.); ks. Janem Twardowskim (24.05 br.); Andrzejem Braunem (30.05 br.) i Jerzym Pomianowskim (6.06 br.) oraz na otwarcie pięciu wystaw.

Przegląd piśmiennictwa

Qualifizierungsbedarf in öffentlichen Bibliotheken und wissenschaftlichen Spezialbibliotheken: Studie: Projekt New Book Economy. Berlin: Deutsches Bibliotheksinstitut, 1998 75 s.

Mówiąc czy pisząc o społeczeństwie informacyjnym, myślimy często o etapie rozwoju, który ma nadejść. Tymczasem jest on tuż za naszymi drzwiami. Dodatkowo wizja społeczeństwa usług, wiedzy i elektroniki zaczyna się na naszych oczach urzeczywistniać, w dużym stopniu w wyniku zastosowania nowoczesnych technologii informacyjnych i komuni-

kacyjnych. Jednakowoż pytanie, które postawił A. Radwański: „jak będą wyglądały biblioteki i ośrodki informacji w społeczeństwie informacyjnym?”, nadal pozostaje w polskiej literaturze fachowej bez gruntownej odpowiedzi, podczas gdy w niemieckojęzycznym obszarze językowym jest przedmiotem ożywionej dyskusji.

Próbę odpowiedzi na to pytanie daje studium pt. „Potrzeby kwalifikacyjne w bibliotekach publicznych i naukowych bibliotekach specjalnych”, przygotowane w ramach projektu „New Book Economy”, zainicjowanego przez Radę Europy jako jeden z jego segmentów. Studium jest dziełem kolektywnym, specjalnie powstałego dla jego potrzeb zespołu pracowników: Deutsches Bibliotheksinstitut (Birgit Dankert; Annemarie Samlenski; Karin Paulweit; Hans-Peter Thun), bibliotek publicznych (Barbara Liesson-Ziessow) i naukowych bibliotek specjalnych (Walburgis Otte). Cel ogólny opracowania, czyli przygotowanie bibliotek na spełnienie wymagań rozwijającego się społeczeństwa informacyjnego, zarazem ich wspieranie, stanowi jeden z celów „New Book Economy”. Zamiarem własnym autorów było stworzenie bazy osobom zajmujących się kształceniem kadry bibliotecznej; równocześnie zaprezentowanie bibliotekarzom oczekiwanych od nich w przyszłości kwalifikacji. Autorzy, niejako z przekory, wobec złożoności przedstawianej materii, zastrzegają, że nie chcieli ani pisać programu przyszłego kształcenia i doskonalenia zawodowego, ani opisywać w formie listy przyszłych miejsc pracy. Pragnęli raczej wskazać pewne linie rozwojowe i podać odpowiedziące im przykłady oraz pobudzić środowisko zawodowe do wymiany poglądów na ten temat.

Opracowanie składa się z dwóch oddzielnych części: pierwszej, poświęconej bibliotekom publicznym oraz drugiej, dotyczącej naukowych bibliotek specjalnych. Spoiwem łączącym obie części jest przedmiot główny studium, tzn. wymagania kompetencyjne oraz potrzeby kwalifikacyjne stawiane pracownikom obu typów bibliotek. Zauważalna jest niesymetryczność i nierówna objętość obu rozdziałów. Biblioteka publiczna została naświetlona od strony społecznych oczekiwań, funkcji i organizacji oraz pożądaných od bibliotekarza kwalifikacji, tymczasem w opracowaniu o naukowej bibliotece specjalnej skupiono się wyłącznie na kompetencjach bibliotekarza.

Punktem wyjścia diagnoz i prognoz w obszarze bibliotek publicznych jest obywatel społeczeństwa informacyjnego. Autorzy stawiają tezę, iż aby sprostać wyzwaniom społeczeństwa informacyjnego, należy mu, po pierwsze, stworzyć dostęp do wiedzy i informacji. Nie chodzi przy tym tylko o techniczny dostęp (komputer i połączenia sieciowe), ale również o przygotowanie zasobów wiedzy i informacji oraz o pomoc w korzystaniu z techniki dostępu do wiedzy i informacji. Drugim warunkiem ma być nabycie przezeń kompetencji kulturalnych, pod którymi autorzy rozumieją umiejętności pozwalające samodzielnie działać i orientować się w społeczeństwie; selekcjonować ofertę, oceniać ją i decydować o jej wartości. Podstawą ku temu ma być spełnienie trzeciego warunku, tj. opanowanie technik kulturowych, obejmujących kompetencje medialne i komputerowe. Warunek ostatni, który można zatytułować „być, albo nie być”, to przymus długoletniego uczenia się, z przynajmniej 3 powodów:

- 1) aby dotrzymać kroku zmianom;
- 2) aby uczestniczyć w społeczeństwie informacyjnym;
- 3) aby utrzymać się na rynku pracy.

Jakie miejsce zajmie w tym procesie biblioteka publiczna i czy zajmie jakiegokolwiek miejsce, a nie zaniknie? Autorzy nie biorą pod uwagę ostatniej alternatywy. Nic nie wskazuje, ich zdaniem, aby biblioteka publiczna jutra, straciła przymioty, które decydują o jej dzisiejszej wartości: najbardziej uczęszczany przybytek kultury; miejsce otwarte dla wszystkich zainteresowanych bez względu na pozycję społeczną; miejsce wspierania i rozwijania osobowości. Widzą w niej także miejsce dla książki i innych nieelektronicznych mediów. Wyraźnie stwierdzają, iż „tradycyjne usługi biblioteczne nie mogą spocząć na ołtarzu nowoczesnej techniki (...), a oferta nowych usług powinna uzupełniać usługi tradycyjne”.

Biblioteka publiczna jutra, chcąc utrzymać się na powierzchni społecznej, musi przeobrazić się zasadniczo, właściwie na każdym odcinku począwszy od organizacji wewnętrznej, usług, przebiegu pracy, a skończywszy na kwalifikacjach personelu. Wymusza to na niej przede wszystkim rozwój nowych technik informacyjnych i komunikacyjnych. Wizja biblioteki publicznej jako centrum informacyjnego, instytutu kultury, placówki oświatowej, czy miejsca rekreacji, nie wydaje się być jakimś nadzwyczajnym prorocstwem. Oryginalność tej koncepcji polega na zdefiniowaniu na nowo każdej z tych ról oraz przypisania im kwalifikacji bibliotekarskich, niezbędnych do ich wypełniania. Tradycyjna biblioteka informująca o zbiorach i informacjach w nich zawartych ustąpić ma miejsca placówce opracowującej i integrującej powszechnie istniejące informacje (informacja obywatelska, informacja gospodarza, usługi wyszukiwawcze). Odczyty, wystawy, spotkania literackie oraz inne formy pracy z publicznością powinny coraz częściej trafiać do sieci informacyjnej. Zbiory biblioteki publicznej same w sobie przestaną być wystarczające do pełnienia przez nią roli centralnej placówki oświatowej. Niezbędne będzie szersze niż dotychczas wykorzystanie do tego celu baz danych i multimediów. Warunkiem realizacji powyższych zadań ma być właśnie bogata oferta medialna, szeroki dostęp do światowych sieci informacyjnych, a także współpraca z innymi bibliotekami i placówkami upowszechniania informacji. Stworzenie z biblioteki publicznej miejsca rekreacji psychicznej obywatela, dalej miejsca kształtowania i rozwijania poglądów, wydaje się być zależne od właściwie ukierunkowanych postaw bibliotekarza.

Nowe techniki informacyjne i wyszukiwawcze, oddziałujące na wszystkie obszary pracy bibliotecznej, wymagać będą od personelu nowych, dodatkowych kwalifikacji. Niezbędne stanie się zatrudnienie w niej osób nie należących do zawodu bibliotekarskiego tzn. menedżerów informacyjnych, brookerów informacyjnych, menedżerów kultury, administratorów sieci informacyjnej, ekspertów od pracy socjalnej i kształcenia dorosłych. Stosownie

do postawionych bibliotece nowych jakościowo zadań, autorzy studium wyszczególnili cały katalog powinności, które będą musieli spełnić przyszli pracownicy bibliotek. Ponadto będą oni musieli odznaczać się ogólnymi kompetencjami w zakresie zarządzania i kierowania, wiedzą i umiejętnościami w zakresie komunikowania się i obcowania z otoczeniem w miejscu pracy i środowisku lokalnym (kompetencje socjalne i społeczne), kompetencjami rozwojowymi (twórczymi), a także umiejętnościami stosowania nowych technologii informacyjnych w praktyce.

Wprawdzie szereg przemyśleń z części pierwszej można odnieść do drugiej, to odmienne ujęcie potrzeb kwalifikacyjnych w odniesieniu do pracowników naukowych bibliotek specjalnych stanowi jej słabą stronę. Nie wydaje się, by różnorodność owych placówek, była wystarczającą ku temu przeszkodą. W. Otte skupił się na opisanu kompetencji wymaganych od tej grupy bibliotekarzy. I trzeba przyznać, że uczynił to bardzo klarownie i systematycznie, definiując każdorazowo dany typ kompetencji i charakteryzując go bliżej. Kompetencje kierownicze, społeczne, osobiste, zawodowe i techniczne bibliotekarzy naukowych bibliotek specjalnych (specjalistów informacyjnych) nie są zasadniczo odmienne od wymagań stawianych bibliotekarzom bibliotek publicznych.

Wyróżnikiem ich są kompetencje kulturowe, rozumiane jako ogół wiedzy o jednostce organizacyjnej, w obrębie której biblioteka funkcjonuje.

Studium nt. potrzeb kwalifikacyjnych pracowników bibliotek publicznych i naukowych bibliotek specjalnych zostało opracowane nader starannie. Świadczy o tym bogata literatura przedmiotu załączona do obu rozdziałów, a w niej obecność aktualnych publikacji z obszaru anglo-amerykańskiego. Na doświadczenia angielskie i amerykańskie właśnie powołują się wielokrotnie autorzy opracowania, rzadziej, a nawet nieśmiało akcentując swoje, niemieckie. I, być może, to stanowi jedną z wielu zalet tej książki. Należy pamiętać, że mocno zhierarchizowany model niemieckiej służby bibliotecznej stanowiłby trudny punkt odniesienia, i to nie tylko do realiów polskich. Wydaje się, że opracowanie to spełnia założone cele. Jego transfer do polskich warunków w całości jest niemożliwy z uwagi na bardziej rozwiniętą w naszym kraju sieć ośrodków kultury, bibliotek szkolnych oraz zupełnie nieobecna w Niemczech sieć bibliotek pedagogicznych. Można nie zgadzać się z niektórymi wizjami autorów, można uważać niektóre z nich za dyskusyjne, ale nie można przejść obok nich obojętnie i odwrócić się od zmian, które pukają do drzwi naszych bibliotek i naszych placówek kształcenia bibliotekarzy.

Zdzisław Gębołyś

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Manguel Alberto: A history of reading. – London: Flamingo, 1997. – 372 s. ISBN 0-00-654681-1

Książka Alberto Manguela – argentyńskiego pisarza i wydawcy, cieszącego się międzynarodowym uznaniem w dziedzinie językoznawstwa i przekładów, została przez krytykę bardzo wysoko oceniona. Przytoczone w książce fragmenty recenzji są tego najlepszym dowodem. „Fascynujące” Noel Malcolm z Sunday Telegraph, „Składnica mądrości” Douglas Sealy z Irish Times, „Osobowość pisarza emanuje z tych stron, praca ta dostarcza dużo przyjemności miłośnikom książek” James Ferguson z Oxford Times, „Manguela anegdoty są czarujące, jego opowiadania błyskotliwe. Problemy, które mogłyby wydawać się nudne w jego interpretacji są czarujące. Ciekawie przedstawia wszystko co wydarzyło się z książką przez wieki. Ta książka daje radość”, George Scialabba z Boston Sunday Globe, „Erudy-

cja Manguela daje natchnienie” D. J. Enright z Times Literary Supplement, „To jest czarujący kompleks powiązanych ze sobą esejów, napisanych przez człowieka, który kocha książki. Jest to książka zaskakująca, inteligentna, przekazująca informacje i dająca przyjemność” Jonathan Yardley z Washington Post. Książka A. Manguela w sposób bardzo subiektywny przedstawia problemy książki i czytelnictwa od starożytności do czasów współczesnych. Jest to kompilacja wiedzy, fikcji, anegdot. Jest tu miejsce m.in. na starożytny Egipt i Bibliotekę Aleksandryjską, najznakomitszego drukarza wczesnego renesansu Aldusa Manutiusa, ciche czytanie, Colett, Salmana Rushdiego i jego „Szatańskie wersety”, a także na palenie książek na stosach przez nazizm. Książka jest bogato ilustrowana.

Apostle Richard, Raymond Boris: Librarianship and the information paradigm. – London: The Scarecrow Press, 1997. – 162 s. ISBN 0-8108-3273-9

Autorzy opracowania to absolwenci University of California w Berkeley, od lat związani jednak z bibliotekarstwem kanadyjskim i z punktu widzenia Kanady przedstawiają sytuację bibliotek i biblio-

tekarzy. Książka składa się z 8 rozdziałów. Autorzy całości wspomagani przez Kim Adams i Paula Smitha ukazują m.in. konflikt pomiędzy dwoma wzorcami: tradycyjnym widzeniem bibliotek, które gro-

madzą, przechowują i udostępniają zbiory, a nowoczesnym w którym najważniejsze jest dostarczenie informacji z wykorzystaniem nowych technik i technologii. Istnieje szeroko rozpowszechniony pogląd, że społeczeństwo krajów wysoko rozwiniętych oczekuje od bibliotek wyłącznie dostarczania informacji elektronicznej w zakresie usług edukacyjnych, technicznych, biznesowych. Sztuka, kultura, edukacja itd. w coraz więk-

szym stopniu uzależnione są od elektronicznych środków przekazu. Przeprowadzone badania wśród grupy bibliotekarzy kanadyjskich udowodniły, że w swoich działaniach zawodowych widzą oni przydatność technik informatycznych, ale jako uzupełniające i wspomagające tradycyjne metody pracy. Autorzy nawołują do rozważenia tendencji zmierzających do całkowitej informatyzacji za niebezpieczne.

Cohn John M., Kelsey Ann L., Fiels Keith Michael: Planning for library automation: a practical handbook. – London: Library Association Publishing, 1998. – 140 s. ISBN 1-85604-295-2

Książka w sposób praktyczny przedstawia poszczególne etapy wprowadzania automatyzacji w bibliotekach dużych, średnich i małych. Trzy części opracowania kolejno omawiają: wstępny etap – sporządzenie analizy systemowej funkcjonowania bibliotek, wybór najkorzystniejszego systemu, negocjacje z wybraną firmą, testowanie i dopasowywanie systemu do potrzeb biblioteki. Funkcjonalizm sy-

stemu w wielkiej mierze zależy od współpracy bibliotekarzy z dostawcą. Praca porusza również korzystanie z usług oferowanych w sieciach komputerowych, a zwłaszcza w sieci Internet. Książka opracowana jest w sposób niejednolity. Niektóre jej części są potraktowane bardzo szczegółowo, inne skrótowo. Zamieszczone źródła uzupełniają informacje zawarte w samej książce.

inne publikacje

Blake Monica: *Teleworking for library and information professionals.* – London: Aslib, 1999. – 96 s. ISBN 0-85142-416-3

Harthan John: *The history of the illustrated book: the Western tradition.* – London: Thames and Hudson, 1997. – 288 s.

Mowat Mary: *Legal liability for information provision.* – London: Aslib, 1998. – 60 s.

Shuman Bruce A.: *Beyond the library of the future: more alternative futures for the public library.* – Englewood, CO: Libraries Unlimited, 1997. – 178 s.

St. John Wilson Colin: *The design and construction of the British Library.* – London: The British Library, 1999. – 95 s.

Ewa Mahrburg

PROSIMY O POMOC!

Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu zwracają się z gorącą prośbą o pomoc finansową dla naszej Koleżanki

CELINY BŁASZKIEWICZ

chorej na przewlekłą białaczkę szpiku kostnego. Jedynym ratunkiem dla niej jest przeszczep szpiku kostnego. Koszty poszukiwania dawcy, leczenia, przeszczepu i rehabilitacji są bardzo wysokie.

Celina Błaszkwicz jest matką trójki dzieci w wieku 7, 5 i 3,5 roku.

W imieniu Celiny oraz naszym własnym serdecznie dziękujemy za życzliwość i wsparcie w tej szlachetnej akcji ratowania życia.

Pieniądze można wpłacać na konto:

FUNDACJA URSZULI JAWORSKIEJ

PKO B.P. XII Oddz. Warszawa

10201127-30140-270-1

Hasło: „Celina Błaszkwicz”

darowizna

Rady dla syna

Hr. Philip Dormer earl of Stanhope lord Chesterfield (1694-1773), angielski mąż stanu, znakomity mówca, a po trosze wycyzajem tamtych czasów rozpustnik, po odniesieniu sukcesów politycznych odsunął się od życia publicznego i osiadłszy na wsi podjął pracę literacką. Pisywał raczej do szuflady, nie dbając o poklask gawiedzi, chyba tylko w gronie najbliższych przyjaciół, do których zaliczał Pope'a, Swift'a i Samuela Johnsona, który powiadał później o *Listach do syna*, że „zalecają moralność zalotnicy i obyczaje tanca mistrza”. Pod koniec życia starszy pan ogłuchł, a gdy zmarł okazało się, że jego twórczość zasługuje na baczniejszą uwagę czytającej publiczności. W 1777 r. wydano jego dwutomowe *Miscellaneous works* i w rok później *Posthumous pieces*. Największą wszelako poczytnością cieszyły się jego *Letters to his son* (Londyn 1774), właśnie owe *Listy do syna*, którym Johnson przypisał łatkę. Nieliczne drukowane za życia utwory jego lordowskiej mości rozchodziły się po Europie; w Polsce przekładał je w XVIII w. Jakub Jasiński i Józef Epifani Minasowicz, ktoś anonimowo przełożył i wydał w 1825 r. jedną z rozprawek Chesterfielda *Nauka życia szczęśliwego w społeczności, zamknięta w niewielkiej liczbie najwyborniejszych ustaw nauki obyczajnej*. Staroświecki tekst oświeceniowego moralisty odkurzył po wielu latach Maciej Roman Wierzbinski (1862-1933) w niewielkiej książeczce *Sztuka życia. Rady z «Listów do syna» Lorda Chesterfielda* wydanej w Poznaniu chyba gdzieś na początku lat dwudziestych naszego już stulecia.

Moralne przesłania autora trąciły już w chwili wydania przekładu myszką, ale udało mi się i z nich wydobyć kilka aforyzmów, mogących zainteresować czytelników „Pyłków”. Warto zwrócić uwagę na fakt, że angielski racjonalista przedkładał bezpośrednie doświadczenia życiowe nad wiedzę zaczerpniętą z książek.

Wiedza, jaką zalecam, nie pochodzi wyłącznie z książek, chociaż i taka wiedza jest bardzo przyjemną, korzystną i konieczną. Jeszcze wszakże konieczniejszą jest znajomość świata od wiedzy, z książek czerpanej. W istocie obie podają sobie ręce i nikt nie posiedzie jednej z nich bez pomocy drugiej.

Poznać świat można jedynie wśród ludzi. Jednakże książki mogą podsunąć w zakres twej obserwacji pewne zjawiska, jakie byłyby uszły twej uwadze.

Kto czerpie swój rozum tylko z książek, nie trzyma się obyczajów i nieraz bezwiednie odzywa się nie stosownie, bo nie uwzględnia ogólnego poziomu i nastroju umysłowego towarzystwa ani stanowiska osób, z jakimi rozmawia. Kto zaś z doświadczenia i obserwacji dobył sobie znajomość charakterów, obyczajów i środowiska, góruje nad mołem książkowym i mędrcom

bibliotecznym tak, jak dobrze wytresowany koń nad osłem.

Pokłosie toruńskiej biesiady bibliofilskiej

Zachęcony przez przyjaciela pojechałem w lutym tego roku do Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu na spotkanie tamtejszych bibliofilów, połączone z aukcją książek i grafik ofiarowanych na zbożny cel zwiększenia skromnych przecież funduszy Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela przez 20 ofiarodawców, których nazwiska zamieszczono w kolofonie okolicznościowego katalogu. Wprawdzie aukcja odbyła się 12 grudnia 1999 r., ale jeszcze co nieco książek ostało się na ów lutowy wieczór, niezależnie od wydawnictw Towarzystwa. Od dawna zbieram owe druki i druczki wypielęgnowane i wychuchane przez Znakomitego Artystę i Typografa Zygryfda Gardzielewskiego, ale gdzie tam hołyszowi i chudopachołkowi zgromadzić je wszystkie i oko pieścić wytworną czcionką smakując pełną miłości do ksiąg treść. Przyjęto mnie i mego socjusza, jak zwykle serdecznie, za co do stóp się ścielę Pani Janinie Huppenthal i wszystkim toruńskim Komilitonom. Nabyłem kilka brakujących mi druków i, co ważniejsze, uzyskałem zgodę na szersze niż w niskonakładowym druku upublicznienie wiersza p. Stanisława Frankowskiego *Toruńskiej Książnicy na jej 70-lecie Słowo życiwe Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela*, za co Autorowi i Towarzystwu dzięki serdeczne składam. A jest to 94 publikacja Towarzystwa „dedykowana Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika, z którą od początku swego istnienia toruńscy bibliofile współpracowali i nadal współpracować dla dobra książki i regionu pragną”, wydana w nakładzie 120 egzemplarzy ręcznie numerowanych.

*Gdy Cię Zygmunt Mocarski do życia powołał,
Nie wzrosłaś na pustkowiu czy z niebytu zgoła.
Był tu zbiór Miejskiej Rady, Gimnazjum foliały,
Dwu uczonych towarzystw cenne materiały.*

*Rodowód Twój więc dawny i siedem dziesiątek
W wiekowym ksiąg żywocie – krótki czasu szczytek.
Gromadzili te tomy: Strobandy, Schobery,
Hartknochy, Jaenichuise, Gerety, Patery...*

*Siedzą tu białe kruki, co pomorskie tłocznie
Opuściły, a wszystkie badaczom pomocne.
Czule patrzą na one oczy księgołuba,
Boć grodu Kopernika jest to wielka chluba.*

*Kopernik Ci patronem, a Linde strażnikiem,
Co mnichom „smykał księgi” lub za rewersikiem
„Pożyczał”, do dziś pewnie leżącym w klasztorze...
Cóż, każdy fortel dobry, który zbiór wspomozie.*

*Zrodzonaś na Wysokiej w Muzeum przesławnym,
Gdzie były polskie serca, choć pod pruskim jarzmem.
A gdy w gmachu tym księgi czuły ścisk zbyt srogi,
Dom jasny Słowackiego przyciągnął niebogi.*

*Kryją te mury skarby Fialka chełmińskiego,
Zbieracza i drukarza bardzo oddanego
Tej ziemi, co ludowi, jak kruchy oplatek
Dawał skromne książeczki w treść polską bogate.
Na koniec słowo wsparcia dla bibliotekarzy,
Których życie się z druków żywotem kojarzy:*

*Mimo iż dla bibliotek czas dzisiaj nietęgi,
Szanujcie Czytelników i kochajcie Księgi,
Spędzajcie z nimi smutne i radosne chwile,
Tęgo życząc Wam z serca*

skromni bibliofile!

Myszę, że to „słowo wsparcia” od „skromnych bibliofilów” przekazać mogę wszystkim P. T. Czytelnikom naszego pisma.

Andrzej Kempa

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie

Informacja dla kandydatów do Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie rozpoczyna nabór do Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego w roku szkolnym 2000/2001.

Warunki przyjęcia:

Do Studium przyjmowani są bibliotekarze posiadający minimum roczny staż pracy w bibliotece oraz świadectwo maturalne; szczególnie uzdolnieni kandydaci mogą być przyjęci bez wymaganego stażu pracy. Kandydaci do PSBZ przyjmowani są na podstawie rozmów kwalifikacyjnych.

Należy złożyć następujące dokumenty:

– podanie, ankietę ze skierowaniem biblioteki (instytucji), świadectwo dojrzałości (oryginał lub uwierzytelniony odpis), 2 fotografie.

Nabór do PSBZ prowadzony jest w Warszawie i Filiach CEBID.

Podania o przyjęcie do Studium w Warszawie należy składać do 15 sierpnia 2000 r. Nauka w PSBZ trwa 2 lata (4 semestry).

Opłaty wynoszą: 150 zł na koszty organizacyjno-administracyjne w każdym semestrze.

W roku szkolnym 2000/2001 proponowane będą słuchaczom Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego dwie specjalizacje zawodowe: biblioteki publiczne i szkolne.

Kontynuacja kształcenia na poziomie akademickim

Od roku 1998/1999 absolwenci Studium mogą kontynuować naukę w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW na studiach licencjackich i magisterskich.

Absolwenci Pomaturalnych Studiów Zawodowych, prowadzonych przez CEBID, którzy uzyskali dyplom tej szkoły z wynikiem bardzo dobrym i pomyślnie przeszli przez postępowanie kwalifikacyjne na 1 rok licencjackich studiów zaocznych w IINiSB UW, mogą ubiegać się o prawo realizacji studiów w formie intensywnych studiów indywidualnych.

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa tel./fax (0-22) 822-43-46, (0-22) 822-43-49. Sekretariat CEBID tel./fax (0-22) 822-43-46. Sekretariat Studium: tel. (0-22) 822-43-49.

Z żałobnej karty

JANINA PRUSISZ
15.06.1919 – 24.03.2000

W dniu 27 marca br. społeczeństwo Dobronia pożegnało Panią Janinę Prusisz – emerytowaną kierowniczkę tutejszej biblioteki gminnej. Przyjęła ona obowiązki bibliotekarza (i zarazem kierownika jednoosobowej placówki) w roku 1965. Była już wówczas powszechnie poważaną działaczką ruchu ludowego, Koła Gospodyń Wiejskich, animatorką licznych inicjatyw kulturalnych, członkinią zespołu ludowego i chóru „Lutnia” a także twórczynią ludową. Żadna większa impreza kulturalna nie odbyła się – więcej, nie została przygotowana – bez jej udziału.

Praca nad upowszechnianiem czytelnictwa stała się na długie lata kolejną pasją życiową pani Janiny, pasją, która bynajmniej nie zastąpiła wszystkich poprzednich, przeciwnie, pomogła je rozwijać. Dwa pokoiki przeznaczone na wypożyczalnię i czytelnię w prywatnym domu pp. Prusiszów tętniły życiem; niekiedy, gdy organizowano większe imprezy (a miało to miejsce nader często), zachodziła potrzeba zajęcia także „domowego” terytorium. Potrzebę tę Pani Janina traktowała jako coś oczywistego – ludzie przyszli, więc trzeba ich wygodnie ulokować, nie ma zaplecza dla młodocianych „artystów”, występujących w montażach literackich czy akademiach – zmieszczą się w kuchni. Ciasteczka i herbata też się zwykle znalazły. Tę ciepłą domową atmosferę dobrońskiej biblioteki pamiętać muszą wszyscy, którzy ją odwiedzali, bez względu na wiek, wykształcenie czy upodobania czytelnicze. Muszą ją pamiętać czytelnicy i pisarze, często tutaj zapraszani i chętnie przyjeżdżający. Poza przedstawicielami łódzkiego środowiska literackiego, przyjeżdżali m.in.: Wacław Biliński, Wiesław Jażdżyński, Henryk Czarniecki; z dobrońskimi czytelnikami spotykali się także, zaproszeni przez Panią Janinę: Ewa Nowacka, Julian Kawalec, Jan Tetter, dziennikarze prasy ogólnopolskiej. Pani Janina umiała rozmawiać ze wszystkimi, umiała znaleźć właściwą lekturę dla każdego, umiała zachęcić do udziału w imprezach, spotkaniach autorskich, konkursach czytelniczych.

Konkursy były Jej pasją i dumą. Dobrońska biblioteka musiała zajmować czołowe miejsca we

wszelkiego rodzaju współzawodnictwach, czytelnicy – w konkursach, turniejach, quizach, przeglądach. Kronika biblioteki (założona oczywiście przez Panią Janinę) pełna jest informacji o tym, kto, kiedy i w jakim konkursie otrzymał nagrodę, jak uhonorowano bibliotekę, co napisano w miejscowej prasie. Szczególnie ceniła sobie – przeznaczony przede wszystkim dla czytelników bibliotek wiejskich „Złoty Kłos dla Twórcy, Srebrne dla Czytelników”. Co roku co najmniej kilkudziesięciu czytelników (w 1970 r. – 624, w 1971 – 559!) czytało plebiscytowe książki i podejmowało próby ich recenzowania. Co roku co najmniej kilku uzyskiwało nagrody, biblioteka zaś uzyskiwała je wielokrotnie. Z pewnością Pani Janina należała do najaktywniejszych bibliotekarzy w kraju w dziedzinie popularyzacji tego i wielu innych konkursów o zasięgu ogólnopolskim, wojewódzkim, powiatowym, jak choćby „Orle Pióro” czy „Bliziej Książki Współczesnej”. Jej entuzjazm był zaraźliwy. Pani Janinie się nie odmawiało, jeśli prosiła o pomoc w organizacji kolejnej imprezy. Nie odmawiało się, bo w obliczu Jej entuzjazmu i zaangażowania wszelkie argumenty wydawały się śmieszne.

W 1981 r. Pani Janina przeszła na emeryturę. Pracowała jednak nadal, w zmniejszonym wymiarze czasu pracy, pełna zapału i energii, niedościgniona, jeśli chodzi o popularyzację książki, organizację imprez, pracę środowiskową. Rozstała się z biblioteką w roku 1992, przez kilka lat prowadziła jeszcze, we własnym mieszkaniu, punkt biblioteczny, bibliotekę przeniesiono do innego budynku trzy lata wcześniej.

Dzisiaj pewnie inaczej pojmuje się funkcję nowoczesnej biblioteki wiejskiej, pewnie kwestia popularyzacji książki, zachęcania do lektury została zastąpiona innymi, ważniejszymi funkcjami. Rola bibliotekarza wiejskiego zmieniła się, powinien umieć obsługiwać komputer, korzystać z automatycznych baz danych, prowadzić w oparciu o nie działalność informacyjną. A jednak to właśnie takich jak Pani Janina BIBLIOTEKARZY – duże litery zostały użyte celowo – czytelnicy zapamiętują na zawsze, takim są wdzięczni, takich cenią. Ich kulturotwórcza rola jest bezdyskusyjna i niezastąpiona, jak niezastąpiona pozostanie Pani Janina

Maria Herman

Wyjaśnienia prawne

Zadania w dziedzinie kultury objęte mecenatem państwa

Zapowiedziane w ustawie z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej¹⁾ rozporządzenie określające zakres zadań w dziedzinie kultury objętych mecenatem państwa zostało opublikowane w dniu 19 maja 2000 r. i z tą datą weszło w życie. Jest to rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 maja 2000 r. w sprawie określenia zakresu zadań w dziedzinie kultury objętych mecenatem państwa oraz szczegółowych zasad i trybu udzielania jednostkom samorządu terytorialnego dotacji na te zadania i dotacji celowych na dofinansowanie bieżących zadań własnych, związanych z prowadzeniem instytucji kultury, przejętych w dniu 1 stycznia 1999 r.²⁾

Zgodnie z cytowanym rozporządzeniem jednostki samorządu terytorialnego (a nie bezpośrednio podległe im instytucje) otrzymują dotacje celowe na:

- dofinansowanie bieżących zadań własnych związanych z prowadzeniem instytucji kultury, przejętych w dniu 1 stycznia 1999 r.,

- zadania z zakresu administracji rządowej objęte mecenatem państwa w dziedzinie kultury, wykonywane przez instytucje kultury, dla których organizatorami są jednostki samorządu terytorialnego; wykaz tych zadań określa załącznik nr 1 do rozporządzenia.

Wśród wymienionych w załączniku zadań znalazły się m.in. następujące:

- renowacja, konserwacja, inwentaryzacja tradycyjna i cyfrowa oraz ochrona zabytków, zbiorów bibliotecznych i innych obiektów kultury materialnej w kraju i za granicą;

- zakup dóbr kultury, a także przedmiotów służących kulturowaniu lokalnych tradycji kulturalnych, tłumaczeń, partytur i praw autorskich, ekspertyz, recenzji, prac krytycznych, książek i czasopism, innych dóbr kultury niezbędnych do edukacji i animacji kulturalnej oraz promocji twórczości,

- edukacja kulturalna dzieci i młodzieży realizowana w różnych formach,

- dokumentacja i promocja zjawisk życia kulturalnego i artystycznego, tworzenie systemów informacyjnych w tym zakresie, wspomaganie centrów informatycznych,

- wspieranie rozwoju czytelnictwa, w szczególności poprzez dofinansowanie zakupu nowości wydawniczych,

- prowadzenie kolekcji dzieł sztuki, instrumentów oraz zbiorów bibliotecznych, fonograficznych i filmowych.

- ochrona kolekcji dzieł sztuki, zbiorów historycznych, instrumentów oraz zbiorów bibliotecznych, fonograficznych i filmowych;

- zapewnienie dostępu do dóbr kultury osobom niepełnosprawnym, w tym opracowywanie „druków” mówionych i brajlowskich, filmowych zapisów dialogowych i tłumaczeń na język migowy oraz odpowiednich prezentacji z zastosowaniem technik elektronicznych,

- digitalizacja zbiorów i ich udostępnianie poprzez sieć Internet.

Dotacje celowe na wymienione wyżej zadania są udzielane na podstawie porozumień zawieranych przez jednostki samorządu terytorialnego z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Porozumienie to powinno określać:

- szczegółowy opis zadania i termin jego wykonania,

- kwotę dotacji przyznanej jednostce samorządu terytorialnego wykonującej zadania oraz szczegółowe zasady i terminy jej przekazywania,

- tryb kontroli wykonania zadania,

- sposób rozliczenia udzielonej dotacji i zasady zwrotu nie wykorzystanej części dotacji.

Z powyższego wykazu zadań wynika, że wiele z nich wiąże się bezpośrednio lub pośrednio z działalnością bibliotek publicznych. W związku z tym biblioteki mogą zabiegać, za pośrednictwem swego organizatora – jednostkę samorządu terytorialnego – o sfinansowanie konkretnego zadania, które mieści się wśród tych, które są objęte mecenatem państwa. Realizacja takiego wniosku zależeć będzie nie tylko od poprawności jego przedstawienia, ale od możliwości finansowych resortu kultury, a są one ograniczone.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹⁾ Dz. U. Nr 12, poz. 136.

²⁾ Dz. U. Nr 40, poz. 463.

Nowe regulacje prawne w sprawie wynagradzania pracowników bibliotek

Wydane zostało rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 25 maja 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych. W tekście rozporządzenia zmieniony został tytuł, ponieważ zgodnie z art. 29 ustawy z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, instytucje kultury nie prowadzą już gospodarki finansowej na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych.

Obecnie obowiązujące zasady nie dają możliwości wyodrębnienia w środkach przekazywanych instytucjom kultury kwoty na podwyżki wynagrodzeń. W związku z tym instytucje samodzielnie decydują o podwyżkach w ramach posiadanych środków.

W konsekwencji tych zmian powinny być opracowane własne regulaminy wynagradzania lub zakładowe układy zbiorowe – jeśli biblioteka zatrudnia 5 lub więcej pracowników.

Stawki wynagrodzeń zasadniczych w przepisach zakładowych mogą być nawet korzystniejsze dla pracowników, od określonych w rozporządzeniu w sprawie zasad wynagradzania, oczywiście, jeśli pozwolą na to posiadane środki.

Lucjan Biliński

Uprawnienie instytucji posiadającej osobowość prawną

Pan A. J. skierował do redakcji „Bibliotekarza” pismo z prośbą o wyjaśnienie następującej kwestii: „w związku z ostatnią reformą administracyjną zapytuje, czy biblioteka pedagogiczna szczebla wojewódzkiego aktualnie posiada zdolność sądo-

wą do występowania w charakterze powoda w postępowaniu sądowym, czy jest jednostką organizacyjną samodzielną w obrocie prawnym. Jak wiadomo przed reformą biblioteka tego typu była jednostką organizacyjną Skarbu Państwa, obecnie podlega samorządowi. Jeśli mimo tego posiada zdolność sądową, proszę podać podstawę prawną”.

Odpowiedź: nie jest nam znany status tej biblioteki pedagogicznej, ponieważ w ostatnich latach miały miejsce różne przekształcenia organizacyjne, np. były przypadki łączenia biblioteki pedagogicznej ze szkolną. W tym konkretnym przypadku nie jest istotne, czy biblioteka jest jednostką Skarbu Państwa czy instytucją samorządową. Najważniejsze jest ustalenie czy ma ona osobowość prawną.

Przypomnijmy, że osobowość prawną ma ta jednostka, której prawo przyznaje podmiotowość prawną, to znaczy możliwość samodzielnego występowania we własnym imieniu w stosunkach cywilnoprawnych. Taką osobowość prawną posiadają np. instytucje kultury, a w tym biblioteki publiczne, i mogą rozpocząć działalność z chwilą wpisu do rejestru prowadzonego przez organizatora. Instytucje posiadające osobowość prawną działają na podstawie aktu o ich utworzeniu oraz statutu nadanego przez organizatora.

Na podstawie znajomości tych zasad łatwo ustalić, czy konkretna biblioteka pedagogiczna ma osobowość prawną, a jeśli tak, to posiada zdolność sądową do występowania w charakterze powoda w postępowaniu sądowym.

Lucjan Biliński

To trzeba koniecznie przeczytać!

Dosłownie jednym tchem przeczytałam książkę Susan Sontag **CHOROBA JAKO METAFORA. AIDS I JEJ METAFORY** (Warszawa 1990). Ogromnie żałowałam, że nie znałam tej pozycji, kiedy pisałam swoje pierwsze podręczniki z biblioterapii dla studentów. Są to w zasadzie dwa eseje napisane niezwykle błyskotliwie przez autorkę, która sama doświadczyła zmagania z rakiem, z chorobą, której tak wiele miejsca poświęciła w pierwszym eseju. Z demaskatorską pasją ujawnia funkcjonujące do dziś mity dotyczące takich chorób jak gruźlica, trąd, syfilis, rak czy AIDS. Wskazuje na przyczyny wielu niedomowień, pewnych sformułowań metaforycznych na temat choroby, które tylko pozornie pozwalają „oswoić się z chorobą”.

Niektóre z zawartych tu myśli mogą stanowić motto do zajęć biblioterapeutycznych. A obydwie eseje powinni przeczytać wszyscy lekarze i biblioterapeuci i bibliotekarze pracujący z osobami chorymi i ich rodzinami. Autorka dokonała bowiem analizy bogatej literatury (beletrystyki, dzieł naukowych, wypowiedzi publicystycznych). Ta egzemplifikacja pozwala prześledzić drogę, jaką twórcy literatury kreowali „modę” na chory wygląd, jak wpływali poprzez swoje utwory na sposób zachowań społeczeństwa wobec epidemii i chorego człowieka. Mamy tu też przedstawione mity rodem ze świata medycznego. Sontag pokazuje pewne mechanizmy rodzenia się plotki, fałszywych poglądów, które utrudniają zrozumienie przebiegu choroby i osoby chorej. Autorka z własnego doświadczenia wie, jak świat medyczny kreuje pewne niekorzystne wzorce zachowań. Książkę naprawdę warto przeczytać.

Irena Borecka

WYDAWNICTWO



UWAGA CZYTELNICY ZIN-u !

WYDAWNICTWO



Wobec niewywiązywania się przez ORPAN z płatności informujemy, że rezygnujemy ze współpracy z tą firmą, a dystrybucją półrocznika ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ zajmować się będzie **WYŁĄCZNIE**

Dział Sprzedaży i Kolportażu SBP
02-086 WARSZAWA, Al. Niepodległości 213
tel. 608-28-26, fax 608-28-23

Serdecznie Państwa prosimy o jak najszerze rozkolportowanie tej informacji wśród swoich znajomych i przyjaciół zainteresowanych otrzymywaniem ZIN-u. Za tę pomoc z góry dziękujemy!

W nr 2/1999 ZIN-u znajdziecie Państwo:

Hanna POPOWSKA: *Język ART*, Teresa GŁOWACKA: *Język haseł przedmiotowych po sześciu latach istnienia*, Ewa MALESZA: *UKD w systemie ALEPH Biblioteki Politechniki Białostockiej*, Beata JEWUŁA, Sybilla STANISŁAWSKA-KLOC: *Biblioteczne bazy danych jako przedmiot prawa autorskiego*, Ewa GŁOWACKA: *Koncepcja biblioteki jako „uczącej się” organizacji*, Cezary DZIULKA: *Kierunki rozwoju współpracy bibliotekarzy z informatykami w kontekście współczesnych metod analizy systemowej*, Jolanta SOBIELGA: *Psychologiczne uwarunkowania zachowań informacyjnych*.

Ponadto recenzje i omówienia oraz kronikę.
Str. 172. Cena 32 zł.

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Biblioterapia w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu (Genowefa SURNIAK)	2
Płacić, nie płacić (Zdzisław GĘBOŁYŚ)	2
Artykuły	3
Joanna SKRZYPKOWSKA: Jak biblioteki publiczne mogą służyć integracji Polski z Unią Europejską?	3
Andrzej TYWS: Biblioteki publiczne w granicach prawa	8
Marek NAHOTKO: Metadane – sposób na uporządkowanie Internetu	11
Barbara SOSIŃSKA-KALATA: Kluby użytkowników UKD	17
Bożena BEDNAREK-MICHALSKA: EBIB, historycznie rzecz ujmując...	21
Gabriela OCIEPKA: O regulacjach prawnych i bibliotekarskim kodeksie etycznym za wschodnią granicą	24
Ryszard BANDURSKI: W sprawie gospodarki dubletami i drukami zbędnymi	28
Irena BORECKA: O edukacji nauczycieli w zakresie biblioterapii	31
Jolanta SZULC: Komputeryzacja Biblioteki Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach	33
Sylwetki	36
Prof. dr hab. Janusz Kapuścik (Hanna TADEUSIEWICZ)	36
Relacje, doniesienia	39
Nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego '99 (Franciszek ŁOZOWSKI)	39
Kongres niemieckich bibliotekarzy w Lipsku (Krystyna HUDZIK)	41
Biblioteki angielskie u progu XXI w. (Małgorzata WACH)	43
Doniesienia	45
Przegląd piśmiennictwa	47
Qualifizierungsbedarf in öffentlichen Bibliotheken und wissenschaftlichen Spezialbibliotheken: Studie: Project New Book Economy (Zdzisław GĘBOŁYŚ)	47
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	49
Pyłki (Andrzej KEMPA)	51
Z żałobnej karty	53
Janina Prusisz (15.06.1919 – 24.03.2000) (Maria HERMAN)	53
Wyjaśnienia prawne	54
Zadania w dziedzinie kultury objęte mecenatem państwa (Lucjan BILIŃSKI)	54
Nowe regulacje prawne w sprawie wynagradzania pracowników bibliotek (Lucjan BILIŃSKI)	54
From the Editor	1
Letters	2
Bibliotherapy in the State Post-Secondary College for Animateurs of Culture and Librarians in Wrocław (Genowefa SURNIAK)	2
To Pay or Not to Pa (Zdzisław GĘBOŁYŚ)	2
Articles	3
Joanna SKRZYPKOWSKA: How Public Libraries May Serve Poland's Integration with the European Union?	3
Andrzej TYWS: Public Libraries Within the Law	8

Marek NAHOTKO: Metadata – A Method to Establish Order in the Internet	11
Barbara SOSIŃSKA-KALATA: UDC Users' Clubs	17
Bożena BEDNAREK-MICHALSKA: EBIB, Historically Speaking	21
Gabriela OCIEPKO: On Legal Regulations and Code of Library Ethies East of Poland	24
Ryszard BANDURSKI: On Management of Surplus Copies	28
Irena BORECKA: On Courses in Bibliotherapy for Librarians	31
Jolanta SZULC: Automation of the Library of the Higher Silesian Seminary in Katowice	33
People	36
Professor Janusz Kapuścik (Hanna TADEUSIEWICZ)	36
Reported News	39
The Andrzej Wojtkowski Prizes '99 (Franciszek ŁOZOWSKI)	39
Congress of German Librarians in Leipzig (Krystyna HUDZIK)	41
English Libraries On the Threshold of the 21 st Century (Małgorzata WACH)	43
Latest News	45
Survey of Books	47
Qualifizierungsbedarf in öffentlichen Bibliotheken und wissenschaftlichen Spezialbibliotheken: Studie: Project New Book Economy (Zdzisław GĘBOŁYŚ)	47
Signals of New Publications (Ewa MAHRBURG)	49
Stardust (Andrzej KEMPA)	51
Obituary	53
Janina Prusisz (15.06.1919 – 24.03.2000) (Maria HERMAN)	53
Legal Explanations	54
Culture-Related Tasks under the Patronage of the State (Lucjan BILIŃSKI)	54

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kw. 2000 r. wynosi zł 16,50, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

magazyn literacki

najlepsze źródło informacji
o literaturze i rynku książki



PRENUMERATA NA ROK 2000 tylko 45 zł za 10 numerów

Wpłaty prosimy dokonywać na konto:
Wydawnictwo Magazyn Literacki Sp. z o.o.,
00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 77,
BPH SA Filia IV O/W-wa 10601060-320000440610

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja
8. NIP
9. Nr konta bankowego

Koniec kradzieży książek!

Przeczytaj o systemach 3M.

Firma 3M jest światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chronimy cenne księgozbiory w 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M zabezpiecza zasoby między innymi: w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Nasze systemy gwarantują ograniczenie kradzieży książek, kaset audio/wideo oraz nośników pamięci o ponad 80%. Projektujemy je w ścisłej współpracy z bibliotekarzami. Efektem są skuteczne i dyskretne rozwiązania, które odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników, którzy mają wolny dostęp do księgozbiorów i mogą wchodzić do czytelnicy z plecakami i torbami.

Pamiętajmy o tym, że mniej kradzieży oznacza więcej oszczędności na zakup nowych pozycji oraz przyjemniejszą atmosferę w czytelnicy.

Co sądzi pan
o systemach
zabezpieczeń 3M?

Bardzo utrudniają mi życie.
Kiedyś, to były czasy! Można
było wynieść 16-tomową
Encyklopedię. A teraz to
z czytelnicy wyniesie pan
najwyżej... wiedzę.



3M Poland Sp. z o.o.

Systemy Zabezpieczania
Zbiorów Bibliotecznych
Aleja Katowicka 117

Kajetany k. Warszawy, 05-830 Nadarzyn
tel. (0-22) 739 60 00, fax (0-22) 739 60 01

3M *Innowacje*

Elektroniczne systemy ochrony księgozbiorów



Checkpoint[®]
METO



Technika Alarmowa Polska Spółka z o.o.

Dział obsługi klienta: ul. Sowińskiego 18, 60-283 Poznań

tel. 0-61 868 70 25, fax 0-61 868 72 48, e-mail: p-mielec@man.poznan.pl

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Wiktor Grotowicz
TERRORYZM W EUROPIE ZACHODNIEJ
W imię narodu i lepszej sprawy

Wyd. 1, popularnonauk., ark. wyd. 15,5; brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-13114-4

Książka prezentuje i analizuje zjawisko terroryzmu w krajach Europy Zachodniej po zakończeniu II wojny światowej. Omawia zarówno dzieje poszczególnych ugrupowań, przeprowadzone akcje terrorystyczne, jak i reakcje władz politycznych. Pracę uzupełniają obszerne, oryginalne teksty: cytaty z licznych dokumentów, oświadczeń ugrupowań, wypowiedzi terrorystów i ich ofiar oraz przedstawicieli rządów i policji.

Leszek Kołakowski
KULTURA I FETYSZE
Eseje

Wyd. 2, ks. pom., s. 270, tw., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-13191-8
cena 33 zł

Należąca już do klasyki myśli społecznej książka Kołakowskiego jest zbiorem szkiców na temat: pojmowania filozofii (zakresowego i funkcjonalnego), prawdy i prawdziwości; cogito, ekspresyjnej interpretacji osobowości i materializmu historycznego; osobowości w sakralnej i ekologicznej wizji społeczeństwa; etyki bez kodeksu; rozumienia zdarzenia historycznego; symboli religijnych i kultury humanistycznej oraz kompleksów humanistów.

Zamiarem autora była próba odpowiedzi na pytanie, jakie skutki myślowe pociąga za sobą zgoda na to, iż historia ludzka jest barierą nieprzekraczalną dla naszego rozumienia kultury. Wydanie drugie jest poprzedzone nową przedmową autorską i opatrzone indeksem osób.

Ludwig Wittgenstein
TRACTATUS LOGICO-PHILOSOPHICUS

(Tractatus Logico-Philosophicus)

Tłum. Bogusław Wolniewicz

Seria: *Biblioteka Klasyków Filozofii*

Wyd. 3, ks. pom., s. XLII+110, tw.+obw., 12,3×19,3 cm

ISBN 83-01-12337-0

cena 25 zł

Klasyczna w światowej literaturze filozoficznej praca słynnego austriackiego filozofa i logika. Choć niewielka rozmiarem, wywarła bardzo silny wpływ na pozytywizm logiczny Koła Wiedeńskiego oraz atomizm logiczny Russella. Jest to najważniejsze dzieło Wittgensteina. Traktat napisany został z wielką troską o jasność i ścisłość wypowiedzi. Pelen aforyzmów oznaczonych numeracją dziesiętną miał przynieść odpowiedź na pytanie: co istnieje? Została ona zawarta w siedmiu tezach stanowiących ośnowę Traktatu. I tak: świat jest wszystkim, co jest faktem; to co jest faktem, jest istnieniem stanów rzeczy, logicznym obrazem faktów jest myśl; myśl jest to zdanie „sensowne”; zdanie jest funkcją prawdziwości zdań elementarnych; szósta teza dotyczy ogólnej funkcji prawdziwościowej; siódma zaś, najsłynniejsza, głosi – o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.
Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel.: 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:


Halina Jastrzębska-Smolaga
W KIERUNKU TRWAŁEJ KONSUMPCJI
Dylematy, zagrożenia, szanse

 Wyd. 1, ks. nauk., ark. wyd. 14,25; brosz., 14,3 × 20,5 cm
 ISBN 83-01-13157-8

Analiza rozwoju ludzkich potrzeb pozwala wytyczać perspektywy kierunków rozwoju konsumpcji. Autorka prezentuje problemy związane z kreowaniem nowego wzorca konsumpcji trwałej i nowej świadomości, tj. świadomości biocentrycznej.

Trwała konsumpcja pozwala współczesnym społeczeństwom na satysfakcjonujące zaspokojenie potrzeb oraz poprawę jakości życia, ale pod dwoma warunkami: należy ograniczyć zanieczyszczenie środowiska i pamiętać, że satysfakcja obecnego pokolenia z lepszej jakości życia nie może uniemożliwiać osiągnięcia takiej satysfakcji przez przyszłe pokolenie.

Stefan Kwiatkowski
PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ INTELEKTUALNA. BOGACTWO WIEDZY
Seria: *Przedsiębiorczość*
 Wyd. 1, ks. nauk., ark. wyd. 11,75, brosz., 14,3 × 20,5 cm
 ISBN 83-01-13182-9

Książka wpisuje się w bogaty nurt literatury przedstawiający przejawy i konsekwencje rosnącej roli kapitału intelektualnego, a szczególnie ludzkiego i strukturalnego. Jest jednak pierwszą na świecie monografią poświęconą wyłącznie przedsiębiorczości intelektualnej – wskazuje na rosnące podobieństwa przedsiębiorczości wewnątrz i poza korporacją. Punktem obserwacji jest pojedynczy człowiek, działający na polskim rynku i tu odnoszący spektakularne sukcesy. Autor nie naucza, nie formułuje recept. Pokazuje i komentuje liczne przykłady.

Peter Makin, Cary Cooper, Charles Cox
ORGANIZACJE A KONTRAKT PSYCHOLOGICZNY
Zarządzanie ludźmi w pracy
(Organizations and the Psychological Contract)

Tłum. Grażyna Kranas

Seria: *Przedsiębiorczość*
 Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 33,5, tw., 16,5 × 24 cm
 ISBN 83-01-12762-7

Niniejsza publikacja jest przeznaczona dla szerokiego kręgu odbiorców, gdyż jej autorom udało się psychologiczne teorie zaprezentować w taki sposób, by mogły być zrozumiane przez osoby z niewielką lub żadną znajomością psychologii. Przykłady i ćwiczenia zamieszczone w książce sprawiają, że obecni i przyszli kierownicy mogą dzięki nim zanalizować, zrozumieć i doskonalic kierownicze umiejętności. Podręcznik jest przeznaczony dla kadry kierowniczej oraz dla tych wszystkich, którzy się do tej roli przygotowują, tj. studentów zarządzania, ekonomii i prawa, ale też studentów psychologii i socjologii organizacji. Praca może być wykorzystywana zarówno na studiach magisterskich jak i podyplomowych.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa